



6(134)

ZIELONA GÓRA CZERWIEC 2005

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

M I E S I Ę C Z N I K S P O Ł E C Z N O Ś C I A K A D E M I C K I E J

D
W
I
N
A
U
K
I



Tegoroczne uniwersyteckie Dni Nauki odbędą się w dniach 5-7 czerwca



Pierwszą rocznicę akcesji do Unii uczciliśmy konferencją naukową



Za nami wybory władz wydziałowych



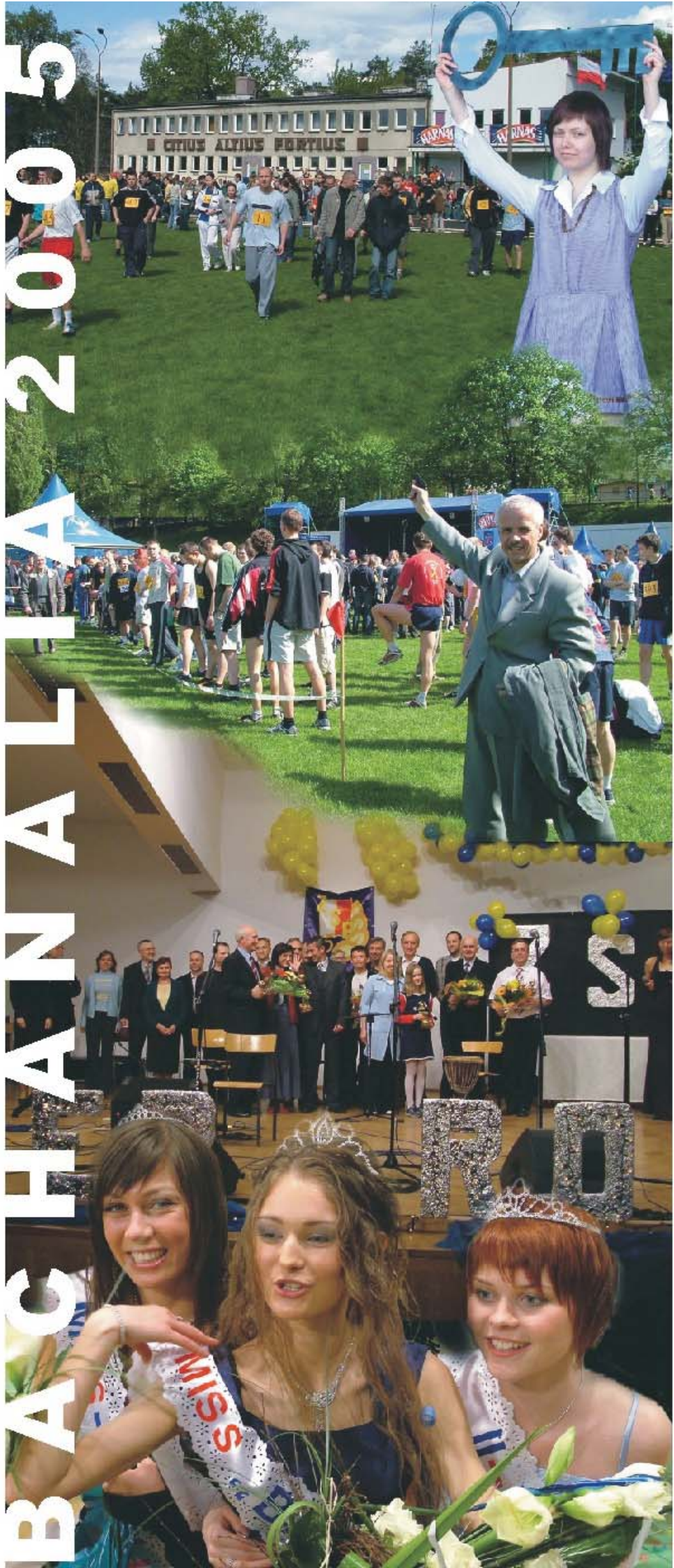
W galerii Instytutu Sztuk Pięknych otwarto wystawę znakomitego grafika Zbigniewa Lutomskiego



Green Town of Jazz to nowy festiwal, którego pierwszą edycję miało miejsce na Uniwersytecie w dniach 17-24 kwietnia



Mocnym akcentem zakończył się cykl Uniwersyteckich Koncertów Kameralnych Ars longa



REDAGUJE ZESPÓŁ

Andrzej Politowicz – szef zespołu redakcyjnego

WSPÓŁPRACA

Anetta Barska, Marek Dankowski, Agnieszka Gąsiorowska,
Paulina Komorowska-Birger, Dorota Krassowska, Pola Kuleczka,
Barbara Literka, Andrzej Pieczyński, Agnieszka Rożewska,
Ewa Sapeńko, Marcelli Tureczek, Anna Urbańska, Janina Wallis

OPIEKA ARTYSTYCZNA

Jan Berdyszak

PROJEKT GRAFICZNY I ŁAMANIE KOMPUTEROWE

Lucyna Andrzejewska

WYDANIE INTERNETOWE

http://www.uz.zgora.pl/miesiecznikUZ.html

opr. Krzysztof Jarosiński

ZDJĘCIA

Kazimierz Adamczewski

KOREKTA

Helena Maria Trzeciak

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniem autorów i nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa uczelni. Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych.

Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów, ich skracania i adiacji; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

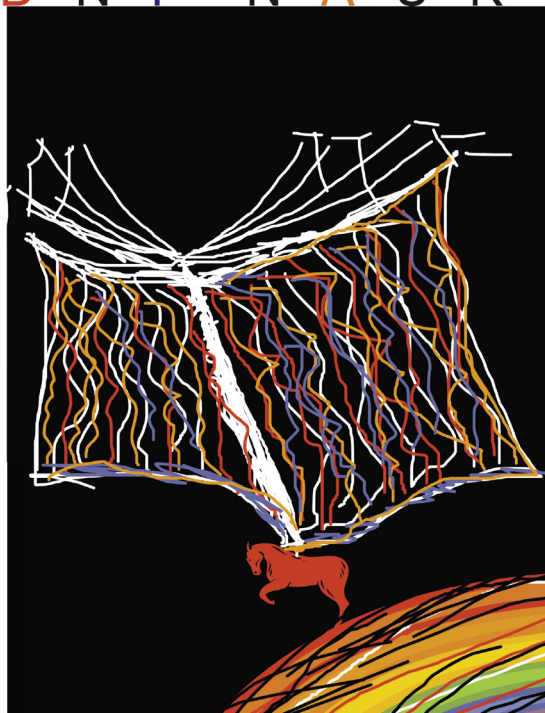
Oddano do druku 23 maja 2005 r.

Nakład: 1500 egz.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Okładka: Zakład Poligraficzny „Filip” w Zielonej Górze

e-mail: miesiecznikUZ@uz.zgora.pl



...W numerze:

Prof. R. Tadeusiewicz z tytułem doktora h.c. UZ	4
Habilitacje na Wydziale Humanistycznym	
Jarosław Macała.....	5
Tomasz Nodzyński.....	5
Diariusz prawniczy.....	6
Wybory na wydziałach.....	7
Nowy dyrektor administracyjny.....	7
Z obrad Senatu.....	8
Zarządzenia JM Rektora.....	9
Annus mirabilis	
- rozmowa z prof. Piotrem Garbaczewskim.....	10
Prof. A. Malinowski o historii niemieckich nurtów pogańskich... 14	
Wiadomości wydziałowe	
Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	
Wydział Artystyczny.....	16
Wydział Humanistyczny.....	21
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych.....	24
Szkoła Nauk Ścisłych i Ekonomicznych	
Wydział Fizyki i Astronomii.....	25
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.....	26
Wydział Zarządzania.....	27
Szkoła Nauk Technicznych	
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.....	29
Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska.....	33
Serwis informacyjny pionu Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą	34
Program DNI NAUKI 2005	39
J. Sipowicz - Popołudnie z Szymanowskim.....	50
O lepszym świecie - recenzja książki J. Żakowskiego.....	51
Rok w Unii - nowe wyzwania - konferencja naukowa.....	52
Na co studentom „Bachanalia?” - reportaż dziennikarzysty UZetki.....	53
Green Town of Jazz - I międzynarodowy festiwal jazzowy.....	54
O uniwersyteckich koncertach kameralnych „ARS LONGA”.....	56
Informacje Kasy Zapomogowo-Pozyczkowej.....	58
Ze sportu akademickiego.....	58
Fakty, poglądy, opinie.....	60
Przegląd prasy.....	64
Listy do redakcji.....	68
O potrzebie zdrowia społecznego.....	70

Nauka musi zaciekawiać

Już po raz drugi, za to o przyjaźniejszej porze roku, Uniwersytet organizuje Dni Nauki. Nie tylko termin uległ zmianie, ale poszerzona została formuła naszego święta. W niedzielę, 5 czerwca, odbędzie się festyn naukowy, gdzie obok „poważnych” wykładów i dyskusji, ale podanych w „lżejszym”, popularno-naukowym wydaniu, będzie można oglądać widowiskowe pokazy doświadczalne oraz prezentacje wybranych dziedzin wiedzy, a także pokazy nowych technik stosowanych w wojsku, policji i straży pożarnej. Będzie też plener malarski i warsztaty plastyczne dla dzieci, a także pokazny programowo blok sportu i rekreacji, jak na festyn przystało.

W drugim dniu, w poniedziałek 6 czerwca, gośćmi uczelni będą przede wszystkim uczniowie szkół ponadpodstawowych, a hasłem dnia jest zawołanie: „Wydziały zapraszają”. I nie chodzi wyłącznie o to, by uczniowie mogli wysłuchać interesujących wykładów, obejrzeć laboratoria i ich wyposażenie, ale również o to, by mogli uzyskać odpowiedź na swoje pytania związane z tematyką wykładów i prelekcji, ale także z tokiem kształcenia, programem studiów i wymogami rekrutacyjnymi.

Trzeci dzień – wtorek 7 czerwca, jest świętem Uniwersytetu (postanowiono, że będzie to święto „rucho-me” obchodzone w okolicach 6 czerwca, a więc w dniu, kiedy Prezydent RP podpisał ustawę o utworzeniu naszego Uniwersytetu). W tym dniu będą nadawane tytuły doktora *honoris causa* i wręczone dyplomy habilitacyjne tym, którzy stopień doktora habilitowanego uzyskali w naszym Uniwersytecie. W tym roku godność doktora h. c. otrzyma prof. Ryszard Tadeusiewicz (piszemy o tym na następnej stronie). Tegoroczne Święto Uniwersytetu zakończy gala konkursu ZSP *Primus inter pares*, prowadzonego pod patronatem Prezydenta RP.

Uniwersytet podczas święta nauki otwiera się jak nigdy dotąd. Otwiera się przede wszystkim na mieszkańców miasta i regionu – osób w różnym wieku i wielorakich zainteresowań. Organizacja tak dużego przedsięwzięcia wymaga sporo zabiegów o różnym – naukowym i logistycznym charakterze. Zadbajmy, by wśród mieszkańców opinia o „ich” Uniwersytecie była jak najlepsza, by ta wielka impreza spełniła oczekiwania, zwłaszcza młodych ludzi, którzy tu będą poszukiwać intelektualnej przygody.

ap

P O D C Z A S Ś W I Ę T A U N I W E R S Y T E T U



Profesor Ryszard Tadeusiewicz

otrzyma godność doktora *honoris causa*
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Profesor dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz urodził się w 1947 roku w Środzie Śląskiej. W roku 1971 ukończył z wyróżnieniem studia wyższe na Wydziale Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Studiował również, już po uzyskaniu w 1975 roku stopnia naukowego doktora nauk technicznych w automatyce, na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie. Kolejno w roku 1980 otrzymuje stopień naukowy doktora habilitowanego, w roku 1986 – tytuł profesora nauk technicznych. Od roku 1991 jest profesorem zwyczajnym AGH.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest uznanym autorytetem i powszechnie cenionym specjalistą w zakresie biocybernetyki, automatyki i robotyki oraz informatyki. Jego zainteresowania są wręcz renesansowe i wyrażone ogromnym wkładem publikacyjnym w różnych dziedzinach współczesnej nauki. Był prekursorem wielu kierunków badań, wyprzedzając innych nie tylko w czasie, ale przede wszystkim w śmiałości wizji rozwoju badań. Jego pierwsze publikacje i książki na temat biocybernetyki i inżynierii biomedycznej stanowią dzisiaj źródła inspiracji badawczej w zakresie np. rozpoznawania i przetwarzania sygnału mowy czy diagnostyki na podstawie analizy sygnałów dźwiękowych. Jest pionierem badań w Polsce rozpoczętych we wczesnych latach 70-tych nad sztucznymi sieciami neuronowymi. Po jego pierwszą w kraju wydaną monografię (1993) sięgają wszyscy, którzy rozpoczynają badania lub studia nad sieciami neuronowymi. Oryginalne wyniki uzyskał w zakresie przetwarzania obrazów cyfrowych i ich zastosowań w systemach wizyjnych robotów przemysłowych. Światowe uznanie uzyskała metodologia automatycznego rozumienia obrazów opublikowana w monografii przez prestiżowe wydawnictwo *Springer-Verlag* (2004).

Dorobek naukowy prof. Ryszarda Tadeusiewicza jest imponujący i różnorodny nie tylko w sensie ilościowym, ale – przede wszystkim – w sensie jakościowym. Jego wykaz publikacji obejmuje ponad 500 prac wydanych w renomowanych zagranicznych czasopiśmie naukowych oraz materiałach światowych kongresów i konferencji. Dodając do tego ponad 70 monografii, książek, cenionych podręczników, skryptów i materiałów pomocniczych, ale również tłumaczenia książek i redagowanie monografii uzyskuje się statystyczny obraz dokonań Jego wkładu w rozwój nauki, oraz jej inspirowanie i propagowanie. Obraz ten uzupełnia promotorstwo 48 doktorów na uczelniach krakowskich (AGH, Akademii Ekonomicznej oraz Medycznej), oraz opracowanie bardzo wielu recenzji rozpraw doktorskich (159), habilitacyjnych

(71) oraz wniosków o tytuł profesora (61).

O międzynarodowym uznaniu dla Jego dorobku naukowego świadczą liczne zaproszenia do uczestnictwa w pracach komitetów programowych czasopism zagranicznych (np. *IEEE Trans. on Neural Networks*), światowych kongresów i konferencji, jak również do wygłaszania wykładów w renomowanych ośrodkach naukowych na całym świecie. Międzynarodowemu uznaniu osiągnął prof. Ryszarda Tadeusiewicza towarzyszy cała lista funkcji i zaszczytów pochodzących z wyboru różnych środowisk naukowych.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem tytularnym *Academie Europeenne des Sciences, des Arts et des Letters* w Paryżu oraz członkiem zagranicznym Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych w Moskwie. Ponadto jest członkiem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów oraz rektorem AGH. Był przewodniczącym Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, jak również członkiem Komitetu Badań Naukowych. Jest doktorem *honoris causa* 4 uczelni zagranicznych i 3 krajowych.

Liczne ciepłe i trwałe związki prof. Ryszarda Tadeusiewicza z Uniwersytetem Zielonogórskim, a przede wszystkim z Wydziałem Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji trwają od wielu lat i są różnorodne. Gorąco popierał projekt oraz starania o utworzenie Uniwersytetu Zielonogórskiego, widząc w takim rozwiązaniu lepsze możliwości dalszego rozwoju ośrodka akademickiego w perspektywie krajowej i europejskiej. Inspirował prowadzenie badań w zakresie metod sztucznej inteligencji i ich zastosowań w automatyce oraz diagnostyce, jak również reprogramowalnych układów cyfrowych. Wspierał działania Wydziału w zakresie tworzenia nowego kwartalnika naukowego oraz organizacji wielu spotkań i konferencji naukowych.

W dniu 4. października 2004 roku Rada Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji podjęła inicjatywę w sprawie nadania prof. Ryszardowi Tadeusiewiczowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego, uchwałą z dnia 9. marca 2005 roku, w uznaniu ogromnych zasług dla rozwoju nauki, Jego najwyższych kwalifikacji naukowych, ważnych działań na rzecz rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego, jak również bardzo aktywnej działalności w zakresie organizacji nauki, nadał prof. Ryszardowi Tadeusiewiczowi tytuł doktora *honoris causa*.

REKTOR I SENAT
oraz
Rada Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji
U N I W E R S Y T E T U Z I E L O N O G Ó R S K I E G O
zapraszają na uroczystość nadania tytułu
DOKTORA *HONORIS CAUSA*
prof. dr. hab. inż. Ryszardowi Tadeusiewiczowi
z Akademii Górniczo-Hutniczej

Uroczystość odbędzie się 7 czerwca o godz. 11.00 w auli uniwersyteckiej przy ul. Podgórznej 50

Habilitacje

N A W Y D Z I A L E H U M A N I S T Y C Z N Y M

Jarosław Macała



Urodzony 5 stycznia 1964 r. w Obornikach Śląskich. Szkołę podstawową i LO ukończył we Lwówku Śląskim. W latach 1982-1987 studiował w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie także w 1993 r. uzyskał doktorat z historii. Opiekunem naukowym pracy magisterskiej oraz doktoratu był prof. Wojciech Wrzesiński, jeden z najwybitniejszych polskich historyków. W Zielonej Górze jako adiunkt w Instytucie Politologii pracuje od października 1998 r., najpierw na WSP, później na Uniwersytecie. Habilitację z historii uzyskał na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego na podstawie rozprawy „Polska katolicka w myśli politycznej II RP” (kolokwium odbyło się 16 listopada 2004 r., Centralna Komisja zatwierdziła uchwałę o nadaniu stopnia doktora habilitowanego w dn. 21 marca 2005 r.). Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli: prof. Włodzimierz Suleja, prof. Krzysztof Kawalec, ks. prof. Zygmunt Zieliński. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, w tym 2 monografii. Zainteresowania naukowe: myśl polityczna polska i obca; stosunki polsko-niemieckie, najnowsza historia Kościoła katolickiego, katolicka nauka społeczna, geopolityka. W międzyczasie pracował także w szkole jako nauczyciel, na uczelni oraz na wykopaliskach archeologicznych w kraju i zagranicą.

Tomasz Nodzyński



Po ukończeniu studiów historycznych w zielonogórskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej w 1984 r. otrzymał propozycję podjęcia pracy naukowej na uczelni. Od początku działalności badawczej głównym przedmiotem zainteresowań były dzieje polskich ziem zachodnich, stosunków polsko-niemieckich oraz

rozpatrywana na powyższym, szerokim tle historia regionalna, obejmująca Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską w jej dzisiejszym, administracyjnym kształcie. W związku z powyższym przygotował rozprawę doktorską pt. „Strażnica Zachodnia” 1922-1950. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce, Zielona Góra 1992, ss. 570. Jest to pełna monografia problematyki pisma, uznanego przez prof. Gerarda Labudę za „główny instrument tworzenia i rozwoju myśli zachodniej w Polsce, a zarazem za główne źródło do dziejów tej myśli”. Została obroniona z wyróżnieniem przed Radą Naukową Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1993 r. Pokłosem prowadzonych nad pracą dokorską badań problematyki myśli zachodniej i stosunków z Niemcami były artykuły do zielonogórskich „Studiów Zachodnich” i „Rocznika Lubuskiego” oraz poznańskiego „Przeglądu Zachodniego”, a także udział w konferencjach naukowych: „II wojna światowa i jej następstwa” w Instytucie Historii UAM w Poznaniu w 1995 r. (referat pt. *Działalność programowa i propagandowa Polskiego Związku Zachodniego w latach 1944-1950*) oraz „Mniejszości narodowe a wybuch drugiej wojny światowej” w Instytucie Historii WSP w Zielonej Górze (referat: *Obraz mniejszości niemieckiej w Polsce na łamach „Strażnicy Zachodniej” (1922 – 1939)*). W 1997 r. ukazała się przygotowana na podstawie

części maszynopisu rozprawy doktorskiej monografia *Strażnica Zachodnia 1922-1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*, Zielona Góra 1997, ss. 181. Ze względów wydawniczych nie objęła ona m.in. ważnego, powojennego etapu wydawania tytułowego pisma (do 1950 r.)

Po ukończeniu przewodu doktorskiego zainteresowania naukowe skierowały się w kierunku dziejów zaboru pruskiego w pierwszej połowie XIX wieku. W toku rozległych studiów literatury przedmiotu oraz dyskusji w macierzystym Zakładzie Historii XIX i XX w., kierowanym przez prof. Joachima Benyskiewicza, z udziałem m.in. profesorów Mariana Eckerta i Włodzimierza Suleji, oscyływały one wokół problematyki idei niepodległości i narodu, powstających w Wielkim Księstwie Poznańskim. W celu bliższego sprecyzowania tematu i zakresu przyszłej rozprawy habilitacyjnej zaczął uczęszczać na seminarium naukowe jednego z najlepszych specjalistów w tej dziedzinie prof. Lecha Trzeciakowskiego w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Problematyka dziejów regionu była od początku pracy zawodowej przedmiotem aktywności badawczej – zarówno ze względu na naturalne zainteresowania, jak i powinności historyka wobec swego najbliższego środowiska. W związku z tym Tomasz Nodzyński brał udział w zbiorowych opracowaniach historii dwóch ważnych dla Dolnego Śląska miejscowości: Bytomia Odrzańskiego i Nowej Soli. Przygotowując części dotyczące lat 1807/1808–1945. Na początku lat 90. podjął współpracę z przedstawicielami Instytutu Zachodniego z Poznania (przede wszystkim z doktorami Zbigniewem Mazurem i Piotrem Kraszewskim), prowadzącymi w Zielonej Górze badania nad stanem świadomości historycznej społeczeństwa ziem zachodnich, ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy o kulturowej spuściźnie niemieckiej i poszukiwaniem elementów wspólnych dla Polaków i Niemców tradycji. Odpowiedzią na wynikające z tych badań postulaty upowszechniania tego typu wiedzy wśród młodzieży szkolnej stał się udział w przygotowaniu *Programu nauczania historii dla liceów ogólnokształcących na terenie Środkowego Nadodrza* (Zielona Góra 1997), będącego próbą połączenia treści programowych z historii powszechnej, Polski i regionu w jedną, organiczną całość. Program ten w o wiele większym niż dotychczas stopniu uwzględniał obecność w dziejach omawianego regionu ludności niemieckiej, odwołując się do dostępnych źródeł i obszernej literatury.

Brał także udział w wydaniu podobnej w duchu publikacji, przedstawiającej najważniejsze polskie i niemieckie postacie z dziejów Środkowego Nadodrza, zamieszczając sylwetki Jana Dawida Gruschwitza (1776-1848) – przemysłowca z Nowej Soli, założyciela największej na Śląsku fabryki nici, Jana Jakuba Volmera (ok. 1760-1836) – kupca z Międzyrzecza o rozległych kontaktach handlowych i politycznych, Roberta Kocha (1843-1910) – wielkiego lekarza i uczonego, który blisko 10 lat spędził w Wolsztynie (leżącym w chwili wydania książki w województwie zielonogórskim).

Po uzyskaniu stopnia doktora w 1993 r. pełnił kilka funkcji w zielonogórskim środowisku historycznym i akademickim, mających bezpośredni lub pośredni związek z działalnością naukową. Był członkiem: Zarządu Oddziału PTH, Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Rady Naukowej Muzeum Ziemi Lubuskiej, kolegium redakcyjnego „Studiów Zielonogórskich” oraz współzałożycielem i pierwszym redaktorem naczelnym środowiskowego czasopisma zielonogórskich osadników z lat 1945-1948 pt. „Pionierzy” (którego działalność spotkała się z zainteresowaniem i uznaniem ze strony Instytutu Zachodniego w Poznaniu). Był też prodziekanem ds. studenckich Wydziału Humanistycznego WSP w Zielonej Górze oraz wicedyrektorem Instytutu Historii ds. dydaktycznych. Przez cały czas pracy na uczelni prowadził w różnych formach zajęcia z historii Polski i powszechnej XIX i XX wieku. W związku z publikacjami dwukrotnie uzyskiwał nagrodę naukową Rektora WSP w Zielonej Górze: zbiorową w 1994 r. i indywidualną w 1998 r.

Po uzyskaniu stopnia doktora w 1993 r. pełnił kilka funkcji w zielonogórskim środowisku historycznym i akademickim, mających bezpośredni lub pośredni związek z działalnością naukową. Był członkiem: Zarządu Oddziału PTH, Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Rady Naukowej Muzeum Ziemi Lubuskiej, kolegium redakcyjnego „Studiów Zielonogórskich” oraz współzałożycielem i pierwszym redaktorem naczelnym środowiskowego czasopisma zielonogórskich osadników z lat 1945-1948 pt. „Pionierzy” (którego działalność spotkała się z zainteresowaniem i uznaniem ze strony Instytutu Zachodniego w Poznaniu). Był też prodziekanem ds. studenckich Wydziału Humanistycznego WSP w Zielonej Górze oraz wicedyrektorem Instytutu Historii ds. dydaktycznych. Przez cały czas pracy na uczelni prowadził w różnych formach zajęcia z historii Polski i powszechnej XIX i XX wieku. W związku z publikacjami dwukrotnie uzyskiwał nagrodę naukową Rektora WSP w Zielonej Górze: zbiorową w 1994 r. i indywidualną w 1998 r.

.....mt

Diariusz prawniczy

W marcu, kwietniu i maju ukazały się nowe przepisy prawne, ważniejsze z nich publikujemy.

- Ustawa z dnia 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach (Dz.U.05.33.289);
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 9 marca 2005 r. w sprawie określenia maksymalnej wysokości opłaty wnoszonej przez osobę ubiegającą się o przyjęcie na studia w roku akademickim 2005/2006 (Dz.U.05.44.425);

Maksymalna wysokość opłaty wnoszonej przez osobę ubiegającą się o przyjęcie na studia w roku akademickim 2005/2006 wynosi:

- 1) 85 zł dla osób ubiegających się o przyjęcie na kierunkach studiów, na których postępowanie kwalifikacyjne na studia obejmuje testy dotyczące szczególnych wymogów stawianych kandydatom;

- 2) 80 zł dla osób ubiegających się o przyjęcie na studia na pozostałych kierunkach.

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 kwietnia 2005 r. w sprawie warunków kierowania osób za granicę w celach naukowych, dydaktycznych i szkoleniowych oraz szczegółowych uprawnień tych osób (Dz.U.05.69.613);
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 kwietnia 2005 r. w sprawie badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U.05.73.645);
- Ustawa z dnia 11 marca 2005 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.05.78.682);
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 kwietnia 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za prace i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników uczelni państwowych (Dz.U.05.78.685);

Urszula Dzikuć
Dział Organizacyjno-Prawny

Wybory na wydziałach

Zakończyły się wybory władz wydziałowych, których kadencja rozpocznie się 1 września, a zakończy 31 sierpnia 2008 roku (o ile nie zostanie przyjęta nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, której projekt przewiduje nie trzy-, ale czteroletnią kadencję).

Przedstawiamy elektów.

■ WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

- dziekan – dr hab. Andrzej Tuchowski, prof. UZ
- prodziekan – ad. Leszek Krutulski

■ WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

- dziekan – dr hab. inż. Andrzej Pieczyński
- prodziekani: dr hab. inż. Andrzej Obuchowicz i dr inż. Zbigniew Skowroński

■ WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

- dziekan – dr hab. Wojciech Strzyżewski, prof. UZ
- prodziekani: dr hab. Sławomir Kufel (ds. nauki) i dr Mirosław Świt (ds. studenckich)

■ WYDZIAŁ FIZYKI I ASTRONOMII

- dziekan – dr hab. Anatol Nowicki, prof. UZ
- prodziekan – dr hab. Stanisław Kasperczuk, prof. UZ

■ WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

- dziekan – prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński
- prodziekani – dr hab. Beata Gabryś, prof. UZ (ds. nauki) i dr inż. Marek Talaga (ds. studenckich)

■ WYDZIAŁ MATEMATYKI, INFORMATYKI I EKONOMETRII

- dziekan – dr hab. Andrzej Cegielski, prof. UZ
- prodziekani – prof. dr hab. Tadeusz Nadziejka (ds. naukowych), dr Alina Szelecka (ds. studenckich) i dr Jacek Bojarski (ds. kształcenia)

■ WYDZIAŁ MECHANICZNY

- dziekan – dr hab. inż. Edward Kowal, prof. UZ
- prodziekani – dr hab. inż. Adam Bydałek, prof. UZ (ds. nauki) i dr Maria Suska (ds. studenckich)

■ WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH

- dziekan – dr hab. Zbigniew Izdebski, prof. UZ
- prodziekani – dr hab. Ryszard Asienkiewicz i dr Mariusz Kwiatkowski

■ WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

- dziekan – dr hab. inż. Daniel Fic, prof. UZ
- prodziekani – dr hab. inż. Magdalena Graczyk, prof. UZ (ds. nauki), dr inż. Joanna Zarębska (ds. studenckich) i dr Joanna Wyrwa (ds. jakości kształcenia).

opr. na podst. protokołów
wydziałowych komisji wyborczych
ap

Nowy dyrektor administracyjny



4 maja Senat przyjął kandydaturę Franciszka Orlika na stanowisko dyrektora administracyjnego Uniwersytetu. Nazajutrz została podpisana umowa o pracę.

Na konkurs na to stanowisko wpłynęło 41 ofert. Oferta Franciszka Orlika okazała się najlepszą w ocenie komisji konkursowej, w skład której wchodziłi obaj rektorzy – urzędujący i wybrany na następną kadencję.

Franciszek Orlik ma 53 lata. W 1976 r. skończył studia zawodowe w Wyższej Szkole Inżynierskiej (inżynier budownictwa lądowego), a w 1980 uzyskał tytuł magistra inżyniera budownictwa. Pracę zawodową rozpoczął w 1976 r. jako st. asystent projektanta w ZPiUP „Inwestprojekt” w Zielonej Górze. W kolejnych latach pracował m.in. jako główny specjalista ds. inwestycji i rozwoju, kierownik zakładu remontowego, kierownik budów eksportowych i dyrektor ds. eksportu. Ostatnio był zatrudniony w PUB „COBEX” w Legnicy jako kierownik budów eksportowych Duisburg-Krupp we Frankfurcie /M.

Posiada uprawnienia budowlane wykonawcze i projektowe w specjalności konstrukcyjno-budowlanej oraz licencję zawodową zarządcy nieruchomości.

Nowy dyrektor administracyjny Uniwersytetu mieszka w Zielonej Górze, jest żonaty, ma jedno dziecko.

Dodajmy, że decyzją Dyrektora Administracyjnego UZ od 10 maja obowiązki kwestora Uniwersytetu pełni Anna Piotrowicz.

Ewa Sapeńko

Z O B R A D S E N A T U

...Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 4 maja 2005 r. podjął następujące uchwały:

- **Nr 303** w sprawie uchwalenia wewnętrznego planu rzeczowo-finansowego Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2005.
Senat uchwalił wewnętrzny plan rzeczowo-finansowy Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2005, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.
- **Nr 304** w sprawie wyrażenia zgody na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr hab. Barbary Piechowiak na stanowisko profesora zwyczajnego.
- **Nr 305** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Wojciecha Strzyżewskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.
- **Nr 306** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Adama Bydalka, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.
- **Nr 307** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Beaty Frydryczak na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 308** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Urszuli Kołodziejczyk na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 309** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Zofii Sadeckiej na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 310** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Petera Kunzmana na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 311** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Elizavety Kotorovej na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 312** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Zbigniewa Świtalskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 313** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie prof. dr hab. inż. Janiny Stankiewicz na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.
- **Nr 314** w sprawie wyrażenia zgody na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr hab. Michała Kisielewicza na stanowisko profesora zwyczajnego.
- **Nr 315** w sprawie wyrażenia zgody na powołanie dyrektora administracyjnego.
Senat wyraził zgodę na powołanie mgr inż. Franciszka Orlika na stanowisko dyrektora administracyjnego.
- **Nr 316** w sprawie przyjęcia zasad i trybu rekrutacji na studia w roku akademickim 2006/2007.
Senat przyjął zasady i tryb rekrutacji na studia w roku akademickim 2006/2007, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.
- **Nr 317** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Mechanicznego dotyczący następujących zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego - Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn:
 1. zniesienia Zakładu Pojazdów, Projektowania i Konstrukcji Maszyn wraz z następującymi Laboratoriami:
 - a) Laboratorium Automatyzacji i Projektowania Maszyn,
 - b) Laboratorium Badań Prototypów,
 - c) Laboratorium Diagnostyki i Eksploatacji Pojazdów,
 - d) Laboratorium Konstrukcji Nietalowych,
 - e) Laboratorium Silników Spalinowych i Termodynamiki,
 - f) Laboratorium TMM.
 2. powołania Zakładu Budowy i Eksploatacji Pojazdów z następującymi Laboratoriami:
 - a) Laboratorium Diagnostyki i Eksploatacji Pojazdów,
 - b) Laboratorium Konstrukcji Nietalowych,
 - c) Laboratorium Silników Spalinowych i Termodynamiki.
 3. powołania Zakładu Projektowania i Konstrukcji Maszyn z następującymi Laboratoriami:
 - a) Laboratorium Automatyzacji i Projektowania Maszyn,
 - b) Laboratorium Badań Prototypów,
 - c) Laboratorium TMM.
- **Nr 318** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii dotyczący zniesienia w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Zakładu Algebry Liniowej i Statystyki Matematycznej.

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

...JM Rektor wydał zarządzenia:

- **Nr 20** z dnia 4 kwietnia 2005 r. w sprawie wysokości opłat za noclegi w pokojach gościnnych.

Ustalona została wysokość opłat za noclegi w pokojach gościnnych wg następujących stawek:

1. ul. Prosta 6 (segmenty posiadają kuchnię, wc, natrysk):
 - a) za pokój jednoosobowy w segmencie (M1) - cena 100 zł,
 - b) za pokój jednoosobowy w segmencie (M2) - cena 100 zł.
2. ul. Wyszyńskiego 19a:
 - a) za pokój jednoosobowy - cena 25 zł,
 - b) za miejsce w pokoju dwuosobowym - cena 20 zł.
3. ul. Podgórna 50 b:
 - a) za pokój jednoosobowy z łazienką - cena 30 zł,
 - b) za pokój dwuosobowy z łazienką - cena 40 zł.
4. ul. Wyspiańskiego 58:
 - a) za miejsce w pokoju trzyosobowym (budynek główny) - cena 20 zł,
 - b) za miejsce w pokoju czteroosobowym (budynek główny) - cena 20 zł,
 - c) za miejsce w domku „Ambroży”:
 - w pokoju jednoosobowym - cena 30 zł,
 - w pokoju dwuosobowym - cena 20 zł,
 - w pokoju trzyosobowym - cena 20 zł,
 - d) za miejsce w domku „Wanda” - cena 14 zł,
 - e) za miejsce w domku „Przeclaw” - cena 14 zł,
 - f) za miejsce w domku „Dorota” - cena 14 zł,
 - g) za miejsce w domku „Jagna” - cena 14 zł.
5. ul. Szafrana 7 (segment posiada kuchnię, wc, natrysk):
 - a) za pokój jednoosobowy w segmencie (M3) - cena 30 zł.

Rezerwacji miejsc należy dokonywać w Dziale Gospodarczym przy ul. Prof. Z. Szafrana 21. Dział Gospodarczy wystawia noty obciążeniowe dla pracowników oraz jednostek organizacyjnych Uniwersytetu korzystających z miejsc w pokojach gościnnych. Doba zakwaterowania trwa od godz. 14⁰⁰ do godz. 12⁰⁰ następnego dnia. W uzasadnionych przypadkach Rektor lub Dyrektor Administracyjny mogą obniżyć opłatę za korzystanie z pokoju gościnnego.

- **Nr 21** z dnia 12 kwietnia 2005 r. w sprawie określenia wysokości stawek stosowanych przy obliczaniu wynagrodzeń za prace związane z praktykami studentów.

Zarządzeniem tym ustalone zostały wysokości stawek przy obliczaniu wynagrodzeń za prace związane z praktykami studentów w okresie od 1 września 2005 r. do 31 sierpnia 2006 r. Zgodnie z zarządzeniem wynagrodzenie wypłacane jest następującym osobom wykonującym prace związane z praktykami studentów:

- nauczyciel, wychowawca lub instruktor sprawujący opiekę nad praktyką śródroczną lub ciągłą studenta,
- dyrektor (kierownik) placówki lub osoba przez niego wyznaczona, odpowiedzialna za koordynowanie przebiegu praktyk śródrocznych,
- nauczyciel akademicki pełniący funkcję organizatora praktyk ciągłych studentów,
- nauczyciel akademicki pełniący funkcję organizatora praktyk na kierunkach i specjalnościach niepedagogicznych,
- nauczyciel akademicki lub specjalista ds. praktyk, pełniący funkcję organizatora praktyki indywidualnej.

- **Nr 22** z dnia 18 kwietnia 2005 r. w sprawie wysokości opłat za najem płyty boiska oraz pomiesz-

czeń i urządzeń sportowych w obiektach Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Wyspiańskiego 58.

Ustalona została wysokość opłaty za najem płyty boiska oraz pomieszczeń i urządzeń sportowych wg następujących stawek (za każde rozpoczęte 90 minut najmu):

- a) boisko + szatnie (na mecze piłki nożnej) - 150,00 zł + VAT,
- b) boisko + szatnie (na treningi) - 100,00 zł + VAT,
- c) boisko (na treningi) - 50,00 zł + VAT,
- d) szatnia +siłownia (na treningi) - 25,00 zł + VAT.

W uzasadnionych przypadkach Dyrektor Administracyjny upoważniony jest do ustalenia drogą negocjacji innych opłat za najem niż określone niniejszym zarządzeniem.

- **Nr 24** z dnia 26 kwietnia 2005 r. w sprawie utworzenia rejestru uczelnianych organizacji uczestników studiów doktoranckich.

Na mocy niniejszego zarządzenia utworzony został rejestr uczelnianych organizacji uczestników studiów doktoranckich. Uczestnicy studiów doktoranckich prowadzonych w uczelni, oprócz uprawnień wynikających z ustawy – Prawo o stowarzyszeniach, mają prawo zrzeszania się w uczelnianych organizacjach uczestników studiów doktoranckich, w szczególności w kołach naukowych oraz zespołach artystycznych, sportowych etc. Organem rejestrującym i prowadzącym rejestr uczelnianych organizacji doktoranckich jest rektor. Rejestr uczelnianych organizacji doktoranckich jest jawny. Do uczelnianych organizacji uczestników studiów doktoranckich stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, dotyczącej organizacji studenckich.

- **Nr 25** z dnia 4 maja 2005 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego. Wprowadzone zostały następujące zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego – Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn:

1. zniesiony został Zakład Pojazdów, Projektowania i Konstrukcji Maszyn wraz z następującymi Laboratoriami:
 - a) Laboratorium Automatyzacji i Projektowania Maszyn,
 - b) Laboratorium Badań Prototypów,
 - c) Laboratorium Diagnostyki i Eksploatacji Pojazdów,
 - d) Laboratorium Konstrukcji Niemetalowych,
 - e) Laboratorium Silników Spalinowych i Termodynamiki,
 - f) Laboratorium TMM.
2. powołany został Zakład Budowy i Eksploatacji Pojazdów z następującymi Laboratoriami:
 - a) Laboratorium Diagnostyki i Eksploatacji Pojazdów,
 - b) Laboratorium Konstrukcji Niemetalowych,
 - c) Laboratorium Silników Spalinowych i Termodynamiki.
3. powołany został Zakład Projektowania i Konstrukcji Maszyn z następującymi Laboratoriami:
 - a) Laboratorium Automatyzacji i Projektowania Maszyn,
 - b) Laboratorium Badań Prototypów,
 - c) Laboratorium TMM.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 2005 r.

- **Nr 26** z dnia 4 maja 2005 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.

W strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii zniesiony został Zakład Algebry Liniowej i Statystyki Matematycznej.

Agnieszka Gąsiorowska
Dział Organizacyjno-Prawny

EINSTEIN NA HUŚTAWCE ALBO O MODELOWANIU RZECZYWISTOŚCI

Annus mirabilis



Rozmowa z prof. Piotrem Garbaczewskim fizykiem, teoretykiem

ności – dramatyczne uogólnienie mechaniki newtonowskiej. W kolejnej pracy podał wyjaśnienie tzw. zjawiska fotoelektrycznego – kolejne potwierdzenie, po hipotezie kwantowania energii koniecznej dla wyprowadzenia słynnego wzoru M. Plancka (1900 r.), że energia promieniowania elektromagnetycznego jest pochłaniana i emitowana w kwantach, w dobrze określonych porcjach. Kolejna niezwykła praca to sformułowanie podstaw teoretycznych tzw. ruchów Browna – odkrycie dla fizyki procesów losowych, ale wsparte ilościowymi przewidywaniami. Za ich weryfikację doświadczalną, a przy okazji określeniu – m.in. w oparciu o rozprawę doktorską Einsteina z roku 1905 – liczby Avogadra, nagrodę Nobla w roku 1926 otrzymał J. Perrin. Jako ciekawostkę warto wspomnieć trzystronicową notkę z 1905 roku, w której po raz pierwszy pojawił się znak firmowy teorii względności w postaci wzoru na równoważność masy bezwzględnej i energii (w oryginale niełatwo zidentyfikować wyrażenie $E=mc^2$).

Panie Profesorze, dlaczego rok 2005 ogłoszono Światowym Rokiem Fizyki?

Jak wszyscy, fizycy lubią okrągłe rocznice. W 1905 roku w niemieckojęzycznych czasopismach (taki był ówczesny język nauki) ukazało się pięć prac 26-letniego fizyka z Berna – Alberta Einsteina. Z dzisiejszej perspektywy nikt chyba nie ma wątpliwości, że właśnie Einstein był największym umysłem XX wieku w zakresie fizyki. Co więcej, okazał się być gigantem miary największego ze swoich poprzedników – Isaca Newtona. Co najmniej trzy prace z roku 1905 wytyczyły nowe kierunki badań w fizyce – o dalekosiężnych konsekwencjach naukowych i pozanaukowych. Przy tym dwie z nich stanowiły przełom koncepcyjny w rozwoju fizyki, zapowiedź dwóch rewolucji w fizycznym obrazie świata: odrzucenie pojęcia absolutnego czasu (szczególna teoria względności) i hipoteza fotonu jako kwantu energii (niezamierzone ojcostwo teorii kwantów). Mimo, że potocznie Albert Einstein kojarzy się z ogólną teorią względności i jej ezoteryczną otoczką – w roku 1905 nie było o niej nawet wzmianki. Nagrodę Nobla otrzymał Einstein za swój „kwantowy foton” (1921).

A co było w tych pracach tak naprawdę ważnego?

Odpowiem niechronologicznie, z dokładnością do kilku miesięcy roku 1905. Analizując wcześniejsze prace holenderskiego fizyka H. Lorentza (1900-1904) poświęcone elektrodynamice klasycznej, Einstein sformułował podstawy szczególnej teorii względ-

Jak dziś określa się obszar zainteresowań fizyki? Czy jest to w ogóle możliwe w dobie szalanej dezintegracji badań i coraz węższej specjalizacji, gdy szereg dyscyplin wyodrębniło się z fizyki i funkcjonują pod własnymi nazwami, jak choćby astrofizyka, biofizyka, fizykochemia, geofizyka?

Być może właściwą odpowiedzią jest upowszechniana przez specjalistów fizyki wysokich energii i niektórych astrofizyków „teoria wszystkiego”, która w jedną kwantową całość „sklei” różne rodzaje znanych fizykom oddziaływań: elektromagnetycznych, słabych, silnych i grawitacyjnych. Mnie osobiście bliższe jest rozumienie fizyki jako metody zarówno w sensie pragmatycznym, jak też w sensie wysublimowanej sztuki (dla szycerów może być też: „sztuki dla sztuki”) modelowania rzeczywistości. „Modelowanie rzeczywistości” to skądinąd tytuł książki autorstwa Iwo i Iwony Białynickich-Birula. Wówczas, sama fizyka staje się „teorią wszystkiego” o nieograniczonym obszarze zainteresowań.

Myślę, że dla naukowca poważna skądinąd dyscyplina naukowa musi stanowić element po trosze zabawy, po trosze gry z naturą – jak interpretować niezrozumiałe na pierwszy rzut oka zjawiska w otaczającym świecie. Możemy wraz z K. Erntem „posadzić” (przyszłego) Einsteina na huśtawce i zająć się fizyką zabaw, gier i zabawek. Można „grać w życie” z G.H. Conwayem. Można analizować procesy narasta-

nia płatków śniegu, żartować na temat „efektu motyla” E. Lorenza w przewidywaniach pogody. Nic nie przeszkadza analizować współczesnymi metodami fizyki prozaicznego (przynajmniej dla amerykańskich i meksykańskich hodowców bydła) „trzasku z bicza” (P. Pierański), czy – jak zdarzyło się znużonemu doktorantowi w Santa Cruz – C. Shaw’owi, poprzez analizę wpływu kropel wody z ciekącego kranu stworzyć teorię zachowań nieregularnych w dynamice tzw. iterowanych układów nieliniowych, wykazujących cechy chaosu deterministycznego.

Od analizy sieci neuronowych można przejść do modelowania zachowań społecznych – jednostka ludzka nie jest całkowicie przewidywalna, ale całkiem przewidywalna bywa w grupie podobnych sobie. Od psychologii czy socjologii możemy przejść gładko do zaawansowanej biologii i biochemii, bo w zainteresowaniach fizyków znajduje się jeszcze problem ludzkiej świadomości.

A co kryje się pod określeniem „fizyka klasyczna” i co odróżnia ją od fizyki nazywanej „kwantową”?

W zasadzie to, co nazywamy fizyką klasyczną zaczęło się od badań Galileusza i Newtona. Kodyfikacja Newtona dotyczy mechaniki: zwykle przywołujemy „jabłko Newtona” i jego podobno oryginalne pytanie – jak właściwie Księżyc spada na Ziemię – by ostatecznie dotrzeć do prawa powszechnego ciężenia. Oddziaływania elektromagnetyczne to wiek XIX – M. Faraday i J.C. Maxwell stworzyli elektrodynamikę klasyczną.

Trochę wbrew wyrażonemu wcześniej pogładowi, że to Einstein w XX wieku zamienił fizykę newtonowską na fizykę einsteinowską (relatywistyczną) i dodatkowo fizykę klasyczną na kwantową, prace A. Einsteina z roku cudów (1905) były głęboko osadzone w fizyce klasycznej. Dwie mieściły się w obszarze dziewiętnastowiecznej termodynamiki i tzw. teorii kinetycznej, dwie następne (szczególna teoria względności) uogólniały klasyczną mechanikę i elektrodynamikę. Dopiero piąta praca o kwantowaniu promieniowania elektromagnetycznego rozpoczynała rewolucję kwantową.

Kroki milowe: M. Planck (1900), A. Einstein (1905), N. Bohr (1917), E. Schrödinger (1926)... to odejście od podstawowej koncepcji fizyki klasycznej, że wszystkie procesy fizyczne są ciągłe. Jest to opis całkowicie poprawny dla rzeczywistości makroskopowej. Fizyka kwantowa zaczyna się od spostrzeżenia, że istnieje świat zjawisk mikroskopowych, w których podstawowe procesy (np. wymiana energii) odbywają się w sposób nieciągły, porcjowany (stąd kwanty energii). I to doprowadziło do bomby atomowej, ale też do tranzystora i lasera, bez których trudno sobie wyobrazić współczesną technikę.

Obecnie dominuje pogląd, że u podłoża wszystkich procesów fizycznych leżą procesy kwantowe. Nieco to się kłóci z potocznym widzeniem świata: komputer jest obiektem „wyglądającym” klasycznie, można go bardzo „klasycznie” zniszczyć, np. zrzucając na podłogę, ale atomy go tworzące są obiektami mikroskopowymi i jak najbardziej kwantowymi i niepodatne zniszczeniu poprzez proste rzucanie.

Niestety, nie istnieje precyzyjna, uchwytna laikowi granica między rzeczywistością klasyczną (podlegającą

czą prawom fizyki klasycznej) a zjawiskami kwantowymi (rządzonymi prawami fizyki kwantowej). Jeszcze bardziej nieuchwytnym jest podział na „małe” (mikroskopowe) i „duże” (makroskopowe). Model teoretyczny, jego stosowność lub nie, są rozstrzygane (lub faszyfikowane) przez doświadczenie.

Fizyka jako sztuka modelowania rzeczywistości jest nauką o tym, jak najlepiej przybliżać najczęściej niedokładne dane doświadczalne – jest czasem manufakturą, czasem taśmą produkcyjną (tu przydają się liczni, dobrze wyszkoleni doktoranci) do wytwarzania idealnych teoretycznych modeli zjawisk i poszukiwania ich zakresów przydatności.

W ramach teorii kwantów tzw. nanorurka czy molekula fullereny jest molekularnym obiektem mikroskopowym, na pograniczu cech kwantowych i klasycznych. Ale np. elektronowi przypisuje się brak mierzalnych rozmiarów (cząstka punktowa), atom miewa w przybliżeniu rozmiary od angstroema do (atomy Rydberga) niemal mikronu. Jeśli się uprzeć, można Hyperion, jeden z księżyców Saturna (uważany za najbardziej nieregularne co do kształtu ciało niebieskie), potraktować jako kwantowy mega-atom. Tylko po co, jeśli prawa mechaniki klasycznej dostarczają wystarczających środków do rozumienia i opisu jego (skądinąd chaotycznej) dynamiki. Do przesuwania biurka niepotrzebna jest fizyka kwantowa, ale może się przydać do analizy procesu jego spalania (wraz z chemią).

Trochę podobnie dzieje się w ramach samej fizyki klasycznej. W fizyce relatywistycznej, całość tzw. fizyki newtonowskiej jest uprawnionym przybliżeniem w zakresie małych prędkości. Termin „mały” jest nieco iluzoryczny, bo musi być ustalony względem prędkości światła. Dlatego małą prędkością jest zarówno metr na sekundę, jak i 20 tys. kilometrów na sekundę.

Fizyka najbliższego nam świata (nasze bezpośrednie otoczenie) jest oczywiście newtonowska i wcale nie jest jeszcze teorią zamkniętą. Wychodząc od dynamiki newtonowskiej, po pionierskich odkryciach H. Poincaré’go (około 1900 r.) dopiero w latach 60. XX wieku uzyskano wiarygodne wyniki o klasycznej dynamice chaotycznej (W.I. Arnold –1964). Dziś wiemy, że wzorec regularności w życiu codziennym („obroty sfer niebieskich”), czyli planetarny układ dynamiczny, zwany słonecznym, jest układem niestabilnym. To techniczne pojęcie mówi, że jest układem o dynamice nieregularnej, chaotycznej, a więc znacznie mniej przewidywalnym niż chcieliby astrologowie, czy wróżki.

Wróćmy jeszcze na chwilę do historii. Czy fizyka miała taki okres rozwoju, podobnie jak np. historia cywilizacji – epokę wielkich odkryć geograficznych? Wydaje się bowiem, że nie ma w zasadzie okresów zastoju w dziejach fizyki, że ten rozwój jest ciągły, choć od przełomu XIX i XX w. ulega gwałtownemu przyspieszeniu.

Rozwój fizyki tylko z pozoru można interpretować jako proces ciągły – narastającą kumulację doświadczeń i ujmowanie tych wyników w ramy stosownych modeli teoretycznych. W rzeczywistości decydujące są „przewroty pojęciowe” (odsyłacz do teorii rewolucji naukowych T.S. Kuhna i K. Poppera).

W wieku XVIII i XIX dominował opis ciągły i falo-

wy zjawisk. W wieku XX zwyciężył opis kwantowy. Przejście od dynamiki Galileusza (nierelatywistycznej) do dynamiki relatywistycznej dojrzało w XIX wieku w sposób niemal ciągły. Ale potrzebne było „ryzykanctwo” Einsteina, by postawić „kropkę nad i” i odrzucić absolutny układ odniesienia (eter) faworyzowany przez H. Lorentza. W wieku XVII Newton był zwolennikiem korpuskularnej teorii światła, ale jego wielkość nie wystarczyła do utworzenia „korpuskularnego” (kwantowego) paradygmatu. Ch. Huyghens – zwolennik teorii falowej argumentował bardziej przekonująco dla ówczesnej populacji badaczy przyrody. Wygrał paradygmat falowy. Atomy Demokryta (przełom V i IV w. p.n.e.) powróciły dopiero pod koniec XIX wieku, a potem nadeszła fizyka kwantowa.

W potocznym rozumieniu świat, który opisuje fizyka, jest światem doskonale uporządkowanym, w którym taka sama przyczyna wywołuje zawsze taki sam skutek, periodyzacja zdarzeń da się przewidzieć, bo jest powtarzalna, orbity ciał kreślą regularne figury geometryczne, itd. Czy jest to obraz rzeczywisty, czy też uproszczony – dla lepszego rozumienia zjawiska?

Edukacja szkolna i znaczna część kształcenia uniwersyteckiego w zakresie fizyki tworzy przekonanie, że wszystkie ważne zjawiska fizyczne mają charakter regularny, w istocie okresowy. Okresowość zjawisk astronomicznych, zegarki mechaniczne, kwarcowe, zegary atomowe – utralają w nas przekonanie, że „wszystko” jest regularne: przewidywalne i powtarzalne. Tymczasem to przekonanie jest iluzją. Oczywiście, wiele ważnych układów fizycznych posiada wcześniej wymienione cechy, ale zarówno badania doświadczalne, jak i teoretyczne, zaburzają ten idealny obraz. Takie układy są wyjątkowe. Można sformułować tezę, że „prawie wszystkie” układy dynamiczne wykazują cechy nieregularności, niepowtarzalności.

Nawet jeśli model teoretyczny przewiduje, że wybrane dane początkowe prowadzą do jednoznacznie określonego stanu fizycznego po skończonym czasie, tzw. „wrażliwość na warunki początkowe” powoduje, że w ramach seryfikacji doświadczalnej, gdzie dane początkowe są określone z różnym od zera błędem (niepewnością) – ta sama doświadczalna przyczyna może prowadzić do zasadniczo odmiennych skutków. To jest właśnie cecha chaosu deterministycznego, wspomniany wcześniej „efekt motyla” E. Lorenza (1964).

Warto też wiedzieć, że zachowanie układów ożywionych (mało eleganckie określenie, np. dla człowieka) wcale nie cechuje się nadmierną regularnością. Wśród tysięcy „rytmów życia” właściwym organizmom biologicznym, przykładowo, zbyt regularny rytm serca jest objawem choroby, rytm zaburzony nieregularnym szumem jest kanonicznym objawem zdrowia tego organizmu.

A gdyby Pana poproszono o résumé osiągnięć fizyki w ostatnich 20 latach, to na co Pan zwróciłby szczególną uwagę?

Próbując odpowiedzieć na to pytanie w rzeczywistości prognozowałbym najbliższe nagrody Nobla z fizyki. By hierarchizować ważność odkryć trzeba znacznej perspektywy czasowej. Ponadto ograniczenia mojej własnej wiedzy o ogromnym skądinąd

obszarze współczesnej fizyki uniemożliwiają w pełni wiarygodną odpowiedź na takie pytanie.

Sądzę, że łatwiejsze może być wskazanie niektórych odkryć, za które w minionym półwieczu przyznano nagrody Nobla z fizyki. Przykładowo – 1956 – za wynalezienie tranzystora, 1964 – za skonstruowanie lasera, 1971 – za odkrycie holografii, 1979 r. – za jednolitą teorię tzw. elektroślabych oddziaływań cząstek elementarnych, 1985 r. – za odkrycie kwantowego efektu Halla, 1987 r. – za odkrycie tzw. nadprzewodnictwa wysokotemperaturowego, 1989 r. – za stworzenie techniki pułapek jonowych, które pozwalają badać pojedyncze atomy, 1991 r. – za stworzenie teorii ciekłych kryształów (patrz na swój zegarek), 1997 r. – za rozwój chłodzenia i pułapkowania atomów przy pomocy lasera, 1999 r. – za ostateczne sformułowanie teorii oddziaływań elektroślabych – model standardowy, 2001 r. – za doświadczone odkrycie kondensacji Bosego-Einsteina, 2003 r. – za sformułowanie teorii nadprzewodnictwa i nadciekłości (W. Ginzburg uczynił to 50 lat temu! I miał szczęście dożyć nagrody), 2004 – teoria tzw. asymptotycznej swobody w silnych oddziaływaniach cząstek elementarnych.

Wszystkie nagrodzone osiągnięcia mieszczą się w ramach fizyki kwantowej.

Zwykle od opublikowania osiągnięcia do nagrody Nobla mijało czasem pięć, częściej 15-20, a także 50 lat. Przypominam, że na liście mamy: tranzystor, laser, holografie, ciekłe kryształy – to odkrycia fizyków!

Językiem fizyki jest matematyka. Interesuje mnie czy obserwacja zjawisk i procesów jest częstszym sposobem na odkrycia naukowe, czy też zdarzały się przypadki, kiedy z dociekań matematycznych formułowano prawa fizyczne, które potem można było sprawdzić doświadczalnie?

Sądzę, że w fizyce najczęściej podstawą matematycznych uogólnień były skumulowane dane doświadczalne. Proszę pamiętać, że dla fizyka – matematyka jest jedynie językiem, w którym formułowane i zapisywane są prawidłowości w obserwowanych zjawiskach. Mała dygresja: wcześniej mówiłem, że w zjawiskach fizycznych porządek wcale nie jest powszechny. Nieregularność i nieporządek wydają się ingerować wszędzie. Ale właściwi zadaniem fizyki jako „sztuki modelowania” rzeczywistości jest odnajdywanie elementów porządku (praw natury) w zasadniczo nieuporządkowanym świecie.

Nie chce minimalizować roli matematyki w fizyce, ale tzw. estetyka, poczucie piękna struktur matematycznych było manifestowane jako powód odkrycia naukowego tylko wyjątkowo. Przykładem jest P.A.M. Dirac, odkrywca równania zwanego jego imieniem.

Często mozolne tworzenie poprawnego logicznie i niesprzecznego opisu zjawisk fizycznych skutkowało powstaniem nowych kierunków badań w matematyce. Współcześnie wybitni matematycy i matematycznie zorientowani fizycy próbują wykorzystać pewne idee teoretyczne fizyki w matematyce – i na odwrót. Laureatem Medalu Fieldsa (matematyczna nagroda Nobla) był po trosze fizyk, po trosze matematyk – E. Witten, jeden z proroków „teorii wszystkiego”. Inny laureat Medalu Fieldsa – A. Connes pisał prace o tzw. geometrii nieprzemiennej jako możliwym matema-

tycznym fundamencie „teorii wszystkiego”. Podobna drogą poszedł S. Woronowicz, współtwórca teorii tzw. grup kwantowych (mój przekorny komentarz: ani grup, ani kwantowych).

Myślę jednak, że dominuje priorytet doświadczenia. Przykładowo, w fizyce wysokich energii wielkie nadzieje wiąże się z nowymi niesłychanie kosztownymi konstrukcjami – „zderzaczami hadronowymi”, które mają być wkrótce uruchamiane w CERNie, Brookhaven i Stanfordzie.

Oczekuje się uporządkowania świata cząstek elementarnych, ale dopuszcza też myśl, że dotychczasowy porządek legnie w gruzach. W szczególności oczekuje się wyników falsyfikujących konkurencyjne teorie. Zaczyna się polowanie na niekoniecznie istniejącą cząstkę Higgsa i hipotetyczne, bardzo egzotyczne i też niekoniecznie istniejące tzw. cząstki supersymetryczne. A u progu mamy astrofizyczne rozważania o ciemnej energii i materii, o której współczesna fizyka nie ma jeszcze nic do powiedzenia, chociaż sporadycznie pojawiają się głosy, że „ciemność” jest w tym kontekście nadinterpretacją.

Fizyka to obszerna, ale i fascynująca dziedzina wiedzy. Wiedzy, która przybliży nam rozumienie świata. Dlaczego zatem zainteresowanie studiami na tym kierunku słabnie?

Zainteresowanie fizyką jako kierunkiem studiów podlega wahaniom, zarówno w Europie, jak i w USA. Oczywiście wiąże się to ze spektakularnością odkryć i możliwościami technologicznych zastosowań. Trudno codziennie odkrywać kolejny tranzystor czy laser, nie mówiąc o bombie atomowej. Sektor wojskowy lat 40 i 50 był żywotnie zainteresowany bombą atomową i wodorową, później technikami miniaturyzacji (tranzystor). Boom technologiczny lat 60 był związany z względnie łatwym dostępem do środków finansowych na badania podstawowe, a więc i dostępem do miejsc pracy dla fizyków.

Widziana z tej perspektywy fizyka wydaje się współcześnie mniej atrakcyjna niż jeszcze 20, 30 lat temu. Działa tu narastający kult pieniądza, model kariery zawodowej ocenianej z punktu widzenia stanu konta w banku, jak i zbyt pochopne i czasem nadmierne, kosztem innych dyscyplin, finansowanie przez agendy państwowe tzw. dyscyplin stosowanych (nauki techniczne, rolnictwo, ekonomia, informatyka/zarządzanie), których finansowanie powinno pochodzić w większości jako wynik zapotrzebowania na usługi badawcze szeroko rozumianego przemysłu, będącego skądinąd w Polsce w zaniku.

Nie będę tu rozwijał kwestii „usługowości” nauki w dziejach: trudno znaleźć technicznie lub rozrywkowo (homo ludens) interesujące zastosowanie Wielkiego Twierdzenia Fermata, nie wspominając o jego karkołomnym dowodzie (dwieście stron zaawansowanego matematycznie tekstu). A to właśnie należy do obszaru badań podstawowych, którymi parają się też fizycy.

W czasach nie tak odległych, na przykład w 1966 roku, gdy fizyka była spostrzegana przez młodych ludzi jako atrakcyjny sposób poznawania świata, zdobywania wiedzy i rozumienia tego, co nas otacza, możliwa była sytuacja, gdy pierwszy rok uniwersyteckiej fizyki zaczynało 120 osób, kończyło pięć lat później – 90 osób. Z tego grona 26 osób uzyskiwało

doktoraty, w tym było sześć habilitacji, a dwie osoby – osiągały tytuł profesora. Jako ciekawostkę podam, że jeden z absolwentów został doktorem habilitowanym biochemii, a jedna z absolwentek – doktorem habilitowanym nauk medycznych. To był mój rok!

Sądzę, że do młodych ludzi w końcu dotrze, że ani wykształcenie uniwersyteckie ani politechniczne, na ogół nie daje konkretnego zawodu i miejsca pracy. Nie da go też masówka (mówię o tzw. wielkich liczbach studentów na płatnych studiach dziennych i zaocznych) prawnicza lub zarządzająco-bankowa. Nie sądzę też, by dziesiątki tysięcy kształconych w Polsce pedagogów znajdowały łatwo pracę w tym zawodzie.

Należy myśleć o zdobywaniu wiedzy jako takiej, o zaspokajaniu młodzieńczej ciekawości, jeśli tylko nie została ona stępiona lub bezpowrotnie zniwelowana przez aktualny system kształcenia.

Zdobycie lub stworzenie sobie miejsca pracy staje się umiejętnością, która wymaga elastyczności w myśleniu i działaniu, podatności na zmiany, innowacyjności i niespokojnej duszy poszukiwacza. Znajdowanie rozwiązań problemów życiowych to tylko mały wyimek z tylokrotnie wymienianej „sztuki modelowania rzeczywistości”, nierozzerwalnie związanej z fizyką jako dyscypliną naukową i przedmiotem studiów.

Fizyka to kierunek trudny, ale wyjątkowo pożądany i atrakcyjny dla ludzi ciekawych świata, szukających trudnych wyzwań – przygody intelektualnej. Jej metodologia jest nastawiona na poszukiwanie prawidłowości i tworzenie modeli zjawisk, a następnie prognozowanie skutków wynikających z określonych przyczyn. To wykształca dużą elastyczność, ale też wzbogaca wyobraźnię.

Być może dlatego absolwenci fizyki sprawdzają się jako np. analitycy finansowi lub specjaliści od marketingu zaawansowanych technologicznie produktów. Ale przede wszystkim ta bardzo trudna – począwszy od gimnazjum – fizyka jest podstawą rozumienia procesów zachodzących w bardzo od fizyki odległych dziedzinach: modele zachowań społecznych, modele procesów ekonomicznych i giełdowych, modele zjawisk biologicznych, struktur i funkcji łańcuchów DNA, zagadka świadomości – to nieoczekiwanie jest też obszar zainteresowań fizyki.

Z żalem stwierdzam, że w kształceniu powszechnym rola fizyki podlega minimalizacji ze szkodą dla kolejnych opuszczających szkoły średnie pokoleń. Podobny trend w postaci braku obowiązkowego egzaminu z matematyki na maturze jest znaczącym obniżeniem rangi tego, co nazywa się egzaminem dojrzałości. Bez wiedzy z podstawowego kanonu nauk ścisłych (dodajmy tu chemię) trudno mówić o przyzwoitym poziomie wykształcenia młodego człowieka.

Dziękując za rozmowę, wypada mieć nadzieję, że ambicje młodych ludzi skłonią ich do podejmowania trudnych studiów, stanowiących nie tylko intelektualne wyzwanie, ale i świadomość, że rozwój takich dziedzin jak fizyka, wcześniej czy później, przekłada się na postęp cywilizacyjny. I jakość życia.

rozmawiał Andrzej Poltowicz

PS. Annus mirabilis – rok osobliwy, nadzwyczajny, cudowny

Andrzej Malinowski

Refleksje o historii niemieckich nurtów pogańskich

W dotychczasowej historii istotą każdej z cywilizacji była zawsze religia, system wierzeń oferujący podstawowe zasady etyczne, z którymi identyfikują się ludzie.

Współczesna cywilizacja zachodnia odchodzi w coraz większym stopniu od swych łańcuchowych korzeni, od chrześcijaństwa, w kierunku neomarksimizmu – neolewica, postmodernizmu, sekciarstwa, nowych bliżej nieokreślonych religii stanowiących często konglomerat różnorodnych wierzeń, magii, spirytyzmu, astrologii, parapsychologii. *New Age* głosi tezę przechodzenia od chrześcijańskiej „epoki Ryb”, z wojnami i nienawiścią do pochrześcijańskiej „epoki Wodnika” z wiecznym pokojem i miłością. W ruchu tym odbijają się mrzonki o utraconym raju na Ziemi – „złotym wieku”. Ogromny postęp naukowy w dziedzinie nauk przyrodniczych, fizyce, chemii, biologii, wnioskujący w podstawy życia, w ewolucję, relatywizm religijny, oto jawiący się obraz świata. Stawiany jest znak równości między religiami. Bóg ma służyć człowiekowi, dostarczać uciech, przeżyć, przyjemności, mocnych wrażeń. Jak pisze S. Wielgus (2004), religia powinna bawić, pocieszać, uzdrawiać. W postmodernizmie Kościół traci swój autorytet w dziedzinie religii, moralności. Liberalna edukacja ma na celu zatarcie granic między dobrem a złem, eliminację wartości narodowych, rodzinnych, grupowych, religijnych. Jak to ujął Wielgus, religia jest jak kosz na śmieci, otwarta na wszystkie style życia, ideologie i ludzkie zachowania. Jest to realizacja istniejącego od samego początku w myśli liberalnej pędu ku niczym nie ograniczonej wolności, by żyć jak się komu podoba. Jak pisze Wielgus, „wszystkie totalitaryzmy pochodzą z jednego intelektualnego źródła, a mianowicie antychrześcijańskiej myśli oświeceniowej państwa ateistów”.

Jego zdaniem „w ciągu kilkudziesięciu zaledwie lat niektóre narody, które identyfikowały się z katolicyzmem, życiem sakramentalnym, wydawały tysiące gorliwych kapłanów, myślały kategoriami ewangelicznymi – stały się kompletnie pogańskie. Co jest naprawdę straszne, nie tylko odeszły od katolicyzmu, ale tracą już całkowicie potrzebę Boga, i co za tym idzie, potrzebę zbawienia. Współcześnie szerzący się postmodernistyczny pluralizm, który pozornie każdemu przyznaje rację i pozornie szanuje dobro każdego, w gruncie rzeczy jest narzędziem mającym służyć do dechrystianizacji

narodów, do zastąpienia krytykowanego dziś coraz bardziej judeochrześcijańskiego etosu poprawności politycznej”. W życiu codziennym szerzy się pogańska obyczajowość, etyka, moralność. W kontekście tego szerzy się satanizm, organizacje naeopogańskie. Idee zjednoczeniowe Europy wyrosły z tradycji chrześcijańskich, które bezceremonialnie w niespełna pół wieku odrzucono. W różnych kręgach w tę rzeczywistość wplatają się na Zachodzie resentymenty indogermańskie, odgrzewa się staropogańskie mity, wierzenia starogermańskie. Ideologia ta przenika do nauk historycznych, kwestii etnogenetycznych, rodowodów państwowości narodów słowiańskich. Germanie byli wszechobecni od Atlantyku po Ural, od Skandynawii po Palestynę, Saharę czy Azję Mniejszą. Korzenie Słowiańszczyzny tkwią ponoć w morzu plemion germańskich. Nie można i nie należy lekceważyć mobilności dawnych Germanów. Już opisy starożytnych, w tym np. Juliusza Cezara, charakteryzują ich jako ludzi nie trudniących się rolnictwem, jako łowców i wojowników, którzy miłują rabunek, o sprawy duchowe nie dbają, jedzą mięso, sery, mleko, w sprawach płci są cyniczni, kobiety ich są bezwstydne, jednostki chętnie poddają się dyktatorom. W średniowieczu chrześcijaństwo u ludów germańskich zakorzeniło się dość powierzchownie. Często służyło ono jako pokrywka dla nawracania i germanizacji mieczem. Często nawet chrzest pogańskich sąsiadów nie chronił ich przed najezdami. Łupieżcze wyprawy krzyżowe zaowocowały powstaniem tajnych zrzeseń, zakonów Tempraluszki, Rycerzy Krzyżowych. W perspektywie czasu odrywały się one od katolicyzmu, dawały podłoże ruchom satanistycznym. Wojny religijne, reformacja, zasada „czyje panowanie tego religia” odsuwają kraje germańskie od Rzymu. Romantyzm z tendencjami neopogańskimi w Niemczech daje podstawę do pogańskich resentymentów. Rodzi się w Monachium w 1776 roku illuminizm – tajny związek głoszący konieczność obalenia ustalonych rządów, zniesienia własności prywatnej, dziedziczenia, zakaz wszelkiej religii, patriotyzmu, zawierania małżeństw. Rodziły się podwaliny ideologii satanistycznej, socjal-darwinizmu, narodowego socjalizmu. Rasistowskie idee Artura de Gobineau, Vauchera de la Pouge trafiły na podatny grunt niemiecki, rozwijały się na gruncie antropologii, eugeniki, historii, geografii, językoznawstwa, a nawet wychowania fizycznego. Obfitość wydawnictw rasistowskich, nacjonalistycznych, antychrześcijańskich gloryfikujących nordyzm i germańskość powodowało to, że jak w 1921 roku pisał Nasta Webster, „chrześcijaństwo stawało się obłożone przez ciemne siły w twierdzy, siły które szykują się do ostatecznego ataku. Prawdę stopniowo zastępowała siła wyobraźni, mity. Stopniowo mentalność niemiecka stawała się odmienna od europejskiej. Dominować zaczyna kult siły, gwałtu, władzy absolutnej, wodza. Narastał chłód wobec rodziny, małżeństwa, pogarda dla altruizmu. Krzewiono wiarę w historyczne posłannictwo Germanów w świecie, pychę narodową i rasową, zarozumiałość „Herren volku”, mentalność stadną. Głoszono, że nowa barbarzyńska potęga musi ujarzmić Europę i wtłoczyć ją w „Tysiącletnią Rzeszę Niemiecką”. Na niemieckiej

ziemi żyją wojownicy, barbarzyńcy, którzy nie mają czasu na grzeczność. Poglądy F. Nietzschego, H. Heinego opiewane przez R. Wagnera kształtowały mentalność niemiecką. Polityk Strzygowski w pracy „Orient oder Rom” pisał w 1901 r., że Niemców nie można włączyć do cywilizacji łacińskiej, że Północ się od niej odwraca, dążąc do powrotu religii i obyczajowości starogermańskiej. Heine przewidywał, że siły rewolucyjne czekają tylko, by móc wybuchnąć i przejąć świat grozą i podziwem. Filozof sprzymierzy się z odwiecznymi siłami natury i będzie zaklinał demoniczne siły starogermańskiego panteizmu. Zrodzi się radość starożytnych Germanów, którzy walczyli by unicestwić i walczyć. Pisał: „brutalną radość walki chrześcijaństwo tylko złagodziło, lecz nie potrafiło jej zniszczyć. Gdy kiedyś złamie się krzyż, ten poskramiający talizman, wówczas na nowo wybuchnie dzikość starych wojowników (furor tueticus), opiewany przez bardów Północy. Talizman ten już zmurszał, a gdy się załamie, powstaną kamienni bogowie, otrząsną się z tysiącletniego kurzu, wyskoczą Tor i rozwalą swym kamiennym młotem gotyckie świątynie. Tor jest niezręczny, powolny, lecz on przyjdzie. Wówczas będzie huk, jakiego ludzkość jeszcze nie słyszała. Niemcy odegrają sztukę, przy której Wielka Rewolucja Francuska będzie idyllą”. Nietzsche prorokował, że duch niemiecki ocknie się pewnego dnia, obudzi Brunchildę. Polemista Engelsa, Dühring w 1870 r. twierdził, że konieczne jest przywrócenie religii starogermańskiej, idealizmu wojny, która jest najwspanialszym powołaniem Niemiec. Nurty neopogańskie i rasistowskie miały przywrócić zerwaną przez chrześcijaństwo jedność ciała i ducha. Główny teoretyk rasistowskiego nordyzmu Hans F. K. Günther - antropolog, językoznawca, historyk kultury, dużo miejsca poświęcił niemieckiej religijności. Sam zerwał z protestantyzmem, uważał, że niemiecka religijność nie ma nic wspólnego z judeo-chrześcijańską, przednioazjatycką wiarą w dusze. Religia starogermańska nie zna dogmatów, duszy, głosi związek człowieka z naturą, kultem ciała i ojczyzny, obce jest jej pojęcie grzechu. Günther pisał, że „Europę rozpięto na krzyżu wartości nieuropejskich”. Święci tej religii odwracali się od przyrody. W średniowieczu nauczano, że świętość, osiągnięcie wyższych wartości wymaga działań przeciw naturze, która jest bezbożna i grzeszna. Fanatyczna ideologia rasistowska podzieliła ludność świata na: nadludzi – Nordycy, Germanie; podludzi – Żydzi i rasy kolorowe; rasowych kundli – Słowianie. Wytyczono niemiecką przestrzeń życiową – „germańską Paneuropę” od Anglii po Ural. Żydzi – konkurent do władzy nad światem dla nordyków (Germanów) – w kolejnych koncepcjach mieli być osadzani na Madagaskarze, Korsyce, we Wschodniej Europie. W końcu podjęto ostateczne rozwiązanie problemu, przez fizyczną ich likwidację. Za czasów Hitlera wartość jednostki ludzkiej spadła do wartości przepalonych kości jako nawozu, tłuszczu ludzkiego do wyrobu mydła, skóry z tatuażami do wyrobu abażurów lub galanterii skórzanej. W nurcie dyskusji między rasistowskim ruchem nordycznym Günthera a germańskim Alfreda Rosenberga, pierwszeństwo uzyskał ruch germański. Rosenberg zasady tego

ruchu wyłożył w książce „Mit XX wieku”. Gdy rasa nordycka była pewną realnością biologiczną, to rasa germańska stanowiła realność duchową, mentalną, obejmując znacznie większą rzeszę ludności. Nacjonalistyczny tygodnik niemiecki w 1939 stwierdził: „Powiedziano wam, że ciało należy do państwa, a dusza do Kościoła czy Boga. Tak już nie jest. Cały człowiek ciałem i duszą należy do niemieckiego narodu i państwa. Dlatego państwo sprawy wiary wzięło pod własny zarząd”.

Modelem organizacyjnym i trzonem Tysiącletniej Rzeszy miały być formacje SS – swoisty zakon teutońskich rycerzy, prezentujący romantyzm ducha niemieckiego. Kandydaci dobierani według kryteriów rasowych mogli dobierać sobie odpowiednie do rozrodu partnerki, a małżeństwa mogli zawierać tylko w rycie starogermańskim. Rozwijał się ruch higieny rasowej, ruch eugeniczny, kult ciała i jego tężyzny, zdrowia. Nieodpowiednich rasowo poddano sterylizacji. Kaleki, inwalidzi, psychicznie chorzy skazani byli na eutanazję, późne zajścia w ciążę kobiet groziły aborcją. Była to droga do „poprawy rasy”. Propozycje ustaw dla tych praktyk dyskutowane w 1933 r. napotkały na sprzeciw teologów katolickich. Duchowni i działacze katolicy trafiali między innymi za to do KL Dachau. Krytyka nazizmu ze strony nuncjusza papieskiego, późniejszego Piusa XII, spowodowała szczególną niechęć Hitlera do jego osoby. Ukazywano go w artykułach jako „rasowego Żyda”. Rezydującemu w czasie wojny w Rzymie gen. Volfowi zalecano szukania pretekstów do jego fizycznej likwidacji. Niemcy w podbitych krajach zwracali się przeciw klerowi, rozbierali kościoły. Fakty te, moim zdaniem, ulegają zapomnieniu, nie są zbyt często przypomniane. Szczególnie dużo krytyki bezpodstawnej kierowano pod adresem Piusa XII. Dziś już niekiedy samych Polaków posądza się o kolaborację z Niemcami, między innymi o udział w Holokauście.

Będąc antropologiem nie mam dostępu do tych źródeł, jakimi dysponują na ten temat historycy czy teologowie. Mam jednak pytanie – dlaczego nie głoszą oni całej prawdy historycznej o tym okresie?. Brak takiej prawdy owocuje tym, że powstają w Europie – w Rosji, Niemczech, Danii, Francji, itd. ruchy rasologiczne – rasistowski i neopogańskie, że ruchom tym sprzyjają badacze przeszłości, prahistorycy, że fascynują one pewne grupy inteligentkie i młodzieżowe.

Popularyzuje się często tezę, że Słowianie to potomkowie germańskich Wandali (rzekomo mieli oni przywędrować z naszych ziem do Andaluzji), czy to, że język słowiański, tak jak esperanto, został narzucony w misjach świętych Cyryla i Metodego. Jak mi wiadomo również w Polsce powstają organizacje neopogańskie, jak np. „Niklot”, których zasięg jest ograniczony, jednakże ruchom tym należy się przypatrywać i rozeznawać głoszone na ich gruncie poglądy.

Andrzej Malinowski*

* Autor jest antropologiem, profesorem w Wydziale Nauk Pedagogicznych i Społecznych

wiadomości wydziałowe

wydział
artystyczny:Instytut Sztuk Pięknych

25 GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

ZBIGNIEW LUTOMSKI - DRZWORYTY
wystawa czynna do 20 czerwca 2005

O twórczości Zbigniewa Lutomskiego

Patrząc na grafiki Zbigniewa Lutomskiego, przekonujemy się, jak trudno poddają się one ocenie krytyków i jak łatwo wymykają się próbom klasyfikacji. A przecież Lutomski jest obecny w życiu artystycznym kraju od początku lat sześćdziesiątych. Nieomal rok w rok odbywają się jego wystawy indywidualne, regularnie uczestniczy w ważnych krajowych lub międzynarodowych wystawach, konkursach i przeglądach grafiki. W ślad za tym systematycznie przychodzą nagrody i wyróżnienia. Pracowitość i świadome rozwijanie talentu składają się na godny szacunek sukces artystyczny.

Symptomatyczny jest wybór, którego dokonał Zbigniew Lutomski tuż po ukończeniu studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wyborowi temu jest wierny do dziś. Po przejściu, jako student, przez wszystkie pracownie graficzne uczelni, po młodzieżowych eksperymentach z plakatem, wykonał swoją pracę dyplomową pod kierunkiem profesora Ludwi-

ka Gradowskiego w pracowni drzeworytu, mimo że lata sześćdziesiąte przyniosły modę na techniki metalowe. Równocześnie z wyborem techniki wybrał także stały format swoich prac: pionowy prostokąt o wymiarach 82 x 52 cm. Z perspektywy trzydziestu paru lat pracy, taka konsekwencja może zostać uznana za samoograniczenie perfekcjonisty, który wciąż od nowa mierzy się z artystycznym zadaniem swego życia. Przez lata, kłocki cięte są przez ten sam zdecydowany, ostry, często rytmiczny sposób, który niewątpliwie wzmacnia ekspresyjność, a niekiedy wręcz drapieżność prac. Te mocne cięcia sąsiadują z rozległymi, gładkimi polami, założonymi jednolitym i agresywnym kolorem. Czasem gładki kolor przelamany jest dekoracyjnymi odciskami forniru. Zwracają uwagę także inne stałe elementy w twórczości artysty, takie jak: jednoczesna obecność abstrakcji i konkretności oraz dychotomiczne – równocześnie organiczne i geometryczne – widzenie świata. Począwszy od wczesnych prac z połowy lat sześćdziesiątych, kreatywna konfrontacja tych przeciwieństw kształtuje rozwój artystyczny Lutomskiego. Prace, niezależnie od tego czy mają centralną, czy też przesuniętą oś symetrii, cechuje stabilna kompozycja, osiągnięta przy pomocy zgeometryzowanej perspektywy drugiego planu i ciężkich plam koloru kładzionych z malarzkim zacięciem, charakterystycznym dla Lutomskiego od początku jego twórczości.

Największe napięcie artystyczne uzyskuje autor na styku elementów abstrakcyjnych i przedstawiających. Opatruje swoje drzeworyty aluzyjnymi tytułami. Po-



wstają wtedy wieloznaczności – symboliczne znaki z trudem poddające się werbalizacji i umożliwiające interpretację przedstawionych treści zgodnie z kolejnymi poziomami analizy ikonologicznej. Sam artysta tak pisze o tym zagadnieniu: *Chodzi mi o to, aby pokazać sztukę częściowo – pozostawić resztę do odkrycia. Nie interesuje mnie świat produktów, które są źródłem wzorców, lecz taki, w którym produkt może być źródłem inspiracji i tematu, gdzie zjawiska magiczno-rytualne stają się symptomem wartości, pozwalając doszukać się w nich afirmacji życia.*

Ważno pisano o żywiołowym biologizmie obecnym w drzeworytach Lutomskiego. Rzeczywiście, organiczna materia występująca w wielu jego pracach fascynuje swoją sugestywnością i witalnością oraz dotyka tajemnicy życia w jego najbardziej pierwotnych przejawach. Autor unika jednocześnie płaskiej dosłowności dzięki wirtuozerii formy, sporej dozie poczucia humoru i lapidarności języka artystycznego.

Twórczość Lutomskiego zestawiana była przez wielu krytyków z pracami takich artystów jak Stanisław Fijałkowski, Jerzy Panek, Stanisław Wójtowicz czy Ryszard Otręba. Nigdy jednak porównania te nie były całkowicie trafne. Z wymienionymi artystami łączy Lutomskiego wybór techniki druku wypukłego, czasem podobne środki artystyczne, a także to, że wszyscy oni odeszli daleko od przedwojennej szkoły drzeworytu polskiego. Jednak Panek i Wójtowicz, przekraczając granicę sztuki przedstawiającej w kierunku abstrakcji, zatrzymali się przy poetyckiej aluzyjności, która nigdy nie interesowała Lutomskiego. Otręba koncentruje się na intelektualnej grze formą, nie zapuszczając się na teren nieujarzmionej, żywej materii. Najbliższe pokrewieństwo artystyczne łączy twórczość Lutomskiego z grafiką Stanisława Fijałkowskiego. Ta ostatnia, choć z założenia czarno-biała, również posługuje się przeciwstawnymi wartościami, z których zderzenia powstaje prawda o dwoistości świata ducha i materii. Fijałkowski i Lutomski poruszają się pomiędzy abstrakcją a sztuką przedstawiającą. Jednak tylko Lutomski wprowadza, już w latach sześćdziesiątych, intensywny, żywy kolor równoważący lub nawet dominujący linię.

Obcowanie z drzeworytami Zbigniewa Lutomskiego może nie być łatwe. Grafiki Lutomskiego przyciągają i odpychają na przemian. Nie sposób przywyknąć do nich, traktując je jak kolejny „obrazek”, „dekorację ściany” czy „obiekt muzealny”. Wciąż na nowo odczytuje się je i próbuje przeniknąć przez kolejne warstwy znaczeń. Artysta prowadzi z widzem grę, nie pozostawiając go obojętnym. To trudna sztuka udająca się tylko niektórym.

Podkreślić także należy, że oprócz pracy artystycznej, brania udziału w licznych wystawach, Lutomski od przeszło 30 lat prowadzi działalność pedagogiczną w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie Akademia Sztuk Pięknych). Od 1996 roku jest także profesorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Ponadto w latach 1985-1991 Lutomski był komisarzem Międzynarodowego Biennale, a potem Triennale Grafiki w Krakowie. Pełne zawodowej dumy i prostoty jest wyznanie artysty: *Ja się przyzwyczailem do grafiki i mnie się ta praca podoba.*

Z prawdziwą przyjemnością przedstawiamy wystawę drzeworytów Zbigniewa Lutomskiego. Jest ona kon-

tinuacją cyklu wystaw współczesnej grafiki polskiej w Galerii Grafiki Biblioteki Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego, zapoczątkowanej w marcu 2002 roku.

Magdalena Czubińska
Lucyna Lencznarowicz



GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

SPOTKANIA W BIBLIOTECE W RAMACH DNI NAUKI, ZIELONA GÓRA 2005

5 czerwca (niedziela), godz. 11.00 w Auli Instytutu Sztuk Pięknych odbędzie się spotkanie z prof. Izbellą Gustowską, najwybitniejszym przedstawicielem intermedialnej sztuki polskiej i wykład pt. „Sztuka, media i nie tylko”, z cyklu „Life is a story”, który zakończy spotkanie.

Janina Wallis

ZBIGNIEW LUTOMSKI, STREFA IV, 1996, DRZEWORYT, 80 X 52 CM



...Instytut Kultury i Sztuki Muzycznej

Wspomnienie

PROFESOR STANISŁAW MALAWKO

5 kwietnia 1929 – 8 maja 2005

W ostatnich dniach środowisko naukowe i artystyczne naszego regionu pożegnało Prof. Stanisława Malawko, znakomitego muzyka – dyrygenta symfonicznego i chóralnego oraz pedagoga – wielkiego przyjaciela studiującej młodzieży.

Prof. St. Malawko urodził się w Wilnie, gdzie przebywał do 1946 roku, dalszy szlak jego ziemskiej wędrówki przebiegał przez Warszawę (1946-1955), Olsztyn (1955-1962), Białystok (1962-1974) i Zieloną Górę – tutaj spędził ostatnie 31 lat swego życia.

Warszawa ukształtowała Jego muzyczną osobowość, była to nauka u prof. S. Osmałowskiego, a następnie Natalii Hornowskiej w klasie fortepiano i – uwieńczone dyplomem z odznaczeniem (w 1955r.) – studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej na Wydziale Dyrygentury pod kierunkiem prof. Tadeusza Wilczaka. W stolicy rozpoczął swą pracę zawodową już w 1950 roku jako instruktor muzyczny Młodzieżowego Domu Kultury *Ognisko*, następnie jako wykładowca, akompaniator i chórmistrz w PZPiT *Mazowsze* w Karolinie, POIA *Artos* w Warszawie i COSIA *Skolimów* w Skolimowie.

W Olsztynie pełnił między innymi funkcję dyrygenta i dyrektora Państwowej Orkiestry Symfonicznej, nauczyciela Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej, kierownika artystycznego ZPiT *Olsztyn*. W Białymstoku pracował na stanowisku dyrygenta tamtejszej Państwowej Orkiestry Symfonicznej, był nauczycielem Szkoły Muzycznej I i II stopnia oraz starszym wykładowcą na Wydziale Humanistycznym w Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Zielona Góra była miejscem równie wszechstronnej działalności Profesora. Od 1 września 1974 roku rozpoczął pracę w Zakładzie Wychowania Muzycznego Wydziału Pedagogicznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej jako starszy wykładowca, a następnie docent (1982 r.). Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1993 r. W latach 1987-1991 piastował stanowisko wicedyrektora *Instytutu Wychowania Muzycznego WSP*, a następnie – dyrektora tej jednostki.

Był utalentowanym pedagogiem, cenionym i lubianym przez studentów (także za poczucie humoru). Z wielkim powodzeniem prowadził zespoły chóralne na terenie miasta – między innymi przy LTM oraz ZPW *Polska Wetna*, w ZODK *Novița*, SUDK *Mrowisko*. Jego działalność chóralistowska została nagrodzona najwyższymi wyróżnieniami ogólnopolskimi – pierwszym miejscem i trzema głównymi nagrodami w Ogólnopolskim Turnieju Chórów *Legnica Cantat 11* (1978 r.), „Złotą lirą” – nagrodą Polskiego Związku Chórów i Orkiestr – zdobytą na XV Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach (1980 r.). Osiągnięcia te były szczególnie ważne dla Zielonej Góry,

bowiem zostały zdobyte po raz pierwszy w muzycznej historii miasta i ówczesnego województwa zielonogórskiego. Profesor ożywił ruch śpiewaczy, inicjował szereg koncertów muzyki wokalne w mieście i regionie. W dalszym ciągu współpracował z Państwową Filharmonią w Białymstoku jako dyrygent, był również aktywny jako pianista-akompaniator, autor licznych opracowań pieśni chóralnych a cappella i z akompaniamentem (częściowo wydanych drukiem przez zakład Poligraficzny WSP w Zielonej Górze w 1989 r.), juror przeglądów i konkursów chóralnych oraz uczestnik konferencji naukowych.

Rangę muzycznego kunsztu Profesora podkreślają nazwiska znakomych muzyków, z którymi współpracował. Wśród wielkiej liczby (około stu osób) znajdują się: Jerzy Artysz, Jerzy Godziszewski, Lidia Grychtołówna, Józef Kański, Lidia Kozubek, Ludwik Kurkiewicz, Bernard Ładysz, Miłosz Magin, Bogdan Paprocki, Bogna Sokorska, Piotr Paleczny,

Maria i Kazimierz Wiłkomirscy, Tadeusz Żmudziński.

Dowodem uznania są także odznaczenia, między innymi: Srebrny Krzyż Zasługi (1969), Złoty Krzyż Zasługi (1975), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1984), Zasłużony Działacz Kultury (1985), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1989).

Postać Profesora jest wyraźnie wpisana w muzyczną historię Zielonej Góry.

Dziękujemy Profesorze za Twą twórczą obecność wśród nas.

Barbara Literska



Pamięci Jana Pawła II uroczyste koncerty

Pracownicy Zakładu Dyrygowania Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej uczcili pamięć papieża Jana Pawła II koncertami i spotkaniami muzyczno-poetyckimi.

W niedzielę 10 kwietnia w podzielnogórskim kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wilkanowie odbył się pierwszy z cyklu koncertów zatytułowanych „W hołdzie Janowi Pawłowi II”. W koncercie wystąpili Bogumiła Tarasiewicz (mezzosopran), Krzysztof Kowalik (skrzypce) i Julian Tatarynowicz (organy). Licznie zgromadzona publiczność w modlitwym skupieniu wysłuchała arcydzieł muzyki sakralnej, m.in. kompozycji Jana Sebastiana Bacha, J.F. Haendla, A. Vivaldiego i S. Moniuszki.

13 maja na uroczystym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego wystąpił ze specjalnym koncertem Chór Akademicki UZ pod dyrekcją Jerzego Markiewicza.

W niedzielę 17 kwietnia w kościele pw. Świętego Marcina w Świdnicy wystąpili: Bogumiła Tarasiewicz (mezzosopran), Iwan Moroz (waltornia), Julian Tatarynowicz (organy) oraz Zespół Wokalny Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyrekcją Bartłomieja Stan-



FOT. (G. PATEK) KONCERT W KOŚCIELE PW. ŚW. MARCINA

kowiaka. W programie koncertu znalazły się m.in. fragmenty *Glorii D-dur* A. Vivaldiego, chorały J.S. Bacha oraz arie z bachowskiego *Magnificat*.

W miesiąc po śmierci Jana Pawła II w zielonogórskiej Konkatedrze pw. Świętej Jadwigi odbyła się poetycko-muzyczna wieczornica z udziałem aktorki Małgorzaty Wower, Chóru Kameralnego *Cantores Viridimontani* i Orkiestry Kameralnej pod dyktando Jerzego Markiewicza.

Koncerty te dla wykonawców były okazją oddania hołdu Wielkiemu Rodakowi i wrażliwemu Poecie – Janowi Pawłowi II.

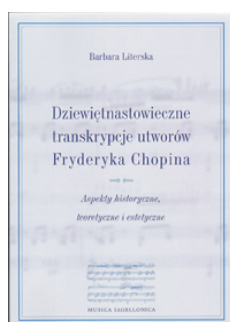
Barbara Literska

Nowości wydawnicze

W ostatnich miesiącach ukazały się dwie nowe publikacje autorstwa Barbary Literskiej i Rafała Ciesielskiego (adiunktów w Instytucie Kultury i Sztuki Muzycznej) wydane w prestiżowych wydawnictwach naukowych - w krakowskim *Musica Iagellonica* i w serii *Prac Komisji Muzykologicznej* Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Barbara Literska

Dziewiętnastowieczne transkrypcje utworów Fryderyka Chopina. Aspekty historyczne, teoretyczne i estetyczne, Kraków 2004



Prezentowana publikacja jest pierwszym w literaturze muzykologicznej monograficznym studium prezentującym problem transkrypcji chopinowskich. Temat transkrypcji chopinowskich, choć obecny w świadomości muzykologów, nie doczekał się wcześniej monograficznego ujęcia, a sygnalizowa-

ny był jedynie w opracowaniach przyczynkowych. Książka Barbary Literskiej opiera się na bogatym ilościowo i jakościowo materiale źródłowym, który stał się podstawą dla rozważań natury historyczno-społecznej, analityczno-muzycznej i estetycznej. Owo wielorakie naświetlenie problemu badawczego, zasięg czasowy oraz baza źródłowa sprawiają, że niniejsze opracowanie może stać się przyczynkiem do historii recepcji dzieła Chopina w kulturze XIX wieku.

Autorce przyświecało kilka głównych celów:

- 1) określenie zarówno ilościowych, jak i jakościowych (ekonomicznych, prawnych i społeczno-kulturowych) uwarunkowań funkcjonowania transkrypcji w dziewiętnastowiecznej kulturze muzycznej;
- 2) prezentacja systematycznego ujęcia transkrypcji dziewiętnastowiecznych;
- 3) próba oceny replik na podstawie kryteriów aksjologicznych.

Publikacja składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem i zakończonych epilogiem. W rozdziale pierwszym: *(Transkrypcje utworów Chopina jako źródło badań nad recepcją jego twórczości w kulturze muzycznej XIX wieku – zagadnienia metodologiczne)* autorka podejmuje próbę uporządkowania zagadnień terminologicznych w celu dookreślenia przedmiotu badań. W efekcie krytycznej analizy haseł leksykograficznych proponuje własną definicję terminu „transkrypcja”. Uznaje, że jest ona rodzajem „aranżacji” właściwym muzyce artystycznej (w odróżnieniu od muzyki popularnej i jazzowej) i obejmuje wszelkie przeróbki i opracowania integralnych utworów oryginalnych.

W drugim rozdziale *(Autorzy – wydawcy – odbiorcy: transkrypcje utworów Chopina w dziewiętnastowiecznym obiegu komunikacji kulturowej)* przedstawiony jest stan muzycznej recepcji Chopina w ówczesnej europejskiej kulturze muzycznej przez pryzmat transkrypcji jego kompozycji. Tu liczne XIX-wieczne transkrypcje zostały poddane dokładnej charakterystyce

ilościowej oraz opisane zostały jako przedmiot pracy kompozytorskiej, obiekt pracy wydawniczej oraz „produkt” znajdujący swoich odbiorców - wykonawców, słuchaczy i recenzentów. W rozdziale tym poruszona została także działalność XIX-wiecznych wydawnictw muzycznych, w odniesieniu do muzyki Fryderyka Chopina, a w szczególności tak interesujące obecnie kwestie dotyczące ochrony praw autorskich. Autorka - badając stan dziewiętnastowiecznej sytuacji prawnej - stwierdza, że istniejące wówczas przepisy były bardzo liberalne i sprzyjały powstawaniu rozlicznych transkrypcji.

W rozdziale trzecim (*Między wiernością substancji a banalizacją treści: systematyka dziewiętnastowiecznych transkrypcji utworów Chopina w procesie ich rozkomponowania*) zamieszczona jest klasyfikacja badanych transkrypcji.

W ostatnim, czwartym rozdziale (*Dziewiętnastowieczne transkrypcje utworów Chopina jako forma uobecniania się wartości artystycznych w kulturze muzycznej XIX wieku: Trivialmusik?*) autorka prowadzi pogłębioną refleksję wokół oceny i wartościowania transkrypcji. Odnosi się do kategorii *Trivialmusik* związanej z nurtem badań muzyki popularnej, funkcjonalnej i masowej i stwierdza, że choć należy tę kategorię traktować jako godny zainteresowania obiekt badawczy, będący formą recepcji chopinowskiej muzyki, nie można wszystkich replik XIX-wiecznych jej przyporządkować.

* * *

Rafał Ciesielski

Refleksja estetyczna w polskiej krytyce muzycznej Dwudziestolecia międzywojennego, Poznań 2005

Książka ukazuje stan refleksji nad muzyką w polskiej krytyce muzycznej - w okresie, który na przestrzeni niemal dwóch stuleci stanowił kulminację polskiej myśli krytycznomuzycznej. Jest pierwszą publikacją dotyczącą krytyki muzycznej tego okresu.

Okres 1918-1939 był wyjątkowy z perspektyw: historycznej, politycznej, społecznej, artystycznej. Stwarzał krytykom zarówno szansę podjęcia wyzwań swego czasu i bycia ich aktywnym uczestnikiem, jak i ryzyko popełnienia błędów w rozpoznaniu mozaikowej rzeczywistości artystycznej. W oglądzie owej rzeczywistości krytyka muzyczna wyraźnie się polaryzowała na - ukształtowane w sposób charakterystyczny dla przełomów - opcje: zachowawczą i liberalną. W ramach tego dualizmu, zwielokrotnionego ponadto zindywidualizowaniem postaw krytycznych, dokonywało się komentowanie materii muzycznej.

Autor dokonuje pogłębionej refleksji nad charakterem rozważań krytycznych i bogatym wachlarzem podejmowanych przez krytykę motywów i zagadnień. Podstawę źródłową stanowiło ponad 50 periodyków (w tym: czasopisma muzyczne, czasopisma o profilu społeczno-literacko-artystycznym oraz prasa codzienna), w których publikowało swoje krytyczne teksty i polemiki ponad 120 autorów; wśród nich K.Szymanowski, K.Regamey, K.Stromenger, A.Chybiński, S.Niewiadomski, P.Rytel, S.Kisielewski, J.Iwazkiewicz i wielu innych. Fachowość i wnikliwość ówczesnych

krytyków, a zarazem przystępność ich dyskursów, stopień nasycenia polemizacją, barwność języka pozwoliły autorowi skonstatować, iż krytyka muzyczna Dwudziestolecia wypełniała wielką społeczną misję. Wobec przemian społecznych, ideologicznych i estetycznych zachodzących w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku podejmowała bowiem rozważania w szerokim zakresie. Nie była jednak jedynie kronikarzem swej współczesności. W swej refleksji wychodziła poza swe *hic et nunc*: sięgając do kwestii uniwersalnych ujawniała typ świadomości estetycznej o wymiarze ponadczasowym.

Książka składa się z trzech części, wprowadzenia oraz zakończenia.

We wprowadzeniu przedstawiona została problematyka dotycząca krytyki muzycznej. Autor dokonuje próby wyznaczenia granic pojęcia „krytyka muzyczna” *sensu largo* oraz w odniesieniu do okresu Dwudziestolecia międzywojennego.

Część pierwsza (*Muzyka polska*) ukazuje obraz muzyki polskiej od jej obecnych w życiu muzycznym początków (*Odkrywanie i rewizja przeszłości*) po prawykonania utworów ówczesnych kompozytorów młodego pokolenia (*W labiryncie współczesności*). Krytyka obalała powszechne przekonanie, iż muzyka polska zaczyna się od Chopina. Powołując się na twórczość Gomółki, Wałcwa z Szamotuł czy Zieleńskiego sytuowała ją w nurcie muzyki europejskiej, zarazem dostrzegając jej polską specyfikę. Z dziejów polskiej przeszłości muzycznej zainteresowanie krytyki skupiało się głównie na okresie romantyzmu. Było to zrozumiałe, gdyż tu kształtował się najwyraźniej nurt narodowy w muzyce, tu sytuował się dorobek Chopina i Moniuszki. Przez pryzmat ich twórczości kreśliła krytyka obraz polskiego romantyzmu muzycznego.

Współczesna twórczość muzyczna była obszarem, ku któremu krytyka zwracała się z największym zainteresowaniem. Obok siebie istniały wówczas dwa nurty twórczości: wywodzący się z tradycji (neo)romantycznych oraz ten znaczący postawą Karola Szymanowskiego, a od przełomu lat dwudziestych i trzydziestych także licznej grupy młodych kompozytorów. Większość twórców zajmowała się jednocześnie działalnością krytyczną, co - oprócz czynników natury stylistycznej i pokoleniowej - wzmagało dynamikę konfrontacji. W kręgu refleksji dotyczącej młodych kompozytorów mieścił się także wątek współczesnej muzyki narodowej.

W części drugiej (*Muzyka współczesnej Europy*) autor komentuje poglądy krytyki muzycznej na muzykę niemiecką, rosyjską i francuską (*Kierunki narodowe*) oraz opinie dotyczące zjawisk tworzącej się nowej rzeczywistości muzycznej - neoklasycyzmu i dodekafonii (*Przemiany twórczości muzycznej*).

Trzecia część książki (*Estetycznomuzyczne fundamenty - istota muzyki*) ukazuje uniwersalne wątki w myśli krytycznej wykraczające poza komentowanie twórczości muzycznej. Zasadniczym z nich było dociekanie istoty dzieła muzycznego, jego ontologii, relacji formy i treści, a więc podstawowych zagadnień filozofii i estetyki muzycznej.

* * *

Obie publikacje podejmujące istotne w badanych okresach zjawiska, pisane barwnym językiem i z szeroką perspektywą estetyczną, godne są polecenia.

Bogumiła Tarasiewicz*

* Autorka jest adiunktem w Instytucie Kultury i Sztuki Muzycznej

...Instytut Filologii Polskiej

Tomasz Ratajczak doktorem nauk

Miło nam poinformować, że w dniu 12 kwietnia br. Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu nadała mgr. Tomaszowi Ratajczakowi stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Podstawą do nadania tego tytułu był wniosek Komisji Literaturoznawczej Rady Wydziału Filologicznego UMK, przed którą w dniu 22 marca odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej Tomasza Ratajczaka na temat: *Literatura religijna w wadowickich oficynach wydawniczych (1825–1939). Z pogranicza historii książki i komunikacji społecznej*. Promotorem w przewodzie doktorskim była dr hab. Maria Januszewicz, prof. UZ, zaś recenzentami: prof. Janusz Skuczyński (UMK) i dr hab. Franciszek Pilarczyk (UZ).

Tomasz Ratajczak studia polonistyczne ukończył w 1997 r. W tym samym roku został zatrudniony w Zakładzie Historii Literatury IFP na stanowisku asystenta. Obecnie pracuje w nowo utworzonej Pracowni Bibliologii i Nauk Pomocniczych Filologii Polskiej, działającej w obrębie Zakładu Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych IFP. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół galicyjskiego życia kulturalnego w XIX i pierwszej połowie XX wieku, a zwłaszcza historii książki, historii literatury religijnej oraz recepcji i geografii literackiej w dawnym zaborze austriackim. Odzwierciedleniem tych zainteresowań jest zarówno obroniona praca doktorska, jak i artykuły (wydrukowane bądź oczekujące na druk): *Drukarstwo wadowickie w XIX i pierwszej połowie XX wieku* („Roczniki Biblioteczne”); *Józef Lorenz (Józef z Lanckorony) – próba biogramu* („Rocznik Historyczno-Archiwalny”); *Literatura dla ludu rodem z Wadowic* („Almanach Historycznoliteracki”); *Z dziejów galicyjskiego czasopiśmiennictwa – „Tygodnik Wiejski”* („Wadowiana”); *Foltynowie Franciszkwowie* (w przygotowaniu); *Gustaw Studnicki 1935–1999* (w przygotowaniu) i inne. Warto nadmienić, że artykuł hasłowy o Foltynach ukaże się w *Nowej encyklopedii wiedzy o książce*, natomiast biogram zasłużonego wadowianina, Gustawa Studnickiego – w „Polskim Słowniku Biograficznym”.

Doktorowi Tomkowi Ratajczakowi gratulujemy i życzymy wielu dalszych sukcesów naukowych i dydaktycznych.

Joanna Frejman

...Instytut Politologii



O wykorzystaniu funduszy unijnych publikacja W. Ślugockiego

Wśród licznych publikacji książkowych, wydanych w ubiegłym roku przez wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, znalazła się książka dr. Waldemara

Ślugockiego, adiunkta w Instytucie Politologii Wydziału humanistyczny UZ, pt. *Lubuskie doświadczenia w wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej*. Jej krótkie omówienie przedstawiam w rocznicę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Sama książka napisana została również z poakcesyjnej perspektywy (choć jej treść dotyczy głównie okresu przedakcesyjnego). W tym leżą największe zalety książki. Dawno skończył się bowiem czas prognoz i obietnic związanych z zagadką: *Co przyniesie nam Unia?* Doktor Waldemar Ślugocki napisał swoją książkę z odpowiednim dystansem czasowym, pozwalającym sformułować rzetelny bilans wykluczający spekulacje. Książka jest naturalną konsekwencją zainteresowań naukowych Autora związanych z szeroko pojętą problematyką integracji europejskiej. Wyniki dotychczasowych badań Waldemar Ślugocki prezentował w kilkudziesięciu publikacjach (m. in. artykuły w „Studiach Zachodnich”, „Przeglądzie Zachodnim” i „Kwartalniku Regionalnej Izby Obrachunkowej”).

W *Lubuskich doświadczeniach* zaprezentowane zostały wojewódzkie aspekty polityki regionalnej w Polsce (w tym polityka regionalna województwa lubuskiego) oraz zagadnienia finansowego wsparcia środkami bezzwrotnej pomocy Unii Europejskiej województwa lubuskiego (programy i instrumenty udzielanej pomocy oraz wybrane projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w zakresie infrastruktury komunikacyjnej, ochrony środowiska i gazyfikacji). Praca zaopatrzona została w bogaty aneks źródłowy, a jej główna treść dokumentowana jest licznymi tabelami, wykresami, mapami i fotografiami. *Lubuskie doświadczenia* to nie tylko dobrze udokumentowana monografia faktograficzna, ale zwyczajnie ciekawa książka, w której sformułowane są liczne tezy i wnioski wynikające z analizy materiału źródłowego. Język i forma książki zdradzają, że napisana została ona nie tylko przez badacza, stawiającego przed sobą problem naukowy, ale również przez praktyka. Nie sposób nie wspomnieć na koniec o tym właśnie, gdyż ta perspektywa pomnaża liczne walory książki. Komunikatywność przesłania Waldemara Ślugockiego ma swoje źródło m. in. w tym, że poznawał opisywane zagadnienia jako pracownik wojewódzkiej administracji rządowej, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego oraz uczestnik pilotażowego programu „Ekorozwój” w Euroregionie „Sprewa – Nysa – Bóbr” realizowanego w ramach PHARE INRED. Teoretyczne zgłębianie danego zjawiska (w tym przypadku jakże praktycznego!) przez teoretyka, z natury rzeczy rodziłoby niedoskonałe dzieło. Opisywana w książce materia zwyczajnie wymagała czynnego w niej uczestnictwa. Dobrze zatem się stało, że jej zgłębienie i zaprezentowanie Czytelnikowi przypadło właśnie Waldemarowi Ślugoickiemu.

Książka godna polecenia profesjonalnym badaczom (to oni sformułują wnikliwie recenzje merytoryczne), samorządowcom, studentom i wszystkim, których działalność lub plany wpisują się w sferę społeczną, polityczną i gospodarczą województwa lubuskiego.

Ryszard Michalak

Waldemar Ślugocki, *Lubuskie doświadczenia w wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2004, ss. 136

....Nauczycielskie
Kolegium Języków Obcych
....Seksja języka francuskiego

**Edukacji interkulturowej
ciąg dalszy...**

Polsko-belgijskie warsztaty multimedialno-interkulturowe

Okiem nauczyciela

Edukacja multimedialna, interkulturowość, pedagogika projektu, kreatywność są to kluczowe pojęcia współczesnej dydaktyki, bez których nie można sobie wyobrazić nowoczesnego kształcenia zawodowego nauczycieli języków obcych.

Międzynarodowe warsztaty multimedialno-interkulturowe, które odbyły się po raz pierwszy w NKJO Uniwersytetu Zielonogórskiego z inicjatywy kolegium języka francuskiego w dniach 24-28 kwietnia br., połączyły wszystkie te ważne postulaty, umożliwiając ich realizację w praktyce.

Gospodarzami warsztatów byli studenci II roku sekcji języka francuskiego NKJO i Koło Młodych Romanistów, wspomagani przez nauczycieli: Elżbietę Jastrzębską i Andrzeja Kaczmarka, gośćmi – 26 studentów II roku Informatyki HELB - Haute Ecole Libre de Bruxelles (Wyższej Szkoły Niepublicznej z Brukseli) i czterech wykładowców tej szkoły: Danuta Meskens, Jean-Marie Meskens, Jean-Claude Pretlot, Noureddine Kouache.

Jak sama nazwa wskazuje, zajęcia składały się z dwóch modułów: informatycznego i interkulturowego.

Zajęcia informatyczne odbywały się w małych grupach polsko-belgijskich, które pracowały nad wyznaczonymi zadaniami, takimi jak: tworzenie stron internetowych, statycznej i dynamicznej, tworzenie forum internetowego, przygotowywanie prezentacji multimedialnych, podstawowe funkcje programu Access.

Belgijscy goście, jak przystało na specjalistów od informatyki, wtajemniczali polskich studentów w arkana nowych technologii, dokumentując na bieżąco wspólną pracę na stronie internetowej swojego instytutu.

Owoce tej współpracy studentów jest wspólne polsko-belgijskie studenckie forum internetowe, (www.fritki.be), dossier dydaktyczne na temat wykorzystania programu *Frontpage*, materiały do francuskiej wersji strony sekcji języka francuskiego NKJO.

Tematyka interkulturowa poruszana była na codziennych godzinnych sesjach plenarnych. Każdego dnia zajmowano się jednym tematem poruszonym z dwóch punktów widzenia: polskiego i belgijskiego (*Życie codzienne w Belgii i w Polsce; Rola stereotypów; Polacy w oczach Belgów, Belgowie w oczach Polaków; Prezentacje narodowych przepisów kulinarnych w teorii i praktyce*).

Poważne referaty urozmaicone były technikami ludycznymi i interaktywnymi ćwiczeniami proponowanymi publiczności. Wspomnieć tu należy o humorystycznej scenie rodzajowej przedstawiającej jeden dzień z życia typowej rodziny polskiej, rysowanie portretów przeciętnego Polaka i Belga, grę w skojarzenia czy prezentację przyrządzania takich podstawowych w polskim jadłospisie dań, jak bigos, pierogi, sernik oraz ich degustację.

Codziennie, po części naukowo-warsztatowej, polscy studenci proponowali swoim belgijskim kolegom ciekawe imprezy i spotkania, kontynuując rolę mediatorów kulturowych w innym zakresie. Studenci z Brukseli mieli okazję zobaczyć spektakl naszej trupy teatralnej w reżyserii Soni Miralles i występ kabaretu przygotowany przez studentów wszystkich lat sekcji języka francuskiego pod kierunkiem Laurent Vavona.

Zwiedzili najważniejsze miejsca Zielonej Góry i Żagania, podziwiali staropolskie chaty w Muzeum Etnograficznym w Ochli, w jednej z nich dzielnie ubijając prawdziwie polskie masło.

Podsumowując, warsztaty miały niezwykle wartość formacyjną. Pozwoliły studentom wykazać się nie tylko kompetencjami językowymi i komunikacyjnymi, ale również organizacyjnymi i mediacyjnymi. Mogli



sprawdzić się w roli tłumaczy, przewodników, negocjatorów, zaopatrzeniowców.

W opinii wszystkich, zarówno gości, jak i nauczycieli zasłużyli na szóstkę!

Elżbieta Jastrzębska*

* Autorka jest kierownikiem Sekcji Języka Francuskiego, inicjatorką warsztatów

Okiem studenta - czas wolny

Nasza znajomość ze studentami belgijskimi zaczęła się wcześniej, poprzez korespondencję elektroniczną. Dzięki forum internetowemu założonemu przez Belgów mogliśmy wymieniać nasze doświadczenia, oczekiwania i przygotowywać się do warsztatów w Polsce. Oczekiwaliśmy ich przyjazdu z niecierpliwością.

Pierwsze spotkanie miało miejsce w niedzielę, tuż po ich przyjeździe. Po wspólnym obiedzie w uniwersyteckiej Palmiarni, oprowadziliśmy ich po naszym mieście, które wywarło na nich duże wrażenie. O godzinie 20.00, w „Mrowisku” odbył się spektakl teatralny przygotowany przez naszych kolegów według sztuki Erica-Emmanuela Schmitta *Noc w Valognes*.

Poniedziałkowe popołudnie upłynęło pod znakiem sportu. Mecz siatkówki plażowej rozegrał, mimo najmniej pogody, zarówno polskich, jak i belgijskich zawodników. Zakończeniem dnia był wieczór kabaretowy w klubie Karton.

Kolejne popołudnie było poświęcone zwiedzaniu Żagania. Goście byli pod wielkim wrażeniem zabytkowego pałacu księżnej Doroty i jego historii, podziwiali wspaniałe zbiory Biblioteki Poaugustiańskiej i panoramę z Wieży nieistniejącego już kościoła ewangelickiego. Zwiedzili również Muzeum martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych.

Miłym zakończeniem ostatniego dnia pobytu było wspólne zwiedzanie skansenu w Ochli, a później zabawa w dyskotecę *Studio*. Żegnając się z nami, studenci belgijscy dziękowali nam serdecznie za wspa-

niałe przyjęcie, wyrażając nadzieję na kontynuowanie naszych kontaktów.

Małgorzata Wierzchowiecka
II rok NKJO, język francuski

„Voyages, voyages...” grupy teatralnej Sekcji Języka Francuskiego

W sekcji języka francuskiego NKJO działa studencka grupa teatralna *Les Fourmis vertes* (Zielone Mrówki), która pod kierunkiem mgr Soni Miralles przygotowała inscenizację sztuki Erica-Emmanuela Schmitta *La Nuit de Valognes* (Noc w Valognes).

Spektakl ten, opowiadający o perypetiach starzejącego się Don Juana, był prezentowany kilkakrotnie zielonogórskim widzom (między innymi w ramach tegorocznych Dni Frankofonii), również publiczność ogólnopolska miała okazję się z nim zapoznać.

W dniach 16–17 kwietnia *Les Fourmis vertes* wzięły udział w II Językowych Spotkaniach Teatralnych w Bydgoszczy. W ramach tego przeglądu wystąpiły teatry z różnych ośrodków uniwersyteckich, grające przedstawienia w czterech językach: francuskim, angielskim, hiszpańskim i angielskim. Była to więc prawdziwa uczta dla poliglotów!

Tydzień później nasi studenci mieli zaszczyt uczestniczyć w prestiżowym XIV Międzynarodowym Festiwalu Teatru Uniwersyteckiego w Języku Francuskim, który jest organizowany co roku w Krakowie pod patronatem Ambasady Francji, Instytutu Francuskiego, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów Uniwersyteckich.

Na ten festiwal, oprócz zielonogórskich żaków, zakwalifikowały się grupy uniwersyteckie z Krakowa, z Wrocławia, Poznania, Gdańska i Białegostoku.

W ciągu czterech dni (25-28 kwietnia) sześć trup teatralnych rywalizowało o główną wygraną, a mianowicie wyjazd na festiwal teatralny do Avignon we Francji.

W czasie festiwalu można było podpatrywać grę profesjonalnych aktorów, gdyż część konkursowa była urozmaicona występami teatrów z Francji, Belgii i Rosji.

W ocenie jury najlepiej wypadli studenci z Gdańska i oni to zdobyli Grand Prix Festiwalu, natomiast, nasza zielonogórska grupa otrzymała wyróżnienie za ciekawe kostiumy.

Największą nagrodą festiwalową dla *Fourmis vertes* są jednak zdobyte doświadczenia, przeżyte artystyczne wzruszenia, poznanie ludzi...

Agnieszka Markowska*

* Autorka jest studentką Sekcji Języka Francuskiego NKJO, członkiem grupy teatralnej

STUDENCI BELGIJSKY ZE STUDENTAMI II ROKU JĘZYKA FRANCUSKIEGO NKJO PRZED PALMIARNI W CZASIE PIERWSZEJ PRZECHADZKI PO ZIELONEJ GÓRZE



wydział
nauk
pedagogicznych
i społecznych

....Instytut Socjologii
Nowi pracownicy



W semestrze letnim w roku akademickim 2004/2005 stanowisko kierownika Zakładu Socjologii Ogólnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego objęła prof. dr hab. Krystyna Janicka.

Prof. Krystyna Janicka jest docentem w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Aka-

demii Nauk. Od 2003 roku zajmuje stanowisko wiceprzewodniczącej Rady Naukowej IFiS PAN. Jest również zastępcą kierownika Zespołu Porównawczych Analiz Nierówności Społecznych IFiS PAN. W latach 2002 – 2005 pełniła funkcję Sekretarza Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Była również członkiem Komitetu Organizacyjnego XII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w Poznaniu (wrzesień 2004). Obecnie jest członkiem Komitetu Badawczego „Social Stratification” w Międzynarodowym Towarzystwie Socjologicznym (ISA), a także Komitetu Narodowego ds. Współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Socjologicznym (ISA).

Zainteresowania naukowe i badawcze prof. Krystyny Janickiej skupiają się wokół podstawowych problemów struktury społecznej: międzypokoleniowej ruchliwości, zróżnicowania i nierówności społecznych, świadomości społecznej i zagadnień psychologicznego funkcjonowania oraz społecznych konsekwencji sytuacji pracy.

Prof. Krystyna Janicka jest autorką i współautorką licznych publikacji, do których należą między innymi książki *Ruchliwość międzypokoleniowa. Z badań nad ludnością miejską* (1976), *Sytuacja pracy a struktura społeczna. W poszukiwaniu nowego wymiaru pozycji społeczno-zawodowej* (1998), K. M. Słomczyński, I. Białecki, H. Domański, K. Janicka, Z. Sawiński, J. Sikorska, W. Zborowski (1989), *Struktura społeczna: schemat teoretyczny i warsztat badawczy*, K. M. Słomczyński, K. Janicka, B. W. Mach, W. Zborowski (1996), *Struktura społeczna a osobowość. Psychologiczne funkcjonowanie jednostki w warunkach zmiany społecznej*, K. M. Słomczyński, K. Janicka, B. W. Mach, W. Zborowski (1999), *Mental Adjustment to Post*

– *Communist System in Poland*; artykułów w pracach zbiorowych między innymi pod red. H. Domańskiego, A. Ostrowskiej i A. Rycharda (2000), *Jak żyją Polacy*, pod red. K. M. Słomczyńskiego (2000), *Social Patterns of Being Political. The Initial Pphase of the Post-Communist Transition in Poland*, pod red. K. M. Słomczyńskiego (2002), *Social Structure: Changes and Linkages*; oraz artykułów w czasopismach polskich i zagranicznych: K. M. Słomczyński i K. Janicka (1997), *Zróżnicowanie społeczne mieszkańców Łodzi w latach 1965-1994: stabilność hierarchii grup społeczno-zawodowych*, *Przegląd Socjologiczny* 46, K. Janicka (2002), *Deprivation of Basic Needs and Social Inequality*, *International Journal of Sociology* 32 (3), K. M. Słomczyński, K. Janicka (2004), *Social Structure and the Institutions of Democracy: Support, Representation, and Accountability*, *Polish Sociological Review*, nr 4 (148).

Anna Mielczarek-Żejmo

Nowości wydawnicze w Instytucie Socjologii

Orientacje aksjologiczne młodzieży miasta przygranicznego



Autor książki podejmuje problem zmiany orientacji aksjologicznych młodzieży miasta przygranicznego w latach 1993-1997.

Opracowanie składa się z pięciu rozdziałów, w których autor przedstawia problem i hipotezę (zmiana orientacji młodzieży w kierunku protransformacyjnym), analizuje pojęcie orientacji w socjologii i przedstawia czytelnikowi przyjętą w pracy typologię orientacji aksjologicznej (orientacja na pracę, na sukces, orientacja indywidualistyczna, produktywna, hierarchiczna, merytokratyczna, instrumentalna) oraz prezentuje wyniki badań przeprowadzonych w Słubicach.

Praca zainteresować może zarówno socjologów jak i pedagogów ze względu na uchwycenie przez autora zmian w orientacjach aksjologicznych młodzieży, które nastąpiły po 1989 roku.

Joanna Róg-Illicka

Krzysztof Lisowski, *Orientacje aksjologiczne młodzieży miasta przygranicznego*, wyd. Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2004, ss. 209.

Dwie książki Ewy Kobyłeckiej

Książki dr Ewy Kobyłeckiej są opublikowane w renomowanych wydawnictwach, a mianowicie w Wydawnictwie Naukowym Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego Oddział w Poznaniu oraz Oficynie Wydawniczej „Impuls” w Krakowie. Pierwsza publikacja

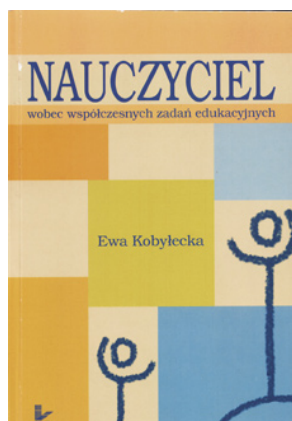
nosząca tytuł *Rozpoznawanie wartości przez uczniów szkół średnich w procesie edukacji* jest niejako przygotowaniem do pracy drugiej pt. *Nauczyciel wobec współczesnych zadań edukacyjnych*. Książki te wyróżniają się rozległym horyzontem merytorycznym i bogactwem problematyki edukacyjnej ujmowanej w licznych związkach z wieloma dyscyplinami i osiągnięciami współczesnej humanistyki. Mogą być adresowane do szerokiego grona odbiorców: studentów, nauczycieli, metodyków, pracowników naukowo-dydaktycznych.

Pierwsza praca jest studium przestrzeni aksjologicznej współczesnej młodzieży szkół średnich badanej dwukrotnie dla celów porównawczych w latach 1994 i 2004. Autorka zauważa, że najważniejszym czynnikiem kształtującym postawy uczniów wobec świata wartości są radio i telewizja, a niski poziom aspiracji kulturalnych wpływa na trudności w rozpoznawaniu wartości artystycznych i estetycznych. Interdyscyplinarnym rozważaniom teoretycznym, mającym odległą perspektywę historyczną – autorka sięga aż do starożytności – towarzyszy troska o praktyczne konsekwencje przeprowadzonych badań, toteż w publikacji dr Ewy Kobyleckiej znajdujemy liczne przykłady i propozycje pomysłów lekcji mogących służyć rozpoznawaniu, rozumieniu i akceptowaniu wartości.

Druga książka znacznie poszerza ten krąg zagadnień. Autorka, między innymi, pisze o aksjologicznych i antropologicznych podstawach relacji podmiotów w procesie edukacji; roli nauczyciela w kształtowaniu kultury estetycznej uczniów; synergii edukacji humanistycznej i artystycznej; wykorzystaniu technologii informacyjnej w programach stymulujących i wspierających rozwój uczniów.

Ta bogata problematyka, ujmowana głównie w kategoriach współczesnych zadań nauczyciela i uczniów, jest ze sobą ściśle powiązana i wykracza poza dotychczasowe ujęcia tych zagadnień. Na uwagę zasługuje interdyscyplinarny charakter podjętych analiz. Autorka wykazała się znajomością nie tylko literatury pedagogicznej, ale również nowszych prac z zakresu socjologii, filozofii, aksjologii i antropologii.

Agnieszka Nowak-Łojewska



....Instytut Fizyki

Seminaria

Najbliższe seminaria:

- 17 maja – *Splątanie dwóch atomów*, prof. Ryszard Tanaś, Instytut Fizyki UAM.
- 24 maja – *Metoda Painlevé'a w badaniu całkowalności nieliniowych równań różniczkowych*, dr hab. Van Cao Long, Instytut Fizyki UZ.

Seminaria w Instytucie Fizyki UZ odbywają się we wtorki o godz. 11.15 w sali 216 (A-29).

Wyniki Wyborów

Wybory do Rady Wydziału i Rad Instytutów

5 marca odbyły się wybory wybieralnych członków do Rady Wydziału Fizyki i Astronomii. Wybrano następujące osoby:

- w grupie nauczycieli akademickich nie będących samodzielnymi pracownikami naukowymi: dr Bartosz Brzostowski, dr Bogdan Grabiec, mgr Lidia Kozdrowska, dr Jarosław Piskorski,
- w grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi: mgr Ryszard Piotrowski.

5 kwietnia zostali wybrani następujący wybieralni członkowie rad instytutów na Wydziale Fizyki i Astronomii:

- do Rady Instytutu Fizyki zostali wybrani:
 - w grupie nauczycieli akademickich nie będących samodzielnymi pracownikami naukowymi – dr Bartosz Brzostowski i dr Jarosław Piskorski,
 - w grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi – Krystyna Nowak,
- do Rady Instytutu Astronomii zostali wybrani:
 - w grupie nauczycieli akademickich nie będących samodzielnymi pracownikami naukowymi – dr Olaf Maron,
 - w grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi – dr Marek Sendyk.

Wybory dziekana i prodziekana

Na Wydziale Fizyki i Astronomii zostały wybrane nowe władze dziekańskie, które rozpoczną urzędowanie od 1 września 2005 roku. W dniu 12 kwietnia odbyły się wybory dziekana i został nim dr hab. Anatol Nowicki, prof. UZ. Na stanowisko prodziekana w dniu 19 kwietnia wybrano dr hab. Stanisława Kasperczuka, prof. UZ.

Wybory dyrektorów instytutów i ich zastępców

■ 12 kwietnia odbyły się również wybory, na których prof. dr hab. Janusz Gil został wybrany dyrektorem Instytutu Astronomii.

■ 5 maja wybrany został dyrektor Instytutu Fizyki i jego zastępcy. Na stanowisko dyrektora wybrano prof. dr hab. Piotra Rozmeja. Zastępcą dyrektora ds. nauki został dr hab. Mirosław Dudek, prof. UZ. Funkcję zastępcy dyrektora ds. dydaktycznych będzie sprawował dr Henryk Tygielski.

Nad prawidłowym przebiegiem wszystkich wyborów czuwała Wydziałowa Komisja Wyborcza pod przewodnictwem dr Stefana Jerzyńska.

Wydział
fizyki
i astronomii

RAMIS 2005

W dniach 24-28 kwietnia odbyła się konferencja XXI International Meeting on Radio and Microwave Spectroscopy (Poznań-Będlewo).

Z Zakładu Spektroskopii Rezonansów Magnetycznych Instytutu Fizyki przedstawione zostały następujące komunikaty:

1. A. Drzewiecki, P.B. Sczaniecki, „Wavelet analysis in EPR spectroscopy”.
2. G. Gramp, P. B. Sczaniecki, S. Żurek, W. Bednarski, „Temperature dependence of g tensor anisotropy in (TM-PD): Chloranil, charge transfer complex powders”.

3. W. Wojtowicz, A.B. Więckowski, „EPR study of ammonium nitrate doped with copper(II) ions”.
4. L. Kozdrowska, B. Pilawa, L. Świątkowska, E. Buszman, D. Wrześniok, A. Grzegorzczak, A.B. Więckowski, W. Wojtowicz, T. Wilczok, „EPR studies of DOPA-melanin complexes with kanamycin and Cu(II) at temperature 100-300 K”.
5. G.P. Słowik, W. Wojtowicz, A.B. Więckowski, „EPR study of thermally excited triplet states in exinite, vitrinite and inertinite separated from bituminous coal”.

Lidia Kozdrowska

wydział matematyki, informatyki i ekonometrii

Z życia wydziału

- W wyborach przeprowadzonych na Wydziale ustalono władze na następną kadencję. Dziekanem Wydziału będzie profesor Andrzej Cegielski, prodziekanami – profesor Tadeusz Nadzieja oraz doktorzy Alina Szelecka i Jacek Bojarski.

- Przedstawicielami Wydziału w Senacie Uniwersytetu będą profesorowie Michał Kisielewicz i Roman Zmysłony oraz doktor Alina Szelecka.

- 20 kwietnia przed Radą Wydziału zakończono kolejny przewód doktorski. Odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Ewy Sylwestrzak pt. „O pewnych nielokalnych problemach eliptycznych”. Promotorem rozprawy był profesor Tadeusz Nadzieja. Nowej pani doktor składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów.

- Przypominamy o kolejnym cyklu wykładów w ramach minisemestru „Numerical Aspects in Applied Mathematics”. W dniach 16-19 maja wykłady prowadził Christian Grossman (TU Dresden) na temat „Finite Element Methods”. Zainteresowanych abstraktem i informacjami o kolejnych wykładach zapraszamy na stronę www.wmie.uz.zgora.pl/badania/konferencje/minisemestr-ang.htm

- W ramach seminarium wydziałowego wygłoszono następujące referaty:

- 16 marca – Kazimierz Głazek (Zielona Góra): *O pojęciach niezależności*,
- 13 kwietnia – Maciej Wojtkowski (Warszawa, PAN; Tucson, Uniwersytet Arizony): *Twierdzenie Liouville-Ahlforsa o konforemnych polach wektorowych i jego zastosowanie w pewnym problemie z geometrii pól wektorowych na torusie*,
- 14 kwietnia – Paweł Idziak (Kraków, UJ): *Klasyfikacja w teorii modeli skończonych*,
- 20 kwietnia – Mirosław Lachowicz (Warszawa, UW): *Chaotyczny chaos*,
- 11 maja – Tadeusz Nadzieja (Zielona Góra): *O pewnych nielokalnych równaniach różniczkowych fizyki matematycznej*.

Kolejne spotkanie - 25 maja - Przemysław Kajetanowicz (Wrocław, PWr): *Czy można uczyć matematyki na odległość, czyli eksperymentalny kurs algebry liniowej*.

- Na 243 posiedzeniu seminarium algebraicznego, które odbyło się 19 maja, dr Wiesław A. Dudek (Politechnika Wrocławska) wygłosił referat: „Reprezentacje macierzowe grup ternarnych”.

- 18 maja mgr Sławomir Kozłowski (Filharmonia Zie-

lonogórska) wygłosił wykład pt. „Wariacje na temat wążącego kotka”. Na wykład zapraszały Koło Naukowe MUZG, Wydział Matematyki Informatyki i Ekonometrii oraz Oddział Zielonogórski Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Zaproszenia na kolejne spotkania dostępne są na stronie <http://www.muzg.uz.zgora.pl/wyklady.html>

Międzynarodowy Konkurs Matematyczny „Mathématiques sans frontieres”

Od kilkunastu lat w krajach Europy Zachodniej organizowany jest Międzynarodowy Konkurs Matematyczny „Mathématiques sans frontieres” (Matematyka bez granic). Ma on charakter zawodów międzyklasowych i adresowany jest do uczniów klas III gimnazjów i I szkół ponadgimnazjalnych (odpowiedniki klas 2 i 3 we Francji). Pierwsza edycja tego konkursu została zorganizowana w roku 1989 między innymi przez Akademię w Strasburgu, objęła ona 87 klas szkół francuskich. Konkurs bardzo szybko uzyskał dużą popularność w krajach Europy Zachodniej. Już po siedmiu latach liczba klas biorących udział w tym konkursie wzrosła do 2.745 (w konkursie uczestniczyło ponad 27 tysięcy uczniów w wieku od 15-17 lat pochodzących z ponad 20 krajów) i liczby te rosły w następnych latach. W XV edycji Konkursu uczestniczyła młodzież z ponad 40 krajów, w tym uczniowie z krajów Unii Europejskiej oraz z krajów ubiegających się o przyjęcie do Unii, a także młodzież z USA, Meksyku i Kanady. Od 1993 roku Polska była reprezentowana w Konkursie „Mathématiques sans frontieres” – na zasadzie eksperymentu – przez uczniów z rejonu Nowego Sącza. W roku 2001 patronat nad Konkursem na terenie Polski objęło Polskie Towarzystwo Matematyczne. Powołany w październiku 2001 Polski Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Konkursu „Mathématiques sans frontieres” (wspierany przez Komitet Organizacyjny Konkursu w Strasburgu oraz polskie władze oświatowe) rozpropagował ideę konkursu. Szybko rosła liczba polskich uczniów-uczestników tego konkursu – w 2001 roku w konkursie brało udział około 500 uczniów, w roku 2002 roku – 1.500 uczniów, natomiast w roku 2003 – ponad 11 tys. uczniów. We wrześniu 2003 roku na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Matematycznego w Poznaniu powołano Regionalny Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Konkursu „Mathématiques sans frontieres” dla uczestników z województwa lubuskiego i zachodniopomorskiego pod patronatem Zielonogórskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

Cele i sposób organizacji konkursu:

A. Zasady ogólne:

- Biorące udział w finale konkursu zespoły klasowe otrzymują do rozwiązania, w ciągu dwóch godzin, po 10-13 zadań o różnym stopniu trudności, zróżnicowanych pod względem zakresu materiału teoretycznego jaki potrzebny jest do ich rozwiązania.
- W konkursie biorą udział klasy trzecie gimnazjów oraz klasy pierwsze liceów i techników.
- Stopień trudności i liczba zadań konkursowych zależą od kategorii wiekowej uczestników.
- Pierwsze zadanie podane jest w języku obcym (angielski, niemiecki, francuski, włoski lub hiszpański). Należy je przetłumaczyć, a rozwiązanie podać w wybranym języku obcym.
- Nadzór nad klasami-uczestnikami konkursu w czasie finału konkursu „Mathématiques sans frontières” powierzony jest nauczycielom, którzy nie uczą matematyki oraz nie uczą języków obcych. Rozwiązywanie zadań odbywa się w obecności przedstawiciela Regionalnego Komitetu Konkursu lub przedstawiciela władz oświatowych.

B. Cele Konkursu:

- Zbliżenie między: krajami Unii Europejskiej, szkołami danego regionu, matematyką i językami obcymi, szkołami publicznymi i niepublicznymi, uczniami.
- Podniesienie: zainteresowania uczniów matematyką, poziomu pracy w grupach, stopnia zaangażowania wszystkich uczestników grup, inicjatywy własnej i rozwijanie twórczej aktywności uczniów, kształtowanie umiejętności pracy w grupach, stopnia opanowania języków obcych.

C. Warunki uczestnictwa:

- Jedynie całe klasy mają prawo udziału w konkursie,
- Zgłaszanie udziału w konkursie następuje za zgodą wszystkich uczniów klasy w porozumieniu z nauczycielami matematyki przez dyrektora szkoły.
- Do współzawodnictwa mogą stawiać klasy ze szkół państwowych i prywatnych.

D. Harmonogram Konkursu:

- wrzesień – listopad: zgłaszanie udziału w konkursie,
- grudzień – luty: rozwiązywanie zadań przygotowawczych nadesłanych przez Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Konkursu,
- marzec: finał konkursu,
- maj: wręczenie dyplomów i nagród finalistom konkursu.

E. Nagrody:

- W każdym regionie objętym konkursem przyznawane są dyplomy i nagrody dla zwycięskich zespołów klasowych (oddzielnie dla klas gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych) ufundowane przez sponsorów.
- Uroczystość wręczenia nagród i dyplomów odbywa się w obecności uczniów nagrodzonych klas, nauczycieli matematyki, dyrektorów szkół, przedstawicieli Komitetu Regionalnego Konkursu, władz oświatowych i samorządowych, przedstawicieli prasy lokalnej, telewizji.

Uroczyste spotkanie podsumowujące tegoroczną – XVI edycję Międzynarodowego Konkursu „Mathématiques sans frontières” w Regionie Lubusko-Zachodniopomorskim, odbyło się 18 maja.

Wśród laureatów krajowych finału 2005 są trzy szkoły z naszego regionu – I Liceum Ogólnokształcące im. E. Dembowskiego w Zielonej Górze, Liceum Ogólnokształcące im. K. K. Baczyńskiego w Nowej Soli oraz V Liceum Ogólnokształcące im. K. Kieślowskiego w Zielonej Górze.

Dorota Krassowska

Z wyborczego kalendarza

wydział zarządzania

Przedstawiciele nowo wybranej Rady Wydziału Zarządzania dokonali wyboru dziekana i prodziekanów Wydziału Zarządzania. W nowej kadencji stanowisko dziekana kolejny raz obejmie profesor Daniel Fic. Ponowny wybór profesora Daniela Fica na to stanowisko jest wyrazem uznania i poparcia dla jego wcześniejszej pracy i osiągnięć. Obowiązki prodziekana ds. nauki w nowej kadencji obejmie profesor Magdalena Graczyk, która również po raz kolejny reprezentować będzie władze Wydziału Zarządzania. Profesor Magdalena Graczyk w poprzednich kadencjach pełniła funkcje prodziekana ds. studenckich, co było wyrazem nie tylko poparcia członków Rady Wydziału, ale także przedstawicieli studentów. Członkowie Rady Wydziału Zarządzania dokonali wyboru również pozostałych prodziekanów. W nowej kadencji funkcje prodziekana ds. jakości kształcenia nadal pełnić będzie doktor Joanna Wyrwa, a prodziekana ds. studentów doktor Joanna Zarębska. Nad poprawnym przebiegiem wyborów czuwała Wydziałowa Komisja Wyborcza.

Nowo wybranym władzom Wydziału Zarządzania serdecznie gratulujemy i życzymy owocnej pracy!

Anetta Barska

Wydział otworzył swoje drzwi

W dniach 20 i 21 marca, w ramach akcji Otwarte Drzwi, gościliśmy na Wydziale Zarządzania licznych gości – potencjalnych studentów kierunku *zarządzanie i marketing*, ich rodziców i wychowawców. Nasz Wydział odwiedziły grupy uczniów wraz z opiekunami m.in. z: Nowej Soli, Sulechowa, Głogowa oraz z samej Zielonej Góry. Oprócz wycieczek było wielu maturzystów wraz ze swoimi rodzicami, którzy okazali się najbardziej dociekliwymi gośćmi – redagowali najwięcej pytań, np. jakie przedmioty będą brane pod uwagę przy rekrutacji, jaki jest program kształcenia oraz jakie języki oferowane są na naszym kierunku.

Na przybyłych gości czekały przygotowane ulotki oraz prezentacja multimedialna z wyczerpującymi informacjami dotyczącymi sylwetki absolwenta, rekrutacji oraz gdzie i w jaki sposób można złożyć komplet dokumentów. W przypadku jakichś wątpliwości, pytań – uzyskiwano pomoc i wyjaśnienia ze strony pracowników Wydziału.

Uczniowie, rodzice i opiekunowie klas mieli okazję zobaczyć, gdzie mieści się Wydział Zarządzania (m.in. dziekanat – bo tu podczas studiów będą częstymi bywalcami, pokoje dziekana i prodziekanów, a także pracowników naukowo-dydaktycznych), zwiedzić sale dydaktyczne oraz laboratoria komputerowe.

Elżbieta Okołowicz

Budowanie gospodarki na wiedzy konferencja na Ukrainie

W dniach 12 – 15 maja pracownicy Wydziału Zarządzania profesorowie Maria i Daniel Ficowie oraz mgr Paweł Szudra uczestniczyli w Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat „Budowanie gospodarki opartej na wiedzy – Strategie Europejskie

a Ukraina" organizowanej przez Tarnopolski Instytut Społecznych i Informatycznych Technologii oraz Katedrę Mikroekonomii Uniwersytetu Szczecińskiego. Konferencja odbyła się w Tarnopolu na Ukrainie.

Celem konferencji była wymiana doświadczeń na temat czynników i barier rozwoju regionów europejskich oraz określenie roli wiedzy w budowaniu nowoczesnej gospodarki i nowoczesnego społeczeństwa. Efektem konferencji było wypracowanie wskazań dla polityki regionalnej Ukrainy, przede wszystkim w zakresie regionalnych rynków pracy oraz rozwoju strategicznego gospodarki.

Strona ukraińska reprezentowana była przez władze regionalne, pracowników naukowych i studentów z: State University im. T. Shevchenko w Kijowie, National University of Economy w Kijowie, Institute of Social and Information Technologies w Tarnopolu, National University w Odessie, State Economical University w Tarnopolu, Commercial Academy w Lwowie, National University w Lwowie.

Ze strony polskiej w konferencji uczestniczyli pracownicy naukowcy z Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie, Uniwersytetu Zielonogórskiego w Zielonej Górze, Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie, Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Oprócz pracowników naukowych z uczelni polskich i ukraińskich w konferencji wzięli udział profesorowie z Baldwin-Wallace College i Temple University w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz

politycy, przedsiębiorcy i przedstawiciele Konsulatu Honorowego Ukrainy w Rzeszowie.

W dniu otwarcia konferencji, na posiedzeniu plenarnym przedstawiciele Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego wygłosili dwa referaty: prof. UZ Maria Fic - „Rola kapitału ludzkiego w rozwoju Unii Europejskiej”, prof. UZ Daniel Fic i mgr Paweł Szudra - „Tendencje rozwojowe handlu detalicznego na podstawie doświadczeń europejskich”.

Obrazy odbywały się w sekcjach, według następujących grup zagadnień:

1. Upowszechnienie idei budowania gospodarki opartej na wiedzy na Ukrainie z wykorzystaniem doświadczeń UE.
2. Analiza rozwoju edukacji i rynku kapitału ludzkiego w UE i na Ukrainie.
3. Rola infrastruktury informacyjnej i technologii teleinformatycznej w procesach budowania gospodarki opartej na wiedzy.
4. Strategie marketingu regionalnego wobec postulatów budowania gospodarki opartej na wiedzy.

W ramach Konferencji uczestnicy mieli możliwość zwiedzić: Lwów, Zbaraż, Kamieniec Podolski.

Konferencja stworzyła możliwość wymiany oraz stała się źródłem nawiązania nowych kontaktów między środowiskami naukowymi z Polski i Ukrainy.

*Paweł Szudra**

* Autor jest asystentem w Zakładzie Systemów i Technik Zarządzania

RUINY ZAMKU W BRZEZANACH
W ŚRODKU: PROF. A. SZRODNIK (REKTOR AE W KRAKOWIE),
OD LEWEJ: MGR W. OWCZARZAK (AE POZNAŃ), M. BILKA (AE KRAKÓW), MGR G. WRONOWSKA (AE KRAKÓW), MGR P. SZUDRA
(UZ, ZIELONA GÓRA), EWA ŚWIERADZI EWA BOBER (WSZ, RZESZÓW), G. PEKAŁA (AE KRAKÓW)



Sztuczna Inteligencja w Automatyce i Robotyce ogólnopolskie seminarium naukowe

22 kwietnia Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych UZ gościł uczestników ogólnopolskiego seminarium pt. *Sztuczna Inteligencja w Automatyce i Robotyce*. Organizatorem seminarium był prof. Józef Korbicz pełniący obowiązki przewodniczącego *Sekcji Zastosowań Logik Rozmytych i Sieci Neuronalnych w Automatyce Komitetu Automatyki i Robotyki PAN* w Warszawie oraz *Komisji Cybernetyki Technicznej Oddziału PAN* w Poznaniu. Seminarium cieszące się dużym zainteresowaniem studentów oraz pracowników naukowych miało na celu upowszechnianie najnowszych osiągnięć oraz wymianę doświadczeń i wiedzy z zakresu dynamicznie rozwijających się technik sztucznej inteligencji oraz ich wkładu w rozwój automatyki i robotyki.

W wygłoszonych podczas seminarium referatach zaprezentowano szerokie spektrum technik sztucznej inteligencji począwszy od różnorodnych typów sztucznych sieci neuronowych i systemów rozmytych poprzez algorytmy ewolucyjne i genetyczne. Zastosowanie przedstawionych narzędzi pozwala przezwyciężyć szereg problemów powodowanych stopniem złożoności, nieliniowością, dynamiką i niepewnością współczesnych systemów i procesów, z którymi borykają się klasyczne metody stosowane nie tylko w automatyce i robotyce. Ponadto, wskazano kilka niezwykle interesujących kierunków rozwoju badań polegających na integracji techniki sztucznej inteligencji z metodami klasycznymi.

Istotnym obszarem zastosowania technik sztucznej inteligencji są układy diagnostyczne. Wysokie wymagania dotyczące jakości, niezawodności i bezpieczeństwa procesów technologicznych sprawiają, iż zagadnienia diagnostyki procesów technicznych są jednymi z najważniejszych we współczesnych systemach przemysłowych. Wczesne wykrycie uszkodzeń diagnozowanego procesu może zapobiec powstaniu, lub w sposób znaczący ograniczyć straty ekonomiczne wywołane awarią.

Kolejnym obszarem zastosowania technik sztucznej inteligencji przedstawionymi podczas wystąpień na seminarium są układy regulacji predykcyjnej oraz sterowania odpornego na uszkodzenia. Badania w tym zakresie obejmują modelowanie, identyfikację oraz ewolucyjną optymalizację wielokryterialną. Dodatkowo prowadzone są intensywne prace nad metodami odkrywania wiedzy

oraz rozwiązywaniem problemów obliczeniowych związanych z niepewną informacją wykorzystywaną w układach automatyki, robotyki oraz systemach diagnostycznych.

Oddzielnym, niezwykle interesującym i obiecującym obszarem badawczym jest zastosowanie technik sztucznej inteligencji w medycynie, inżynierii biomedycznej oraz biocybernetyce. Podczas seminarium zaprezentowano metodę syntezy sterownika dedykowanego dla wybranych struktur układu nerwowo-mięśniowego. Technika ta umożliwia wywołanie w sposób zewnętrzny skoordynowanych skurczy mięśni prowadzący do realizacji złożonych funkcji lokomocyjnych u chorych z porażeniami kończyn.

Wysoki poziom przedstawionych referatów oraz żywiołowa dyskusja podczas seminarium potwierdzają konieczność organizacji takich spotkań. Wszystkich zainteresowanych, którzy nie mogli uczestniczyć w seminarium <http://www.issi.uz.zgora.pl/seminarium/> i są zainteresowani tą tematyką zapraszamy na stronę internetową seminarium na której znajdują się prezentacje przygotowane przez Autorów referatów.

wydział
elektrotechniki,
informatyki
i telekomunikacji



PROF. PIOTR WATJEWSKI PODCZAS PREZENTACJI REFERATU. W TLE: PROFESOROWIE: ANDRZEJ PIEGAT, JAN MACIEJ KOŚCIELNY ORAZ JÓZEF KORBICZ



UCZESTNICY SEMINARIUM: SZTUCZNA INTELIGENCJA W AUTOMATYCE I ROBOTYCE

W ramach dwóch sesji seminarium, którym przewodniczyli profesorowie Józef Korbicz oraz Jan Maciej Kościelny wygłoszono następujące referaty:

Metody soft computing w algorytmach regulacji predykcyjnej

Piotr Tatjewski, Politechnika Warszawska

Ewolucyjna optymalizacja wielokryterialna i jej zastosowania w automatyce

Zdzisław Kowalczyk, Politechnika Gdańska

Sieci neuronowe w problemach modelowania, identyfikacji i sterowania procesów

Mirosław Świercz, Politechnika Białostocka

Problemy obliczeniowe związane z niepewną informacją w układach automatyki i robotyki

Andrzej Piegat, Politechnika Szczecińska

Zastosowania metod odkrywania wiedzy do diagnostyki maszyn i procesów

Wojciech Moczulski, Politechnika Śląska w Gliwicach

Nowa metoda uczenia dla impulsowych sieci neuronowych (*spiking neural networks*)

Andrzej Kasiński, Filip Ponulak, Politechnika Poznańska

Algorytmy ewolucyjne i sztuczne sieci neuronowe w układach diagnostyki i sterowania

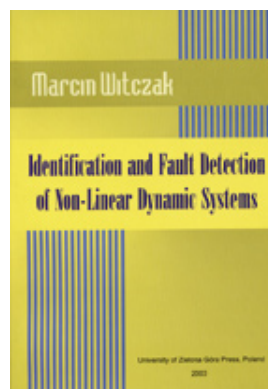
Marcin Witczak, Uniwersytet Zielonogórski

Marcin Mrugański

Sztuczna Inteligencja w Automatyce i Robotyce

Pierwszym etapem rozwoju kariery naukowej jest naturalnie napisanie doktoratu. Jednak aby napisać pracę nie stała się kolejnym dokumentem który będzie spoczywał w szufladzie bądź w bibliotece, w roku 2003 w ramach Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji (WEIiT) powstała inicjatywa aby wydawać monografie opracowane na podstawie doktoratów. W ten sposób narodziła się seria prac naukowych pt. „Prace naukowe z Automatyki i Informatyki”. Przewodniczącym rady naukowej która opiekuje się tą serią wydawniczą jest prof. Józef Korbicz. W skład rady naukowej wchodzi profesorowie wydziału WEIiT: Marian Adamski, Alexander A. Barkalov, Krzysztof Gałkowski, Eugeniusz Kuriata, Andrzej Obuchowicz, Andrzej Pieczyński, Dariusz Uciński.

Jak dotąd ukazało się siedem tomów obejmujące prace doktorskie zarówno z informatyki jak i automatyki, są to prace m.in. o zastosowaniu automatów komórkowych oraz z zakresu nowoczesnego przetwarzania obrazu video. Wśród nich są także pozycje pisanie w języku angielskim co jest naturalnie bardzo cenione w środowisku naukowym gdyż język ten staje się standardowym językiem prac naukowych z dziedzin nauk ścisłych.

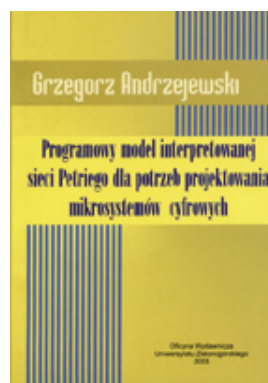


Marcin Witczak, Identification and Fault Detection of Non-Linear Dynamics Systems, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2003, stron 124, Tom 1

W pracy rozpatruje się zagadnienia związane z detekcją uszkodzeń i identyfikacją nieliniowych systemów dynamicznych. Cel pracy można podzielić na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy opracowania metodologii konstruowania modeli nieliniowych systemów dynamicznych z zastosowaniem programowania genetycznego. Drugim elementem jest projektowanie odpornych obserwatorów stanu do zadań detekcji uszkodzeń.

W ramach teoretycznych prac badawczych zaadaptowano technikę programowania genetycznego do konstruowania modeli nieliniowych systemów dynamicznych. W szczególności, pokazano jak różne struktury modeli można przedstawiać w postaci drzew oraz jak wykorzystać programowanie genetyczne do wyznaczania ich odpowiedniej postaci. Autor przeprowadził także badania z wykorzystaniem techniki estymacji stanu przy ograniczonych wartościach błędów opracowano obserwatory o nieznanym wejściu zarówno dla liniowych jak i nieliniowych systemów stochastycznych.

Oprócz badań teoretycznych autor wykonał także badania aplikacyjne. Pokazał zastosowanie algorytmów opierających się na programowaniu genetycznym do identyfikacji nieliniowych systemów dynamicznych. Pokazał zastosowanie obserwatorów o nieznanym wejściu wykorzystujących technikę estymacji stanu przy ograniczonych wartościach błędów do estymacji stanu i detekcji uszkodzeń systemów stochastycznych. Pokazano również przykład zastosowania proponowanego obserwatora w detekcji uszkodzeń wybranego elementu stacji wyparnej cukrowni Lublin S.A.



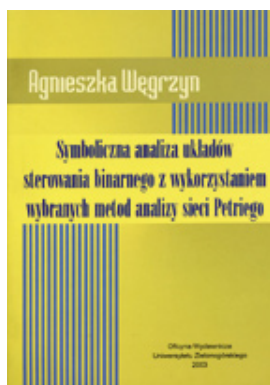
Grzegorz Andrzejewski, Programowy model interpretowanej sieci Petriego dla potrzeb projektowania mikrosystemów cyfrowych, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2003, stron 109, Tom 2

Tematyka projektowania układów sterowania cyfrowego jest szeroko rozwijana już od wielu lat. Wiele ośrodków akademickich zajmuje się problematyką

zintegrowanego projektowania sprzętu i oprogramowania. Jednak stosowane modele w tych procesach nie wspierają współbieżności bądź współbieżność jest osiągana za pomocą łączenia wielu niezależnych modułów. W swej monografii autor zaproponował nowe alternatywne podejście wykorzystujące interpretowane sieci Petriego. Podstawową zaletą takiego podejścia jest iż przy dobrze wykształconym aparacie matematycznym w naturalny sposób wspierają współbieżność – cechą bardzo pożądaną w systemach cyfrowych.

Głównym problemem badawczym jaki autor porusza w swojej pracy jest sformułowanie ogólnych, przydatnych w praktyce zasad syntezy programowej interpretowanej sieci Petriego, dla potrzeb projektowania układów sterowania binarnego.

Zastosowana metodologia okazała się bardzo efektywna, gdyż pozwala na tworzenie bardzo zwartych rozwiązań które nie wymagają dużych ilości pamięci, co w przypadku specjalizowanych układów cyfrowych ma znacznie nadrzędne. Jedną z wielu przyczyn, dla których autor podjął się analizy tego zadania była także konieczność opracowania narzędzia wspomagającego automatyczną syntezę programową sieci w stworzonym na UZ pakiecie oprogramowania wspomagającego projektowanie zintegrowane sprzętu oraz oprogramowania.



Agnieszka Węgrzyn,
Symboliczna analiza układów sterowania binarnego z wykorzystaniem wybranych metod analizy sieci Petriego, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2003, stron 125, Tom 3

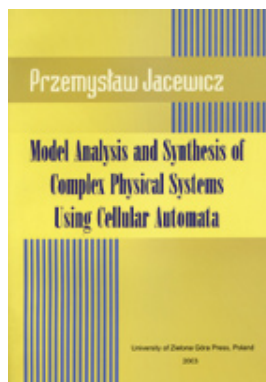
Układy współbieżne stanowią grupę układów cyfrowych. Znaczenie tego typu systemów wzrasta na skutek postępu technologicznego. Do opisu tego rodzaju układów można zastosować wiele różnych metod jednak ze względu na możliwość łatwej reprezentacji współbieżności oraz ze względu na dobrze zdefiniowane pojęcia, sieci Petriego najlepiej nadają się do modelowania układów sterowania dyskretnego.

Oprócz samego elementu analizy sieci, ważnym zagadnieniem poruszonym w pracy jest dekompozycja sieci na podsieci sekwencyjne, które reprezentują automaty cyfrowe. Na podstawie opracowanej metody analizy, równocześnie są wyznaczane P-niezmienniki sieci określające podsieci o charakterze sekwencyjnym.

W swej książce autorka postawiła tezę, że algorytmy sterowania binarnego opisanych w sposób regułowy i modelowane sieciami Petriego mogą być wystarczająco efektywnie przeprowadzone metodami symbolicznymi powiązanymi z redukcją sieci.

W celu udowodnienia tej tezy w książce autorka sformułowała i rozwiązała m.in. następujące problemy: opracowanie oryginalnej metody analizy sieci Petriego bazującej na symbolicznym przetwarzaniu

danych, opracowanie modelu relacyjnego bazy danych, reprezentującego sieci Petriego, w celu przechowywania informacji o strukturze sieci oraz jej efektywnej konwersji do formatu XML.

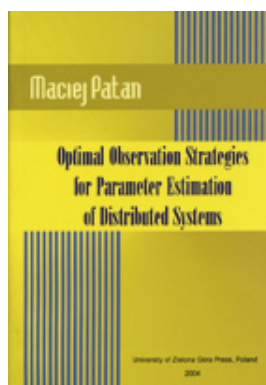


Przemysław Jacewicz,
Model Analysis and Synthesis of Complex Physical Systems Using Cellular Automata, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2003, stron 134, Tom 4

Układy dynamiczne o parametrach rozłożonych (układy dynamiczne z czasoprzestrzenną dynamiką), stanowią ważną klasę szeroko rozumianych układów dynamicznych. Wiele różnorodnych procesów fizycznych daje się opisać jedynie za pomocą równań różniczkowych cząstkowych. Niestety układy dynamiczne mogą charakteryzować się silną nieliniowością, co wymaga stosowania wyrafinowanego aparatu matematycznego. Tymczasem jak się okazuje, modele układów dynamicznych oparte o automaty komórkowe stanowią bardzo interesującą alternatywę w badaniach nad układami z czasoprzestrzenną dynamiką.

Tematem jaki autor porusza w swojej pracy jest zbadanie przydatności wybranych metod i podejść znanych z identyfikacji układów dynamicznych i programowania nieliniowego w konstruowaniu modeli deterministycznych oraz stochastycznych automatów komórkowych w oparciu o dane pomiarowe. Drugim ważnym celem pracy było opracowanie możliwie jak najbardziej uniwersalnych i efektywnych metod oraz algorytmów określania reguł przejść automatu zarówno w sytuacji znanej, jak i nieznannej postaci funkcyjnej modelowanego procesu.

Jednym z ważniejszych osiągnięć zaprezentowanych w książce jest opracowanie modelu dynamiki wzrostu drzew w obszarach leśnych, a także opracowanie metod estymacji parametrów funkcji przejścia automatów deterministycznych w oparciu o wybrane metody optymalizacji globalnej i automatów stochastycznych przy zastosowaniu metody największej wiarygodności.



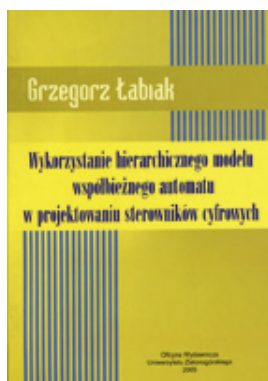
Maciej Patan,
Optimal Observation Strategies for Parameter Estimation of Distributed Systems, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2004, stron 220, Tom 5

W swojej pracy autor rozważa problem optymalizacji czasoprzestrzennego rozmieszczenia czujników pomiarowych w układach o parametrach rozłożonych. Problem ten został sformułowany już pod koniec lat sześćdziesiątych. Jednakże do dziś brak jest uniwersalnych i łatwych do zastosowania rozwiązań. Istotną trudność wynika z konieczności stosowania metod analizy nieliniowej.

Do podstawowych celów pracy należało istotne rozszerzenie istniejących rezultatów oraz opracowanie nowych podejść do określania optymalnych strategii obserwacji. W tym kontekście poruszane są problemy generalizacji istniejącej metodologii na rzecz wielowyjściowych układów z dynamiką czasoprzestrzenną. W pracy rozwinięto także efektywne algorytmy określania optymalnych strategii obserwacji w oparciu o bezpośrednio ograniczone miary planów. Autor opracował niezwykle skuteczne podejścia do określania optymalnych harmonogramów aktywacji czujników skanujących w przypadku ustalonych i optymalnych momentów przelączeń.

Drugoplanowym celem było dostarczenie odpowiedniej metodyki postępowania w przypadku występowania niepewności parametrycznej modelu.

Wymienione podejścia zostały przetestowane i porównane na bazie symulacji numerycznych dotyczących ważkich i potencjalnych problemów praktycznych np.: impedancyjnej tomografii komputerowej i mechaniki strukturalnej.



Grzegorz Łabiak,
Wykorzystanie hierarchicznego modelu współbieżnego automatu w projektowaniu sterowników cyfrowych,
Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2005, stron 156, Tom 6

Postęp technologiczny jaki dokonał się w ciągu ostatnich lat spowodował zmiany w projektowaniu układów cyfrowych. Do końca lat osiemdziesiątych stosowane były głównie standardowe elementy wielkiej skali integracji w połączeniu z elementami małej i średniej skali integracji. W obecnym czasie dominującą pozycję zdobyły układy klasy ASIC. Pojawienie się nowych układów spowodowało konieczność zmiany technik projektowania układów.

Autor w swojej pracy skupił się na modelowaniu zachowania diagramami stanów, znanych również diagramami statechart. Zachowanie wyrażone za pomocą diagramów może zostać wykorzystane między innymi do projektowania układów cyfrowych różnych rodzajów np.: systemów reaktywnych, układów sterowania. W tym celu opracował metodę projektowania tego rodzaju układów wykorzystując hierarchiczny model automatu współbieżnego, który jest bezpośrednio implementowany w strukturach programowych.

Innym celem, jaki autor tej monografii postawił przed sobą to zbadanie przydatności technologii UML w projektowaniu układów cyfrowych. Opracowanie składni i semantyki diagramów dla potrzeb specyfikacji zachowania cyfrowych układów sterowania. Jak również podanie modelu matematycznego który w sposób formalny zdefiniuje składnię i zachowanie diagramów.

W swej monografii autor przedstawia różne pakiety prze-

znaczone do projektowania i budowy układów cyfrowych. Prezentuje też własny autorski program typu CAD przeznaczony do projektowania układów dzięki metodzie hierarchicznego modelu automatu współbieżnego.



Piotr Steć,
Segmentation of Colour Video Sequences Using the Fast Marching Method,
Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2005, stron 108, Tom 7

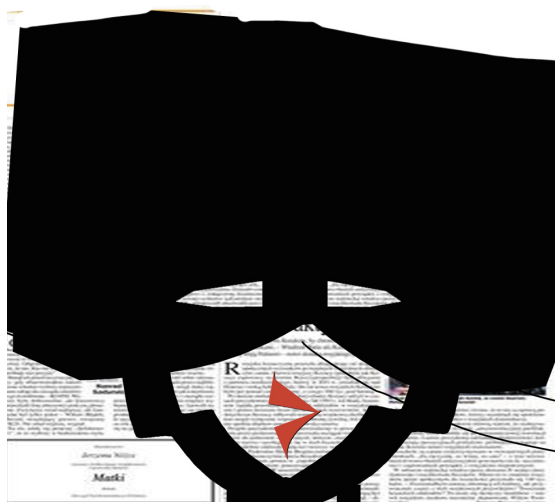
Segmentacja obrazu wideo odgrywa ogromną rolę w wielu zastosowaniach.

Pierwszym przykładem, jaki warto podać jest automatyczne wykrywanie np.: intruza. Innym przykładem jest wykrywanie przeszkód, rozpoznawanie znaków w automatycznej nawigacji pojazdu.

W segmentacji obrazu najważniejszymi kryteriami jest jakość obrazu oraz szybkość samego procesu segmentacji. Jednak zależy to także od sposobu przeprowadzania tego procesu. Podczas przeprowadzania tego procesu w czasie off-line nie jest istotny czas, ale jakość uzyskanego obrazu. W przeciwieństwie do obróbki w czasie rzeczywistym gdzie priorytetowe znacznie ma szybkość wykrywania określonych obiektów. Jakość obrazu nie jest w tym przypadku najważniejsza.

W swojej pracy autor zajmuje się segmentacją obrazu naturalnego, nie przetwarza obrazu wygenerowanego przez różnorakie narzędzia informatyczne. Podstawowym zadaniem było opracowanie algorytmu przeprowadzającego segmentację bez konieczności nadzoru. Zaprojektowany algorytm daje możliwość wykrywania obiektów oraz pozwala na ich śledzenie. Co więcej jest to algorytm przeznaczony do pracy w czasie rzeczywistym. Nie wymaga również zbyt dużych nakładów obliczeniowych do jego realizacji wystarczy moc procesorów, jakie zostały wyprodukowane w okresie ostatnich dwóch, trzech lat.

Marek Sawerwain



Konferencje naukowe

Estetyka mostów

W dniach 20 – 22 kwietnia w Popowie n/Bugiem k/ Warszawy odbyła się V Krajowa Konferencja *Estetyka Mostów*. Organizatorami konferencji byli: Instytut Dróg i Mostów Politechniki Warszawskiej oraz Oddział Warszawski Związku Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej. Instytut Budownictwa UZ reprezentowali: prof. Adam Wysokowski i mgr Bożena Kuczma z Zakładu Dróg i Mostów.

Mechanika ośrodków niejednorodnych

W dniach 11-13 maja w Łagowie w województwie lubuskim odbyła się konferencja naukowa *Mechanika Ośrodków Niejednorodnych*. Celem Konferencji była wymiana informacji naukowych w szeroko rozumianej mechanice ośrodków niejednorodnych. Organizatorami instytucjonalnymi Konferencji byli: Zakład Mechaniki Budowli Instytutu Budownictwa Uniwersytetu, Polskie Towarzystwo Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej – Oddział w Zielonej Górze oraz Komitet Mechaniki Polskiej Akademii Nauk. Pomysłodawcami Konferencji byli: prof. Romuald Świtka z Instytutu Budownictwa UZ oraz prof. Czesław Woźniak z Politechniki Częstochowskiej.

Otwarcia i zamknięcia Konferencji w Łagowie dokonał prof. Czesław Woźniak. Konferencja była podzielona na siedem sesji problemowych o następującej tematyce:

- Modele matematyczne.
- Zjawiska fizyczne i badania eksperymentalne.
- Optymalizacja. Badania materiałów.
- Dynamika materiałów i konstrukcji.
- Zagadnienia dyfuzji, filtracji i przewodnictwa ciepła.
- Analityczne i numeryczne metody rozwiązywania zagadnień.
- Varia.

Organizatorów Konferencji cieszy fakt, że wzięło w niej udział ponad 60 uczestników z wielu ośrodków naukowych Polski i, co wymaga szczególnego podkreślenia, liczne grono osób młodych.

Uczestnicy wyrażali duże uznanie dla wysokiego poziomu merytorycznego Konferencji oraz niezwykle sprawną organizację, co jest zasługą Komitetu Organizacyjnego, który pracował w składzie:

- prof. Romuald Świtka – przewodniczący
- prof. Mieczysław Kuczma – z-ca przewodniczącego
- prof. Jakub Marcinowski – sekretarz
- dr Waldemar Szajna
- mgr Krystyna Wybranowska
- mgr Krzysztof Kula.

W czasie Konferencji został zaprezentowany pierwszy numer czasopisma „Civil and Environmental Engineering Reports”. Numer ten, dedykowany Profesorowi Romualdowi Świtce z okazji Jego 70-lecia urodzin, był redagowany przez prof. Mieczysława Kuczmę.

W podsumowaniu Konferencji jej uczestnicy wyrazili opinię, że Konferencja Naukowa nt. „Mechanika Ośrodków Niejednorodnych” powinna odbywać się cyklicznie w odstępach dwuletnich w Łagowie.

Seminaria naukowe

■ W Zakładzie Dróg i Mostów IB odbyły się ostatnio seminaria naukowe, w ramach, których wygłoszono następujące referaty:

- 14.03.05 - prof. Adam Wysokowski – *Monitorowanie korozji stalowych obiektów mostowych w Polsce;*
- 04.04.05 – prof. Janusz Szelka – *Szybkie pokonywanie przeszkód wodnych;*
- 18.04.05 – dr Andrzej Chrzanowski – *Badania podłoża gruntowego pod nasypy drogowe na gruntach organicznych;*
- 16.05.05 – mgr Włodzimierz Dyszak – *Omówienie wykonanych projektów: kładki dla pieszych i wymiany płyty mostu.*

W chwili oddawania materiału do Redakcji przewidywany był jeszcze na dzień 30 maja referat mgr Bożeny Kuczmy pt. *Przegląd programu wybranych targów budowlanych.*

Seminaria odbywają się w poniedziałki od godz. 11¹⁵ w sali 310 A-2.

■ W Zakładzie Budownictwa Ogólnego i Architektury IB w dniu 12 kwietnia dr Grzegorz Misztal wygłosił referat pt. *Metody diagnozy stanu technicznego budynków w aspekcie przydatności w praktyce inżynierskiej.*

■ W Zakładzie Konstrukcji Budowlanych IB w ramach seminariów naukowych wygłoszono następujące referaty:

12.04.05 - mgr Robert Chyliński - *Obwiednie sił wewnętrznych dla płyt mostowych ukośnych;*

19.04.05 - prof. Antoni Matysiak - *Fundament stanowiska badawczego taboru kolejowego zawieszony na sprężynach;*

26.04.05 – dr Elżbieta Grochowska - *Numeryczne oszacowanie nośności zginanych elementów żelbetowych;*

10.05.05 - Krzysztof Wasylkowski, dyplomant kierunku budownictwo WILiŚ - *Obliczenia statyczne i dynamiczne stalowego zbiornika wieżowego na wodę;*

wydział
inżynierii
lądowej
i środowiska



UCZESTNICZY ŁAGOWSKIEJ KONFERENCJI

- 17.05.05 - mgr **Włodzimierz Dyszak** - *Omówienie wykonanych projektów: kładki dla pieszych i wymiany płyty mostu;*
- 24.05.05 - mgr **Robert Chyliński** - *Program badań nośności styku zespolonego;*
- 31.05.05 - prof. UZ **Jakub Marcinowski** - *Zastosowanie analizy falkowej do detekcji pęknięć w konstrukcji.*

■ W Zakładzie Mechaniki Budowli IB odbyły się następujące seminaria naukowe:

- 15.03.05 - prof. Mieczysław Kuczma - *Belki włóknokompozytowe z włóknami z materiału z pamięcią kształtu;*
- 5.04.05 - dr Janusz Hańkowiak - *Algebraiczna analiza nieliniowych równań pola;*
- 12.04.05 - prof. Czesław Woźniak - *Materiały gradientowe. Koncepcja, motywacja, realizacja;*
- 13.04.05 - prof. Piotr Aliawdin - *Nośność graniczna konstrukcji w przypadku obciążeń zmiennych;*
- 19.04.05 - mgr Tomasz Socha - *Ocena wpływu obciążeń długotrwałych na naprężenia i odkształcenia w drewnianych belkach z wklejonym zbrojeniem kompozytowym;*
- 26.04.05 - prof. Mieczysław Kuczma, mgr Krzysztof Kula - *Modelowanie niszczenia w płytach włóknokompozytowych;*
- 26.04.05 - prof. Mieczysław Kuczma, mgr Krystyna Wybranowska - *Modele niszczenia muru;*
- 17.05.05 - dr Jacek Bojarski - *Wstęp do analizy statystycznej;*

Nagrody i wyróżnienia

Z przyjemnością informujemy, że coroczne wyróżnienia przyznawane przez Ministra Infrastruktury w zakresie prac dyplomowych dotarły również do Zielonej Góry i to do Instytutu Budownictwa UZ.

Wyróżnienie przyznano między innymi mgr Arkadiuszowi Denisiewiczowi za pracę pt. *Dynamiczna analiza ram metodą elementów skończonych*. Wyróżniono ten temat za profesjonalne opracowanie programu komputerowego, jego przetestowanie i przedstawienie możliwości praktycznego zastosowania do analizy konstrukcji ramowej.

Drugie wyróżnienie zdobył inż. Łukasz Chodorski za pracę inżynierską pt. *Analiza statyczna konstrukcji prętowych metodą elementów skończonych*. Wyróżnienie dotyczyło opracowania programu analizy statycznej płaskich układów prętowych.

Należy podkreślić, że promotorem obu wyróżnionych przez Ministra Infrastruktury prac dyplomowych był prof. UZ Mieczysław Kuczma, któremu przyznano z tej okazji stosowne wyróżnienie.

Osobom wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Marek Dankowski

pion
prorektora
ds. nauki
i współpracy
z zagranicą

....Dział Nauki

Wnioski na działalność statutową na 2006 r. informacje z ostatniej chwili

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu poinformowało nas telefonicznie, że należy pilnie opracować wnioski na dofinansowanie działalności wspomagającej badania w 2006 r. łącznie z wnioskami na działalność statutową. Stąd prośba dołączenia zapotrzebowania na środki na realizację takich przedsięwzięć jak: konferencje i działalność wydawnicza.

W związku z tym termin przygotowania wniosków na działalność wspomagającą badania przesuwana jest z września na czerwiec i upływa zgodnie z wcześniej przekazanym pismem do Wydziałów 2 czerwca 2005 r.

O szczegółach opracowania wniosków zostaną niezwłocznie poinformowane Wydziały odrębnym pismem, po uzyskaniu bliższych informacji z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji.

Seminarium 'Finansowanie nauki w szkolnictwie wyższym'

W dniach 13-14 kwietnia w Warszawie odbyło się seminarium nt. *Finansowanie nauki w szkolnictwie*

wyższym, na którym przedstawiono projektowane rozwiązania w zakresie finansowania nauki.

1. Działalność statutowa

W ramach środków przeznaczonych na finansowanie działalności statutowej w planie finansowym wyodrębnia się środki na:

- a) podstawową działalność statutową
Przy przyznawaniu dotacji na działalność statutową uwzględnia się:
 - ocenę wniosku,
 - kategorie jednostki,
 - informacje zawarte w ankiecie jednostki.

Ocena wniosku jednostki dokonywana jest na podstawie analizy zadań badawczych wykonywanych przez jednostkę, warunków wykonania badań z uwzględnieniem planowanych zakupów aparatury naukowo-badawczej oraz kosztów współpracy naukowej, kosztów wykonania zadań (w roku poprzedzającym rok złożenia wniosku) oraz innych kosztów funkcjonowania jednostki.

Kryteria oceny:

- znaczenie badań dla rozwoju danej dyscypliny, ich nowoczesność i oryginalność,
- przydatność społeczna i gospodarcza z uwzględnieniem wzrostu innowacyjności i konkurencyjności gospodarki,
- przydatność dla potrzeb edukacyjnych,
- powiązania badań z działalnością wynikają-

- znaczenie badań dla rozwoju regionalnego,
 - warunki wykonywania badań,
 - wysokość planowanych wydatków.
- b) utrzymanie specjalnych urzędzeń badawczych
Dotacja na utrzymanie specjalnego urzędzenia badawczego, w tym także w zakresie infrastruktury informatycznej może być przeznaczona wyłącznie na bieżące koszty utrzymania urzędzenia w gotowości do prowadzenia badań naukowych lub prac rozwojowych albo świadczenia usług na rzecz tych badań, z wyłączeniem kosztów zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej oraz kosztów prac prowadzonych z wykorzystaniem tego urzędzenia.
- c) badania własne szkół wyższych
Dotacja na badania własne szkół wyższych przeznaczona jest na badania naukowe i prace rozwojowe służące rozwojowi naukowemu młodej kadry oraz rozwojowi specjalności naukowych w szkole wyższej.
Środki na badania własne przekazywane są przez Ministra Nauki na podstawie wniosków ministrów sprawujących nadzór nad tymi szkołami.
- d) badania wspólne sieci naukowej
Dotacja na badania wspólne sieci naukowej jest przeznaczona na koordynację współpracy jednostek tworzących sieć naukową, finansowanie wspólnych badań naukowych jednostek tworzących sieć naukową lub prac rozwojowych niezbędnych do rozwoju specjalności naukowej sieci oraz tworzenie i upowszechnianie informacji w zakresie działania tej sieci.
Do wniosku powinna być dołączona umowa zawarta między jednostkami naukowymi tworzącymi sieć naukową określająca cele działania sieci naukowej, sposób przystępowania do sieci i uczestniczenia w jej pracach oraz sposób zarządzania siecią.
Wniosek rozpatruje się uwzględniając kategorie jednostek tworzących sieć naukową, zgodność specjalności naukowej sieci z badaniami naukowymi i pracami rozwojowymi, nowoczesność specjalności rozwijanej sieci, a także przydatność rozwijanej specjalności sieci dla nauki, społeczeństwa i gospodarki.
Jednostki naukowe, które otrzymują dotacje podmiotowe składają informacje roczne o merytorycznych i finansowych wynikach działalności statutowej a w przypadku specjalnego urzędzenia badawczego – informację o wykorzystaniu dotacji w roku poprzedzającym rok złożenia wniosku. Dotyczy to także jednostki naukowej reprezentującej sieć naukową.

2. Finansowanie inwestycji

Ze względu na odmienną inwestycji polegających na budownictwie, inwestycji aparaturowych oraz dotyczących rozbudowy infrastruktury informatycznej nauki, odrębnie uregulowano wymagania dotyczące wniosków o przyznanie środków finansowych na te inwestycje, kryteria uwzględnione przy ich rozpatrywaniu, sposób sporządzania raportów rocznych i końcowych rozliczeń.
W planie finansowym wyodrębnia się środki na:

- 1) inwestycje budowlane oraz na zakupy obiektów budowlanych,
 - 2) zakupy lub wytworzenie aparatury naukowo-badawczej zaliczanej do środków trwałych,
 - 3) rozbudowę infrastruktury informatycznej nauki.
- W ramach środków na inwestycje mogą być dofinansowane inwestycje podejmowane na podstawie umów międzyrządowych (dotychczas były traktowane jako specjalne urzędzenia badawcze i ujmowane w rozdziale dotyczącym działalności statutowej).
Wniosek składa jednostka naukowa, a w przypadku inwestycji wspólnej podejmowanej przez konsorcjum – jednostka naukowa upoważniona do występowania w imieniu konsorcjum.

3. Finansowanie projektów badawczych

Projekty badawcze są kwalifikowane na podstawie konkursu wniosków.

Wprowadzono nowe rodzaje projektów badawczych:

- 1) projekty zamawiane, o tematyce ustalonej w krajowym programie ramowym, określającym priorytetowe kierunki badań naukowych lub rozwojowych albo tematyce ustalonej w programie wieloletnim;
- 2) projekty rozwojowe, dotyczące wykonania zadania badawczego stanowiącego podstawę do zastosowań praktycznych, w szczególności w małych i średnich przedsiębiorstwach/ opracowanie nowej technologii lub nowego produktu/; wyniki projektu rozwojowego są udostępniane publicznie w formie wykazu tematów oraz syntetycznym opisem;
- 3) projekty specjalne, stanowiące część międzynarodowych podlegających współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych, zgłaszane przez jednostki naukowe.

Nadal będą finansowane projekty badawcze własne o tematyce określonej przez wnioskodawcę oraz projekty promotorskie, mające na celu przygotowanie rozprawy doktorskiej a także habilitacyjnej. Projekty badawcze własne nie będą mogły zawierać fazy studiów służących opracowaniu przyszłych badań.

Projekt zamawiany jest ustanawiany na podstawie analizy propozycji zgłaszanych do krajowego programu ramowego.

Projekt rozwojowy obejmuje badania stosowane lub prace rozwojowe przeznaczone do zastosowania praktycznego, szczególnie w małych i średnich przedsiębiorstwach. Projekty rozwojowe obejmują część programu międzynarodowego i będą realizowane na podstawie decyzji i umowy. Dotychczas projekty takie finansowane były w formie dotacji podmiotowej w ramach działalności statutowej.

4. Finansowanie projektów celowych

Finansowanie projektów celowych to finansowanie przedsięwzięć obejmujących badania podstawowe, prace rozwojowe, badania przemysłowe i badania przedkonkurencyjne. Przewiduje się, że umowa o realizację projektu celowego będzie nadal obejmowała część wdrożeniową.
Należy rozróżnić dwa rodzaje projektów celowych:

realizowane na wniosek organu samorządu województwa i przedsiębiorców. W pierwszym przypadku nie będą miały zastosowania przepisy pomocy publicznej, w drugim przypadku przepisy dotyczące pomocy muszą być stosowane i to niezależnie od statusu jednostki realizującej projekt.

Pomoc publiczna ze środków finansowych na naukę może być przyznana wyłącznie na badania przemysłowe lub badania przedkonkurencyjne prowadzone w ramach realizacji projektów celowych.

Intensywność pomocy nie może przekraczać:

- a) dla badań przemysłowych – 60% kosztów kwalifikowanych,
- b) dla badań przedkonkurencyjnych – 25% kosztów kwalifikujących się do dofinansowania.

Intensywność pomocy dla małych i średnich przedsiębiorców nie może przekroczyć

- a) dla badań przemysłowych – 60% kosztów,
- b) dla badań przedkonkurencyjnych – 35% kosztów kwalifikowanych.

Bożena Bieżańska

Działalność wspomagająca badania w 2005 r.

Miło nam poinformować, iż Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, w wyniku naszej prośby o ponowne rozpatrzenie wniosku na dofinansowanie Trzeciej Międzynarodowej Konferencji *Inżynierii Reologicznej ICER 2005* organizowanej przez Wydział Mechaniczny, przyznało dodatkowo 4.000 zł ze środków na działalność wspomagającą badania na jej realizację. W związku z tym całkowita dotacja na DBW w 2005 roku zwiększyła się i wynosi 112.500 zł.

Katarzyna Siekanowicz

Nagrody Rektora dla nauczycieli akademickich

Dział Nauki informuje, że wnioski o przyznanie nagród Rektora nauczycielom akademickim należy składać za osiągnięcia uzyskane w ubiegłym roku kalendarzowym w *Dziale* do dnia 31 maja 2005 roku.

Nagrody dla nauczycieli akademickich przyznawane są w szczególności za:

- oryginalne i twórcze (udokumentowane) osiągnięcia naukowe,
- kształcenie kadr naukowych,
- poprawę warunków pracy dydaktycznej, wyników kształcenia i poziomu prac dyplomowych,
- autorstwo lub współautorstwo wyróżniających się podręczników, skryptów, przewodników metodycznych itp.
- uzyskane w roku poprzedzającym złożenie wniosku

oraz za:

- całokształt działalności naukowo-dydaktycznej,
- uzyskanie tytułu lub stopnia naukowego doktora habilitowanego, doktora,
- szczególne osiągnięcia organizacyjne.

Publikacje lub osiągnięcia współautorskie mogą stanowić uzasadnienie wyłącznie wniosku o nagrodę zespołową. Wniosek powinien dotyczyć wszystkich współautorów, a ich udział musi być określony procentowo.

Wnioski za wyróżniające się rozprawy doktorskie można składać również za rok bieżący (pod uwagę będą brane wyróżnione stopnie doktora – uzyskane do czasu rozpatrywania wniosków przez Komisję).

Z wnioskiem o przyznanie nagrody Rektora występuje Dziekan właściwego Wydziału.

Rozporządzenia oraz wzory dostępne są na stronie *Działu Nauki*: http://www.dn.uz.zgora.pl/pl/kadra/nagrody_pl.html#RektoraPZ

Anna Ucińska

....Dział Współpracy z Zagranicą

POLSCA – Polskie Naukowe Biuro Kontaktowe Polskiej Akademii Nauk w Brukseli (Polish Science Contact Agency of the Polish Academy of Sciences)

POLSCA została założona przez Polską Akademię Nauk przy współpracy ministerstwa odpowiedzialnego za naukę i reprezentującego wszystkie polskie instytucje i organizacje naukowe. Misją biura jest: promocja, pośrednictwo i opieka nad uczestnikami z polskich instytucji naukowo-badawczych biorących udział w europejskich projektach i programach oraz na wzmacnianiu pozycji Polski w Programach Ramowych UE.

Odbiorcami usług będą:

- naukowcy i badacze,
- instytucje i organizacje naukowe, edukacyjne, przemysłowe i inne,
- instytucje prywatne i państwowe – uczestniczące lub planujące udział w projektach unijnych,
- Polska Akademia Nauk,
- Ministerstwo Nauki i Informatyzacji,
- Krajowy Punkt Kontaktowy 6. PR.

Główne zadania:

- poradnictwo i pomoc w procesie przygotowywania i prezentacji ważnych projektów z polskim udziałem,
- dostarczanie istotnych informacji polskim instytucjom o Programach Ramowych UE,
- monitorowanie i analiza polityki Unii Europejskiej dotyczącej nauki i badań,
- wspieranie i pomoc w organizacji spotkań indywidualnych wizytatorów i polityków w biurach Unii Europejskiej,
- organizacja spotkań i seminariów wspierających realizację misji biura.

Dyrektorem Polskiego Naukowego Biura Kontaktowego PAN w Brukseli jest dr Jan Krzysztof Frąckowiak (Rue du Trône 98, B-1050 Brussels, tel.: (+32)(0)-485-587-899).

European Science Foundation - Europejska Fundacja Naukowa

Europejska Fundacja Naukowa (ESF) powstała w 1974 roku. Jest ona stowarzyszeniem instytucji naukowych z 29 krajów. Celem ESF jest promowanie wysokiej jakości w badaniach naukowych prowadzonych w Europie.

ESF działa w charakterze forum dla środowiska na-

ukowego i przedstawicieli instytucji finansujących badania, umożliwiając prowadzenie debat, planowanie oraz implementowanie inicjatyw na skalę europejską. Tym samym ESF pełni rolę katalizatora dla badań naukowych.

Charakter prowadzonych działań dobrze oddają wartości przyświecające ESF: działanie na skalę europejską, wielodyscyplinarność, elastyczność, niezależność, promowanie jakości, otwartość.

Działalność ESF prowadzona jest w pięciu dziedzinach naukowych:

- fizyka i nauki inżynierskie (*physical & engineering sciences*);
- nauki medyczne (*medical sciences*);
- życie, ziemia i ekologia (*life, earth & environmental sciences*);
- nauki humanistyczne i społeczne (*humanities & social sciences*).

Od 1992 roku członkiem ESF jest Polska Akademia Nauk. Krajowe jednostki naukowe, uczestniczące w programach ESF, mogą składać wnioski do Ministerstwa Nauki i Informatyzacji o przyznanie środków finansowych na udział w specjalnym programie badawczym, w formie dotacji.

Dokładne wytyczne odnośnie formy i treści wniosków kierowanych do ESF są każdorazowo zamieszczane na stronie internetowej.

Osobą odpowiedzialną w MNIi za koordynowanie współpracy z fundacją jest:

Wojciech Dziejdzic

Główny Specjalista
Departament Współpracy Międzynarodowej
Ministerstwo Nauki i Informatyzacji
ul. Wspólna 1/3, pok. 235
00-921 Warszawa
tel: (22) 529-22-35 oraz (22) 628-47-03
fax: (22) 628-35-34
e-mail: wojciech.dziejdzic@mni.gov.pl

Informacje o programach i działalności ESF można znaleźć na stronie internetowej pod adresem: <http://www.esf.org/>.

COST – Europejski Program Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych

Europejski Program Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych (*European Cooperation in the Field of Scientific and Technical Research*), znany pod akronimem COST, to utrzymywana wspólnie przez 34 państwa europejskie i Izrael (jako państwo współpracujące) struktura instytucjonalna, której najważniejszym zadaniem jest organizowanie multilateralnej współpracy naukowo-technicznej krajów członkowskich. COST umożliwia koordynację na szczeblu europejskim przedsięwzięć badawczych o określonej tematyce, prowadzonych w różnych krajach w ramach tak zwanych Akcji COST, stanowiących rodzaj parasola, pod osłoną, którego wykonywanych jest wiele pojedynczych projektów mających wspólny cel ogólny.

Od chwili swego powstania, COST ukierunkowany jest na prowadzenie badań podstawowych oraz prac badawczych stanowiących pomost pomiędzy badaniami podstawowymi a pracami rozwojowymi (tzw. *precompetitive research*), przy czym duża waga przywiązywana jest do projektów zorientowanych na potrzeby społeczeństw. Elastyczna i pragmatyczna for-

muła programu (pozwalająca na inicjowanie projektów przez samych naukowców, a następnie włączanie się w nie tylko zainteresowanych krajów), sprawiła, że liczne Akcje COST pomogły wytyczyć drogę wielu ważnym programom wspólnotowym. Mimo znacznej ekspansji programów Unii Europejskiej, COST ciągle odgrywa ważną rolę w promowaniu rozwoju współpracy naukowo-technicznej w Europie: przyczynia się do zwiększania synergii i tworzenia sieci, jak również pomaga w rozwoju integracji europejskiej.

W programie COST obowiązują cztery podstawowe zasady:

- otwartość – każdy kraj członkowski COST, jak również Komisja Europejska, może zainicjować wspólną realizację nowej Akcji;
- elastyczność – przystąpienie kraju do udziału w konkretnej Akcji jest dobrowolne i zależy jedynie od narodowych priorytetów badawczych;
- zdecentralizowane finansowanie – koszty wszystkich prac badawczych ponoszone są bezpośrednio przez kraje prowadzące badania;
- wspólna koordynacja – realizacja krajowych projektów badawczych jest wspólnie koordynowana na szczeblu europejskim.

Akcje COST dotyczą zwykle:

- zagadnień globalnych (np. oceanografia, ochrona środowiska i meteorologia),
- dziedzin interesujących większość krajów członkowskich (takich jak informatyka, rolnictwo i technologia żywności),
- obszarów, w których niezbędna jest szczególnie bliska współpraca, dzięki czemu działania mogą być harmonizowane w obrębie całej Europy (telekomunikacja, transport, meteorologia).

Badania prowadzone w ramach programu COST są finansowane bezpośrednio przez prowadzące je kraje, a jedynie koszty koordynacji są pokrywane z budżetu Programu. MNIi może podjąć decyzję o przyznaniu dotacji dla polskiej jednostki naukowej lub naukowo-badawczej uczestniczącej w Programie COST. Informacje o zasadach i trybie uzyskania takiej dotacji, obowiązujących formularzach oraz o zasadach związanych z wykorzystaniem uzyskanej dotacji można znaleźć na stronie internetowej MNIi: <http://www.mni.gov.pl> w części dotyczącej finansowania badań naukowych.

Realizacja projektów w ramach Akcji COST odbywa się na podstawie *Memorandum of Understanding (MoU)*, dotyczącego tej Akcji. Jest to umowa będąca wyrazem woli wspólnego koordynowania działalności badawczej dotyczącej określonego tematu oraz wymiany rezultatów badań – rodzaj *gentleman's agreement*, a nie dokument pociągający za sobą skutki formalno-prawne. W *MoU* określone są wspólne cele, rodzaj przewidywanej działalności, warunki uczestnictwa, zasady zachowania suwerenności oraz, jeśli zachodzi tego potrzeba, poszanowania praw własności intelektualnej. Akcja rozpoczyna się formalnie po podpisaniu dotyczącego jej *Memorandum of Understanding* przez co najmniej pięć krajów członkowskich.

Przebieg każdej Akcji COST jest koordynowany i nadzorowany przez jej Komitet Zarządzający (*Management Committee*), składający się z przedstawicieli wszystkich krajów w niej uczestniczących. Pełnią oni również rolę koordynatorów Akcji we własnych krajach i są odpowiedzialni za przekazywanie informacji.

Złożone z wybitnych ekspertów Komitety Techniczne (*Technical Committees*) odpowiadają za całość współpracy badawczej prowadzonej w ramach COST w określonych dziedzinach nauki lub techniki.

Komitet Wyższych Przedstawicieli (*Committee of Seniors Officials* – CSO) jest centralnym organem COST i najwyższym ciałem decyzyjnym, złożonym z przedstawicieli wszystkich krajów członkowskich. W skład CSO wchodzi krajowi koordynatorzy COST, których podstawową funkcją jest zapewnienie kontaktów naukowców i instytucji naukowych w swoim kraju z Sekretariatem COST.

Krajowym koordynatorem COST w Polsce jest:

Marek Zdanowski
Ministerstwo Nauki i Informatyzacji
Departament Współpracy Międzynarodowej
ul. Wspólna 1/3, pok. 248
00-921 Warszawa 53
tel.: (22) 628 32 89
fax: (22) 628 35 34
e-mail: mzdanos@mni.gov.pl

Przystąpienie kraju członkowskiego do udziału w konkretnej Akcji COST następuje z chwilą podpisania przez jego ambasadora przy Unii Europejskiej *Memo- randum of Understanding* dotyczącego tej Akcji.

Zgodnie z przyjętymi zasadami, przedsięwzięcie przez MNI działań zmierzających do podpisania *Memo- randum of Understanding* musi być poprzedzone wystąpieniem dyrektora jednostki naukowo-badawczej z odpowiednim wnioskiem, zawierającym jednoznaczne wskazanie udokumentowanego źródła finansowania prac. Wynika to z faktu, że uczestnictwo w projektach COST wiąże się z koniecznością zapewnienia przez uczestnika finansowania prac badawczych, deklarowanych jako wkład rzeczowy w projekt COST. Finansowanie to może mieć swoje źródło w postaci np. grantu badawczego KBN, decyzji podjętej przez dyrektora placówki badawczej o wydzieleniu ze środków własnych, w tym dotacji statutowych jednostki, funduszy niezbędnych na realizację prac badawczych wynikających z tytułu uczestnictwa w projekcie COST, bądź innych źródeł, jak darowizny, stypendia, itp.

Dyrekcja jednostki powinna również wystąpić o mianowanie przedstawiciela zespołu badawczego do *Management Committee*. Koszty udziału w posiedzeniach *Management Committee* Akcji COST dwóch przedstawicieli kraju biorącego udział w tej Akcji są zwracane z budżetu COST-u.

Szczegółowe informacje na temat aktualnie realizowanych Akcji COST można znaleźć pod adresami: <http://cost.cordis.lu/src/home.cfm> oraz <http://ue.eu.int/Cost/>.

7. Program Ramowy

W kwietniu bieżącego roku Komisja Europejska przygotowała projekt decyzji Parlamentu Europejskiego dotyczący 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Będzie on obejmował lata 2007-2013 i składał z 4 programów szczegółowych:

- Kooperacja,
- Idee naukowe,
- Zasoby ludzkie,
- Zdolności badawcze.

W komponencie Kooperacja jako główny cel postawiono osiągnięcie wiodącej pozycji w kluczowych dziedzinach nauki i technologii poprzez współpracę

badawczą i sieci naukowe oraz koordynację krajowych programów badawczych. Zaistnieje możliwość wspierania wyłaniających się potrzeb (*emerging needs*) i nieprzewidywalnych potrzeb polityki UE (*unforeseen policy needs*). Priorytetowe tematy to:

- Zdrowie,
- Żywność, rolnictwo i biotechnologia,
- Technologie informacyjne i komunikacyjne – ICT,
- Nanonauka, nanotechnologia, materiały i nowe technologie produkcyjne,
- Energia,
- Środowisko (i zmiany klimatyczne),
- Transport (i aeronautyka),
- Nauki społeczno-ekonomiczne i nauki humanistyczne,
- Bezpieczeństwo i badania przestrzeni kosmicznej.

W programie Idee naukowe celem jest stymulowanie kreatywności i „doskonałości” badań europejskich przez finansowanie badań granicznych (*frontier research*) prowadzonych przez zespoły badawcze konkurujące między sobą na poziomie europejskim. Finansowane będą wszystkie projekty badawcze, których tematykę określą sami naukowcy (*investigator driven*). Wdrażaniem projektów zajmować będzie się Europejska Rada ds. Badań (ERC), składająca się z *Governing Council* oraz struktury implementacyjnej.

Program Zasoby ludzkie będzie kłaść nacisk na rozwijanie i wzmacnianie potencjału ludzkiego w dziedzinie badań naukowych w Europie poprzez wspieranie kształcenia, mobilności oraz rozwój karier badawczych, szczególnie młodych naukowców. Zaakcentowana zostanie waga programu *Marie Curie*.

Program Zdolności badawcze będzie miał na celu zwiększenie potencjału w dziedzinie badań i innowacji w Europie w zakresie MŚP, regionalnych grup badawczych.

W projekcie decyzji Parlamentu Europejskiego wskazano również inne elementy ważne w 7. PR:

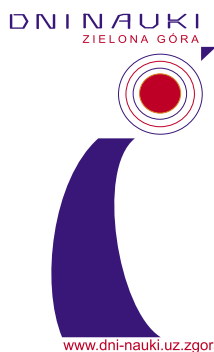
- położenie większego nacisku na priorytety tematyczne niż na „instrumenty”,
- nacisk na zaspokajanie potrzeb przemysłu, w szczególności na dużą rolę Europejskich Platform Technologicznych,
- nowe infrastruktury badawcze i osiągnięcie synergii w tym obszarze z funduszami strukturalnymi,
- zapowiedź uproszczenia instrumentów finansowania, zmniejszenia obciążeń biurokratycznych, optymalizacji i zarządzania.

Instrumentami służącymi wdrażaniu działań przy wykorzystaniu konkursów (*call of proposals*) w tym programie ramowym będą:

- współpraca badawcza (*collaborative projects*),
- sieci doskonałości (*networks of excellence*),
- akcje wspierające (*coordination and support actions*),
- projekty indywidualne (*individual projects*),
- wsparcie rozwoju kariery naukowej,
- badania na rzecz określonych grup (szczególnie MŚP).

Informacje na temat polskiego stanowiska negocjacyjnego w sprawach 7. Programu Ramowego można znaleźć na stronie <http://www.dwz.uz.zgora.pl> w sekcji *Programy badawcze*.

Kinga Włoch



Dni Nauki Zielona Góra 2005

Uniwersytet Zielonogórski zaprasza na DNI NAUKI, Zielona Góra 2005, które w tym roku odbędą się w dniach 5-7 czerwca. W tym roku zmienił się nie tylko termin (by w przyjaźniejszej aurze nasi goście mogli zapoznać się z tym, co dzieje się ciekawego na Uniwersytecie), ale znacznemu poszerzeniu uległa formuła święta nauki.

W programie

Niedziela, 5 czerwca, Kampus B przy al. Wojska Polskiego
FESTYN NAUKOWY w godz. 11.00-17.00

Poniedziałek, 6 czerwca,
WYDZIAŁY ZAPRASZAJĄ w godz. 9.00-15.00

Wtorek, 7 czerwca, Kampus A przy ul. Podgórnjej
ŚWIĘTO UNIwersYTETU w godz. 11.00-19.00

- uroczystość nadania godności doktora *honoris causa* prof. Ryszardowi Tadeusiewiczowi
- promocje habilitacyjne Uniwersytetu
- gala laureatów PRIMUS INTER PARES

Poniżej przedstawiamy szczegółowy program Dni Nauki.



PROGRAM FESTYNU NAUKOWEGO UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

niedziela, 5 czerwca 2005 roku

Kampus B, al. Wojska Polskiego 69

od godz. 11.00 – wykłady, dyskusje panelowe, pokazy doświadczenia, imprezy sportowe, gry i zabawy dla dzieci, wystawy i dodatkowe atrakcje

Wykłady

Budynek Główny przy al. Wojska Polskiego 69

Aula A

- **godz. 12.00** – *Kwantowa przyszłość informatyki: teleportacja, telepatia i podobne dziwy* - prof. dr hab. Roman Gielerak (Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji)
- **godz. 13.00** – *Mechanika kwantowa w kuchni i w solarium* – dr hab. Lidia Latanowicz, prof. UZ (Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska)
- **godz. 14.00** – *Choroby genetycznie uwarunkowane* – mgr inż. Elżbieta Heger (Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska)
- **godz. 15.00** – *Materiały z pamięcią kształtu* – prof. dr hab. inż. Ferdynand Romankiewicz (Wydział Mechaniczny)

Aula B

- **godz. 12.00** – *Dysleksja – problem znany czy nieznan?* (wykład adresowany do osób zainteresowanych dysleksją – rodziców, nauczycieli, młodzieży) – mgr Aneta Rudzińska-Rogoża (Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych)
- **godz. 13.00** – *Poradnik dla rodziców i dzieci 6-letnich: Rodzice i dzieci u progu szkoły* – dr Agnieszka Nowak-Łojewska, dr Mirosława Nyczaj-Drag, dr Iwona Kopaćńska, mgr Aneta Soroka-Fedorczuk (Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych)
- **godz. 14.00** – *Erotyczny pejzaż Polski* – dr hab. Zbigniew Izdebski, prof. UZ (Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych)

- **godz. 15.00** – *Istota i zadania promocji firmy na współczesnym rynku* – dr hab. inż. Józef Kochanowski, prof. UZ (Wydział Zarządzania)

Aula C

- **godz. 12.00** – *Szczególna teoria względności, efekt fotoelektryczny i ruchy Browna 100 lat później* – dr hab. Anatol Nowicki, prof. UZ; dr hab. Kazimierz Biedrzycki, prof. UZ; dr hab. Mirosław Dudek, prof. UZ (Wydział Fizyki i Astronomii)
- **godz. 14.00** – *Śpiewające czarne dziury* – dr hab. Włodzimierz Kluźniak, prof. UZ (Wydział Fizyki i Astronomii)
- **godz. 15.00** – *Problemy współczesnej kosmologii* – prof. dr hab. Roman Juszkiewicz (Wydział Fizyki i Astronomii)

Sala nr 8

- **godz. 12.00** – *Elementarze polskie od połowy XVI stulecia do II wojny światowej* – dr hab. Franciszek Pilarczyk (Wydział Humanistyczny)
- **godz. 13.00** – *Jak pachnie rezeda? (wykład o zapachach świata)* – prof. dr hab. Marian Bugajski (Wydział Humanistyczny)
- **godz. 14.00** – *Na marginesie, czyli co jest ważne w matematyce* – dr Alina Szelecka (Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii)
- **godz. 15.00** – *Wujek Paul, Marsjanie i Największa Liczba na Świecie* – dr Jarosław Grytczuk (Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii)

AULA J

Budynek Collegium Neophilologicum przy al. Wojska Polskiego 71 A

- **godz. 12.00** – *Gawęda o szabli polskiej w narodowych dziejach* – dr Włodzimierz Kwaśniewicz (spotkanie ze znawcą dawnej broni, Dyrektorem Muzeum Wojskowego w Drzonowie)

/// Dyskusje panelowe

Budynek Collegium Neophilologicum przy al. Wojska Polskiego 71 A, Aula I

- **godz. 12.00** – *Nauka i przedsiębiorczość* – dr hab. Paul Dieter Kluge, prof. UZ (Wydział Zarządzania); mgr inż. Justyna Patalas (Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii)
- **godz. 13.30** – *GMO na stole – za i przeciw żywności genetycznie modyfikowanej* – dr Beata Machnicka (Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska)
- **godz. 15.00** – *Czy starość musi być smutna?* – dr Helena Ochonczenko; dr Agnieszka Nowicka (Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych)

/// Konkursy

- **godz. 12.00** – *Konkurs krasomówczy* – sala 10 w pawilonie Instytutu Filologii Polskiej, al. Wojska Polskiego 71 – finał na scenie – mgr Irmina Kotlarska (Wydział Humanistyczny)
- **godz. 13.00** – *Dyktando ortograficzne* – Aula H w Collegium Neophilologicum, prof. dr hab. Marian Bugajski (Wydział Humanistyczny)

/// Warsztaty artystyczne

- **godz. 11.00** – trawnik przed Budynkiem Głównym – *Malowanie obrazu w plenerze* – dr Jarosław Łukasik (Wydział Artystyczny)
- **godz. 11.00-13.00 i 14.00-16.00** – trawnik przed Budynkiem Głównym – *Warsztaty plastyczne* – mgr Patrycja Wilczek (Wydział Artystyczny)
- **godz. 11.00-13.00 i od 14.00-16.00** trawnik obok sceny głównej – *Wiosna wokół nas i Nadchodzi lato* – dr Anna Łuczak (warsztaty muzyczne dla dzieci niepełnosprawnych)
- **godz. 15.00** – scena główna – *Pokaz i nauka tańców* – dr Anna Łuczak (Wydział Artystyczny)

/// Pokazy doświadczalne

godz. 11.00 –17.00 – pawilony na parkingu przed Budynkiem Głównym

- *Sterowanie prostym robotem przemysłowym* – dr inż. Grzegorz Andrzejewski (Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji)
- *Jak zrobić własny film?* – dr inż. Piotr Steć (Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji)
- *Doświadczyć fizyki* – dr hab. Kazimierz Biedrzycki, prof. UZ (Wydział Fizyki i Astronomii)
- *Pokazy astronomiczne z wystawą *Astronomia w Zielonej Górze** – prof. dr hab. George Melikidze (Wydział Fizyki i Astronomii)
- *Paleografia – jak czytać stare pismo?* – dr hab. Wojciech Strzyżewski (Wydział Humanistyczny)
- *Nanoświat, czyli 400 lat mikroskopii* – dr Krystyna Walińska (Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska)
- *Woda w środowisku* – dr hab. Zofia Sadecka (Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska)
- *O podglądaniu rzeczy niewidzialnych* – dr hab. inż. Jakub Marcinowski (Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska)
- *Czy kochanego ciała nigdy za wiele?* – dr Ewa Nowacka-Chiari (Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska)
- *Życie w hałasie* – dr hab. inż. Edward Kowal, prof. UZ (Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska)
- *Namiot fotografii socjologicznej* – dr Jerzy Leszkowicz-Baczyński (Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych)

- *Poradnia matematyczna – przyjmują doktorzy nauk matematycznych (również na Kasę Chorych) z wystawą *Czy matematyk widzi inaczej, czyli S-Tworki Matematyka** – dr Jacek Bojarski (Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii)

- *Normy scalają świat* – mgr Aleksandra Weber (Biblioteka Uniwersytecka)

- *Projekty obliczeniowe w Internecie* – dr inż. Janusz Baranowski (Centrum Komputerowe)

/// Stoiska firmowe

- Ośrodka Badawczo-Rozwojowego METROL
- LfC, sp. z o.o. – *technologie medyczne*
- INMEL, sp. z o.o.
- TERCA Ceramiczne Cegły Elewacyjne
- SECO/WARWICK
- Agencji Rozwoju Regionalnego w Zielonej Górze
- Brandenburgische Technische Universität Cottbus
- Fachhochschule Lausitz
- *Rozwój urbanistyczny Zielonej Góry* – mgr inż. Halina Łowejko (Urząd Miasta)
- *Tradycje winiarskie Zielonej Góry* – mgr Roman Grad (Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarzy)
- *Pokaz sztuki płatnerskiego* – Muzeum Ziemi Lubuskiej
- *Pokazy haftów i gobelinów* – Uniwersytet Trzeciego Wieku

/// Miasteczko prasowe

parking przed Budynkiem Głównym

Prezentacje w stoiskach:

- *Gazety Lubuskiej*
- *Gazety Wyborczej*
- *Radia Zachód*
- *Radia Index*
- *Radiostacji*
- *Radia Eska*
- *Radia Plus*

/// Wystawy

hall na parterze Budynku Głównego przy al. Wojska Polskiego 69:

- *Filozofia dla laików w rysunkach i obrazkach* – dr hab. Lilianna Kiejzik, prof. UZ; dr Roman Sapeńko (Wydział Humanistyczny)

- *Elementarze w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej*

hall Collegium Neophilologicum przy al. Wojska Polskiego 69:

- *Moje malowanie* - Uniwersytet Trzeciego Wieku

- *Pokonkursowa wystawa fotograficzna* - Uniwersytet Trzeciego Wieku

- *Sztuka, media i nie tylko* – wystawa z cyklu *Life is a story* w siedzibie Wydziału Artystycznego przy ul. Wiśniowej 10 a – mgr Janina Wallis

/// Fundacja Bezpieczne Miasto oraz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Zielonej Górze

teren przylegający do akademika *Wcześniak*

- Technika w policji, straży pożarnej
- pokazy technik kryminalistycznych
- pokaz ratownictwa drogowego
- LUPO
- Konkursy dla dzieci i młodzieży – profilaktyka w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, o tematyce przeciw-

alkoholowej i inne

- Nauka w krwiodawstwie i krwiolecznictwie, bezpłatne badania krwi, honorowe krwiodawstwo, pokazy udzielania pierwszej pomocy

Imprezy sportowe i rekreacyjne

hala sportowa przy ul. Prostej i teren przyległy

- Turniej tenisowy *Skrzatów* – korty tenisowe
- Turniej tenisowy pracowników i studentów Uniwersytetu – korty tenisowe
- Otwarty turniej plażowej piłki siatkowej – boisko
- Zabawy rekreacyjne dla dzieci – boisko
- Badanie wad postawy posturometrem S – hala sportowa
- Pokazy lotnicze Areoklubu Zielonogórskiego
- Balon Gazety Lubuskiej
- Pokazy karate, ju-jitsu, capoir'a'y

Duszpasterstwo Akademickie *Stodoła*

Stajnia św. Józefa

- godz. 11.00 - 14.00 – przejażdżki konne i bryczką dla dzieci

Wojewódzki Sztab Wojskowy

przy powilonie IFP
- punkt informacyjny

Turniej Rycerski

plac przed siedzibą pawilonu Instytutu Filologii Polskiej,

al. Wojska Polskiego 71

- *Szczyk zbroi i dworskie zaloty* – godz.12.00 – inscenizacja turniejów rycerskich oraz tańców i pieśni dworskich
- uniwersyteckie Bractwo Rycerskie

Inne atrakcje

- koncert Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego
- przegląd kapel studenckich
- występy formacji tańca nowoczesnego
- na miejscu gastronomia i wiele innych atrakcji

Niedzielną Festyn Naukowy prowadzą Kamil Piróg i Janusz Rewers z Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego

Koncert z okazji uniwersyteckich DNI NAUKI

- godz. 17.00 – Aula Uniwersytecka przy ul. Podgórznej 50 – *Popołudnie z Szymanowskim* koncert kameralny w wykonaniu *Lubuskiej Cameraty* poprzedzony otwarciem wystawy Biblioteki Uniwersyteckiej *Karol Szymanowski w kręgu kultury narodowej*; wykonawcami koncertu będą:

- *Mariusz Monczak* – skrzypce
- *Jolanta Sipowicz* – sopran
- *Teresa Rymaszewska-Cup* – akompaniament.

**PROGRAM
DNI NAUKI UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
adresowany do młodzieży szkół ponadpodstawowych
WYDZIAŁY ZAPRASZAJĄ
poniedziałek, 6 czerwca
godz. 15.00**

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

ul. Energetyków 2 (muzyka), ul. Wiśniowa 10 a (plastyka)

Zgłoszenia: Halina Koczoń, tel. 328 78 54, e-mail: Sekretariat@iksm.uz.zgora.pl (muzyka)

Zgłoszenia : dr Jarosław Łukasik, tel. 328 29 65, e-mail: Sekretariat@isp.uz.zgora.pl (plastyka)

WARSZTATY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Zabawy z muzyką</i>			9.00-9.30
<i>Bajki muzyczne</i>	prof. dr hab. Janina Fyk, dr Anna Łuczak	ul. Energetyków 2 sala 311,	9.30-10.00
<i>Tańce w kręgu</i>	mgr Halina Łuczak		10.00-10.20
<i>Wiosna wokół nas</i> – zapraszamy rodziców z dziećmi niepełnosprawnymi		ul. Energetyków 2 sala 311 lub plener	10.30-11.15
<i>Nadchodzi lato</i> – zapraszamy rodziców z dziećmi niepełnosprawnymi	dr Anna Łuczak		11.30-12.30
<i>Magiczny dyrygent</i>	prof. Janina Nowak	ul. Energetyków 2, sala 307	11.00-13.00

<i>Komputer w muzyce</i>	mgr Tomasz Kienik	ul. Energetyków 2, sala 303	13.00-15.00
<i>Terapia dźwiękiem</i>	dr Lidia Kataryńczuk-Mania	ul. Energetyków 2, sala 303	13.15-14.00
<i>Czar instrumentów. Przyjdź i zagraj na fortepianie, flecie i gitarze</i>	prof. Ryszard Zimnicki, mgr Małgorzata Zimnicka, I st. kw. art. Piotr Luboch, mgr Iwona Janecka	ul. Energetyków 2, sala 314 (fortepian), 308 (organy), 310 (flet), 320 (gitara)	14.00-15.00

🔸 ZAJĘCIA OTWARTE

<i>Pracownie plastyczne zapraszają</i>	dr Jarosław Łukasik	ul. Wiśniowa 10a	9.00-15.00
--	---------------------	------------------	------------



WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

Kampus A UZ, ul. Szafrana 2, 25; bud. A-2; bud. A-9

Zgłoszenia: mgr Julita Kłosińska, tel. 328 25 13,
e-mail: J.Klosinska@weit.uz.zgora.pl

🔸 POKAZY

Kampus A, ul. Szafrana 2, 25

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Sterowanie prostym robotem przemysłowym</i>	dr inż. Grzegorz Andrzejewski	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 508	9.00-9.20 10.00-10.20 11.00-11.20 12.00-12.20
<i>Badanie przyrządów półprzewodnikowych za pomocą oscyloskopu</i>	dr inż. Jan Wiśniewski	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 414	9.20-9.40 10.20-10.40 11.20-11.40 12.20-12.40
<i>Multimedia w nauce i edukacji</i>	mgr inż. Marcin Kapustka	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 507	9.40-10.00 10.40-11.00 11.40-12.00 12.40-13.00
<i>Ja, robot AIBO</i>	dr hab. inż. Dariusz Uciński, prof. UZ	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 406	10.00-10.20 11.00-11.20 12.00-12.20 13.00-13.20
<i>Sieci bezprzewodowe wokół nas</i>	dr inż. Przemysław Jacewicz	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 406	10.20-10.40 11.20-11.40 12.20-12.40 13.20-13.40
<i>Jak zrobić własny film</i>	dr inż. Piotr Steć	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 405	10.40-11.00 11.40-12.00 12.40-13.00 13.40-14.00
<i>Prezentacja stanowiska do badania kabli światłowodowych metodą reflektometryczną</i>	dr inż. Ryszard Rybski	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 523	11.00-11.20 12.00-12.20 13.00-13.20 14.00-14.20

<i>Prezentacja możliwości zastosowania dedykowanych serwerów WWW w systemach pomiarowo-sterujących</i>	dr inż. Robert Szulim	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 512	9.00-9.20 11.20-11.40 12.20-12.40 13.20-13.40
<i>Prezentacja możliwości symulacji systemów mikroprocesorowych na bazie schematu ideowego z wykorzystaniem systemu EDA firmy Visionics</i>	dr inż. Janusz Kaczmarek	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 523	9.20-9.40 11.40-12.00 12.40-13.00 13.40-14.00
<i>Anteny kierunkowe w bezprzewodowych sieciach komputerowych</i>	mgr inż. Dariusz Eljasz	ul. Szafrana 2 bud. A-2, sala 512	9.40-10.00 12.00-12.20 13.00-13.20 14.00-14.20
<i>Bezpieczne funkcjonowanie urządzeń elektrycznych w środowisku elektromagnetycznym</i>	dr inż. Adam Kempski dr inż. Robert Smoleński	ul. Szafrana 25 bud. A-9, sala 8	9.00-9.20 10.00-10.20 12.20-12.40 13.20-13.40
<i>Czysta energia elektryczna</i>	dr inż. Grzegorz Benysek	ul. Szafrana 25 bud. A-9, sala 5	9.00-9.20 10.00-10.20 11.00-11.20 13.20-13.40
<i>Sterowanie z antypodów</i>	dr inż. Grzegorz Kobytecki	ul. Szafrana 25 bud. A-9, sala 1	9.40-10.00 10.40-11.00 13.00-13.20 14.00-14.20
<i>Dźwięk cyfrowy</i>	dr inż. Krzysztof Sozański	ul. Szafrana 25 bud. A-9, sala 2	9.20-9.40 10.20-10.40 12.40-13.00 13.40-14.00
<i>Energoelektronika i układy energoelektroniczne</i>	mgr inż. Marcin Jarnut	ul. Szafrana 25 bud. A-9, sala 5	9.20-9.40 10.20-10.40 11.20-11.40 13.40-14.00
<i>Precyzyjne napędy przekształtnikowe</i>	dr inż. Robert Smoleński mgr inż. Emil Kot	ul. Szafrana 25 bud. A-9, sala 7	9.40-10.00 10.40-11.00 11.40-12.00 14.00-14.20

WYKŁADY Kampus A UZ, ul. Szafrana 2; bud. A-2

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Technologie internetowe w biznesie i życiu prywatnym</i>	dr inż. Emil Michta	sala 316	9.00-9.45
<i>Efekty animacji komputerowej dla każdego</i>	dr inż. Tomasz Hebisz		10.00-10.45
<i>Jak kształtować i rozwijać talent</i>	Gość honorowy - doktor <i>honoris causa</i> Uniwersytetu Zielonogórskiego - prof. dr hab. inż. Tadeusz Kaczorek		11.00-11.45
<i>Kalibratory - specjalność zielonogórskiego przemysłu elektronicznego</i>	dr hab. inż. Andrzej Olencki		12.00-12.45

<i>Telewizja cyfrowa</i>	dr inż. Wojciech Zając		13.00-13.45
<i>Słońce i wodór - źródła przyszłości</i>	dr inż. Grzegorz Benysek		14.15-15.00
<i>Efekty animacji komputerowej dla każdego</i>	dr inż. Tomasz Hebisz	sala 102	9.00-9.45
<i>Technologie internetowe w biznesie i życiu prywatnym</i>	dr inż. Emil Michta		10.00-10.45
<i>Telewizja cyfrowa</i>	dr inż. Wojciech Zając		12.00-12.45
<i>Kalibratory - specjalność zielonogórskiego przemysłu elektronicznego</i>	dr hab. inż. Andrzej Olencki		13.00-13.45
<i>Kwantowa przyszłość informatyki: teleportacja, telepatia i podobne dziwy.</i>	prof. dr hab. Roman Gielerak		14.15-15.00
<i>Na progu kwantowej rewolucji informatycznej</i>	prof. dr hab. Roman Gielerak		
<i>Co to są kwantowe obliczenia?</i>	mgr inż. Marek Sawerwain prof. dr hab. Roman Gielerak		
<i>Prototypy przyszłych maszyn kwantowych.</i>	dr hab inż. Cao Long Van prof. dr hab. Roman Gielerak		
<i>Kwantowe marzenie o bezpiecznych przekazach informacji.</i>	mgr inż. Kamil Pawłowski prof. dr hab. Roman Gielerak	sala 13	9.00-11.00 12.00-14.30
<i>Kwantowe tajemnice umysłu, czyli czy umysł ludzki jest kwantowa maszyną?</i>	mgr inż. Jakub Pilecki prof. dr hab. Roman Gielerak		
<i>Kwantowe spacerowanie i ich zastosowania.</i>	Marek Krukowski prof. dr hab. Roman Gielerak		
<i>W świecie kwantowej magii: gry kwantowe.</i>	mgr inż. Agnieszka Drobysz prof. dr hab. Roman Gielerak		



WYDZIAŁ FIZYKI I ASTRONOMII
Kampus A UZ, ul. Szafrana 4a; bud. A-29

Zgłoszenia: dr Stefan Jerzyski, tel. 328 29 13,
e-mail: S.Jerzyski@if.uz.zgora.pl

WYKŁADY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Szczególna teoria względności, efekt fotoelektryczny i ruchy Browna 100 lat później: Szczególna teoria względności</i>	dr hab. Anatol Nowicki, prof. UZ		
<i>Szczególna teoria względności, efekt fotoelektryczny i ruchy Browna 100 lat później: Efekt fotoelektryczny</i>	dr hab. Kazimierz Biedrzycki, prof. UZ	sala 312	11.15-13.00
<i>Szczególna teoria względności, efekt fotoelektryczny i ruchy Browna 100 lat później: Ruchy Browna</i>	dr hab. Mirosław Dudek, prof. UZ		

<i>Śpiewające czarne dziury</i>	dr hab. Włodzimierz Kluźniak, prof. UZ	sala 247	14.00-15.00
<i>Problemy współczesnej kosmologii</i>	prof. dr hab. Roman Juszkiewicz		13.00-14.00
<i>Pochodzenie niebieskiej barwy ultramaryny</i>	prof. dr hab. Andrzej B. Więckowski		15.00-16.00
<i>Zastosowanie metody przekrojów Poincaré w diagnostyce chorób serca</i>	dr Jarosław Piskorski		14.00

POKAZY

<i>Doświadczenia z dziedziny niskich temperatur</i>	dr hab. Kazimierz Biedrzycki, prof. UZ	sala 216	9:00-15:00
<i>Doświadczenia z zakresu mechaniki, elektryczności i optyki</i>			
<i>Pracownia komputerowa (prezentacje projektów studenckich Instytutu Fizyki)</i>		sala 228	11.00-13.00



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

Kampus B UZ, al. Wojska Polskiego 69; bud. A-16

Zgłoszenia: dr hab. Lilianna Kiejzik, prof. UZ, tel. 328 31 20, e-mail: L.Kiejzik@ifil.uz.zgora.pl

WYKŁADY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Pantomima: język, komunikacja, sztuka</i>	dr hab. Karol Smużniak, prof. UZ		9.30-10.30
<i>Dlaczego w świecie idei za wszystko trzeba płacić?</i>	dr Maciej Witek	Aula C	10.45-11.45
<i>Archiwum pamięci, czyli o tropieniu przeszłości we współczesnym języku polskim</i>	dr Magdalena Hawrysz		12.00-13.00
<i>Globalizacja</i>	dr hab. Andrzej Małkiewicz, prof. UZ	Aula B	9.30-11.00

DEBATA OKSFORDZKA

Patologie życia politycznego w Polsce	dr hab. Andrzej Małkiewicz, prof. UZ	Aula B	16.45-17.45
---------------------------------------	--------------------------------------	--------	-------------

WYSTAWY

<i>Filozofia dla laików w rysunkach i obrazkach</i>	dr hab. Lilianna Kiejzik, prof. UZ dr Roman Sapeńko	hall	Od 9.00
<i>Elementarze polskie od połowy XVI stulecia do drugiej wojny światowej</i>	dr hab. Franciszek Pilarczyk		



WYDZIAŁ INŻYNIERII ŁĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

Kampus A UZ, ul. Szafrana 2, 15; bud. A-2; bud. A-12

Zgłoszenia: dr Krystyna Walińska, tel. (0) 507 832 795, e-mail: K.Walinska@ibos.uz.zgora.pl

WYKŁADY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
Czy Zielona Góra może być „zieloną górą”?	dr hab. inż. Andrzej Greinert, prof. UZ	ul. Szafrana 15 bud. A-12, s.105	9.00-10.00

Szybkie pokonywanie przeszkód wodnych	dr hab. inż. Janusz Szelka, prof. UZ	ul. Szafrana 2 bud. A-2, s.115	11.00-12.00
Zastosowanie metod spektroskopowych do badania fotosyntezy i stanu środowiska	dr hab. Andrzej Jankowski, prof. UZ	ul. Szafrana 15 bud. A-12, s.105	11.00-12.00
Bakterie środowisk ekstremalnych	dr Joanna Niedbach	ul. Szafrana 15 bud. A-12, s.105	13.00-14.00
O „chłodnicach” zdolnych schłodzić 80 tys. m ³ wody w ciągu godziny	dr hab. inż. Jakub Marcinowski, prof. UZ	ul. Szafrana 2 bud. A-2, s.115	13.00-14.00
<i>Choroby genetycznie uwarunkowane</i>	mgr inż. Elżbieta Heger	ul. Szafrana 15 bud. A-12, s. 105	14.00-15.00
<i>Drogownictwo i mostownictwo w Polsce w pierwszej dekadzie XXI wieku</i>	dr hab inż. Adam Wysokowski, prof. UZ	ul. Szafrana 2 bud. A-2, s.115	10.00-11.00
<i>GMO na stole – za i przeciw żywności genetycznie modyfikowanej</i>	dr Beata Machnicka	ul. Szafrana 15 bud. A-12, s. 105	12.00-13.00

POKAZY

<i>Woda w środowisku – zbadaj sam co pijesz</i>	dr hab. inż. Zofia Sadecka	ul. Szafrana 15 bud. A-12, Laboratorium TWŚ	9.00 12.00
<i>Nanoświat, czyli 400 lat mikroskopii</i>	dr Krystyna Walińska	ul. Monte Cassino 21b, bud. A-26, s. 13	9.00
<i>Wędrowniki genów w środowisku – w jaki sposób bakterie dobroczynne mogą stać się groźne dla człowieka</i>	dr Katarzyna Baldy-Chudzik	ul. Monte Cassino 21b, bud. A-26, s. 117, 122	10.30 12.00 13.30
<i>Czy kochanego ciała nigdy nie za wiele?</i>	dr Ewa Nowacka-Chiari	ul. Monte Cassino 21b, bud. A-26, s. 124	
<i>O podglądaniu rzeczy niewidzialnych</i>	dr hab. inż. Jakub Marcinowski, prof. UZ	ul. Szafrana 2 bud. A-2, s. 115	12.00-13.00
<i>Nowoczesne rozwiązania pomiarowe w ofercie firmy TOPCON</i>	dr hab. inż. Józef Gil, prof. UZ	ul. Szafrana 15 bud. A-2, sala 115 + plener	14.00-15.00



WYDZIAŁ MATEMATYKI, INFORMATYKI I EKONOMETRII

Kampus A UZ, ul. Szafrana 4a; bud. A-29

Zgłoszenia: mgr Grzegorz Arkit, tel: 328 2814, kom. 603 747 485, e-mail: G.Arkit@wmie.uz.zgora.pl

WYKŁADY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>S-Tworki matematyka</i>	dr Jacek Bojarski	sala 343	9.15-10.15
<i>Kalejdoskop matematyczny</i>	dr hab. Krzysztof Przesławski, prof. UZ		10.30-11.30
<i>Skąd się biorą matematycy?</i>	dr Jarosław Grytczuk		11.45-12.45
<i>Matematyka a tomografia komputerowa i radioterapia</i>	dr hab. Andrzej Cegielski, prof. UZ	sala 343	13.00-14.00

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

Kampus A, bud. A-29

<i>Wstęp do matematyki finansowej</i>	dr Robert Dylewski	sala 241	9.15-10.00 10.15-11.00
<i>Systemy baz danych</i>	mgr Tomasz Małolepszy	sala 338	
<i>Modelowanie matematyczne</i>	mgr Maciej Niedziela	sala 324	
<i>Matematyka</i>	mgr Joachim Syga	sala 310	11.15-12.00 12.15-13.00
<i>Pakiety matematyczne</i>	dr Jacek Bojarski	sala 308	
<i>Systemy baz danych</i>	mgr Anna Fiedorowicz	sala 337	
<i>Programowanie obiektowe</i>	dr inż. Janusz Jabłoński	sala 327	
<i>Ekonometria</i>	mgr Konrad Neumann	sala 324	



WYDZIAŁ MECHANICZNY

Kampus A UZ, ul. Szafrana 4; bud. A-10; bud. A-11

Zgłoszenia: Jolanta Malinowska, tel. 328 25 14, e-mail: J.Malinowska@wm.uz.zgora.pl

POKAZY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Mikroświat kryształów</i>	prof. dr hab. inż. Ferdynand Romankiewicz mgr Mariusz Michalski mgr Alicja Romankiewicz	bud. A-11, sala 319	8.30-15.00 co pół godziny
<i>Nic nie jest gładkie, czyli chropowatość w skali mikro</i>	dr inż. Mariusz Jenek		
<i>Pomiary twardości w skali mikro</i>	mgr inż. Krzysztof Adamczuk	bud. A-10, sala 103A	9.15-15.00 co pół godziny
<i>Jak słyszę</i>	dr hab. inż. Edward Kowal, prof. UZ dr inż. Andrzej Lasota	bud. A-10, sala 131	9.00-15.00
<i>Kolizje drogowe inaczej</i>	dr hab. inż. Waldemar Uździcki, prof. UZ	bud. A-10, sala 129	9.00-15.00



WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH

Kampus B UZ, al. Wojska Polskiego 69; bud. główny A-16 i ul. Energetyków 2

Zgłoszenia: mgr Anita Famuła, tel. 328 78 01, e-mail: Sekretariat@ipp.uz.zgora.pl

WYKŁADY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Dziecko długotrwale chore - radość czy troska? (wykład adresowany do rodziców i wychowawców)</i>	mgr Ewa Janion	Aula A	9.00-10.00
<i>Autorski wykład edukacyjny 'Szkoly pod strzechą'</i>	mgr Barbara Łakoma (Muzeum Etnograficzne w Ochli)	Aula A	11.00-12.00
<i>Wywieranie wpływu na ludzi. Jak nie dać się oszukać?</i>	dr Dorota Niewiedział dr Marcin Florkowski	Aula B	11.15-12.15
<i>Przystanek Woodstock. Uwodzicielski gest szatana? (wykład adresowany do młodzieży szkół średnich)</i>	dr Jacek Kurzępa	Aula C	13.00-14.30

<i>Program wychowania do życia w rodzinie 'Bądź odpowiedzialny'</i> (prezentacja symulatora opieki nad niemowlęciem)	mgr Agnieszka Felińska mgr Krzysztof Wąż	ul. Energetyków 2, sala 101	10.00-11.00
<i>Kondycja biologiczna człowieka w perspektywie czasowej</i>	prof. dr hab. Andrzej Malinowski	Aula A	10.00-11.00
<i>Czym się różni terapia od magii, czyli czy czarownica może Ci pomóc?</i>	mgr Ewa Trębińska	Aula B	14.00-15.00
<i>Etos nauczycielski – konteksty historyczne i współczesne</i>	dr Robert Fudali dr Ewa Pasterniak-Kobytecka	Aula B	15.00-16.00

➤ DYSKUSJE PANELOWE

<i>Globalizacja – szansa czy zagrożenie?</i> (dyskusja adresowana do młodzieży szkół średnich i studentów)	dr Mariusz Kwiatkowski	Aula B	12.00-13.30
<i>Co tracisz, co zyskujesz, kiedy ryzykujesz?</i> (dyskusja adresowana do młodzieży szkół gimnazjalnych)	dr Leszek Albański dr hab. Grażyna Miłkowska dr Wojciech Kołodziej mgr Lidia Wawryk	sala 8	10.00-11.30
<i>Co jest ważne w życiu współczesnej młodzieży?</i> (dyskusja adresowana do młodzieży szkół ponadpodstawowych)	mgr Mariusz Pacholak prof. dr hab. Wojciech Pasterniak dr Bożena Olszak-Krzyżanowska dr Małgorzata Siwińska dr Iwona Rudek mgr Wiesława Martyniuk mgr Elżbieta Rewińska	sala 8	12.00-13.30

➤ ZAJĘCIA WARSZTATOWE

<i>Psychologiczny Punkt Informacyjno-Konsultacyjny</i>	dr Dagmara Łupicka-Szczeńnik	sala 231	Od 10.00
<i>Cmokanie, dmuchanie, parskanie, chuchanie w profilaktyce zaburzeń mowy (prezentacja ćwiczeń oddechowych, fonacyjnych, usprawniających)</i> – zajęcia adresowane do nauczycieli, rodziców, wychowawców	dr Ewa Skorek	sala 440	Od 10.00
<i>Badanie wielkości wskaźnika wagowo-wzrostowego (BMI)</i>	dr hab. Józef Tatarczuk	hall	10.00-15.00

➤ WYSTAWY, POKAZY

<i>Wystawa książek obcojęzycznych</i>	dr Michał Głazewski dr Lech Sałaciński	sala 131	Od 10.00
<i>Namiet fotografii socjologicznej (wystawa prac fotograficznych)</i>	dr Jerzy Leszkowicz-Baczyński	hall	9.00-15.00
<i>Prezentacja Koła Naukowego Socjologów</i>	Maria Jaśniewicz (studentka)	Aula B	12.30-13.30
<i>Odnaleźć siebie w Internecie</i>	dr hab. inż. Marek Furmanek, prof. UZ	hall	10.00-15.00
<i>Nagraj własną płytę</i>	dr hab. inż. Marek Furmanek, prof. UZ	sala 12A	10.00-15.00
<i>Między nauką a sztuką – prezentacje do-robku studentów animacji kultury</i>	mgr Paweł Matyasik	hall	12.00-14.00

**WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA**

Kampus A UZ, ul. Podgórna 50, ul. Szafrana 4a; bud. A-0; bud. A-29

Zgłoszenia: mgr inż. Elżbieta Okołowicz, tel. 328 28 16, e-mail: E.Okolowicz@wz.uz.zgora.pl

WYKŁADY

Tytuł	Prowadzący	Miejsce	Godziny
<i>Przedsiębiorstwo w otoczeniu międzynarodowym – wprowadzenie do problematyki studiów</i>	prof. dr hab. Lesław Koćwin	ul. Szafrana 4a, bud. A-29, sala 104	16.00-16.45
<i>Efektywność człowieka w pracy – wymiary psychologiczne</i>	dr hab. Tatiana Rongińska, prof. UZ		15.00-15.45
<i>Istota i zadania promocji firmy na współczesnym rynku</i>	dr hab. inż. Józef Kochanowski, prof. UZ	ul. Szafrana 4a, bud. A-29, sala 107	13.15-14.00
<i>Dopuszczalne inwestycje małych przedsiębiorstw w systemy informatyczne zarządzania</i>	dr hab. Paul Dieter Kluge, prof. UZ	ul. Szafrana 4a, bud. A-29, sala 106	15.00-15.45

WARSZTATY ZAJĘCIOWE

<i>Gry decyzyjne w negocjacjach</i>	prof. dr hab. inż. Janina Stankiewicz	ul. Szafrana 4a, bud. A-29, sala 106	13.15-14.00
-------------------------------------	---------------------------------------	--------------------------------------	-------------

WYSTAWY

<i>Badania i rozwój naukowo-dydaktyczny kadry, zakres tematyczny działalności naukowej i dydaktycznej Wydziału</i>	dr Janusz Śnihur mgr inż. Elżbieta Okołowicz	ul. Szafrana 4a, bud. A-29, hall, ul. Podgórna 50 bud. A-0, I piętro,	9.00-17.00
--	---	---	------------

PREZENTACJE MULTIMEDIALNE

<i>Pętla bloku tematycznego dotyczącego działalności Wydziału</i>	mgr inż. Mariusz Więckowski lic. Łukasz Pabierowski	ul. Szafrana 4a, bud. A-29, hall, ul. Podgórna 50 bud. A-0, I piętro	9.00-17.00
---	--	--	------------

**JEDNOSTKI POZAWYDZIAŁOWE**

Zapisy: mgr Katarzyna Siekanowicz, tel. 328 32 94, e-mail: K.Siekanowicz@dn.uz.zgora.pl

DYSKUSJE I PREZENTACJE

<i>Jak się Sokrates z Erazmem dogadali...(dyskusja panelowa)</i>	mgr Kinga Włoch (Dział Współpracy z Zagranicą)	Kampus B, al. Wojska Polskiego 69, bud. A-16, Aula C	13.15-15.00
<i>Podatek liniowy szansą dla polskiej gospodarki (debata oksfordzka)</i>	Anna Staszak (Stowarzyszenie <i>Unia Debat Oksfordzkich</i> i Stowarzyszenie <i>Młodzi Demokraci</i>)	Kampus B, al. Wojska Polskiego 69, bud. A-16 Aula C	16.00

Nowoczesne metody szkolenia administratorów sieci komputerowych na przykładzie Akademii Lokalnej CISCO (pokaz połączony ze zwiedzaniem Centrum Komputerowego)

mgr inż. Przemysław Baranowski
(Centrum Komputerowe)

Kampus A
ul. Szafrana 2,
sala 212

9.00-15.00
co godzinę

UWAGA! Szkoły zainteresowane danymi imprezami proszone są o kontakt z odpowiednią osobą przyjmującą zgłoszenia

ŚWIĘTO UNIwersYTETU

wtorek, 7 czerwca

Nadanie prof. Ryszardowi Tadeusiewiczowi godności doktora *honoris causa*
i promocje habilitacyjne stopni naukowych uzyskanych w Uniwersytecie Zielonogórskim

godz. 11.00, Aula Uniwersytecka przy ul. Podgórnej 50, Kampus A

Uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego

- Hymn państwowy
- Otwarcie uroczystości – JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. Michał Kisielewicz
- Wręczenie dyplomów habilitacyjnych
- Wystąpienie dra hab. inż. Wiesława Miczulskiego, prof. UZ – Dziekana Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, wnioskodawcy nadania tytułu doktora *honoris causa*
- Laudacja Promotora – prof. dr hab. inż. Józef Korbicz – Prorektor Uniwersytetu Zielonogórskiego
- *Gaudeamus Igitur*
- Wystąpienia Gości
- Odczytanie nadesłanych listów i telegramów
- Wykład Honorowego Doktora – *Uczelniane wspólnoty*
- *Gaude Mater Polonia*

Uroczystość uświetni Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz wystawa publikacji ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej *Prof. Ryszard Tadeusiewicz - doktor honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego*

Gala Laureatów PRIMUS INTER PARES konkursu ZSP na najlepszego studenta pod patronatem Prezydenta RP
- godz. 17.00, Aula Uniwersytecka przy ul. Podgórnej 50, Kampus A

DNI NAUKI NA UNIwersYTECIE

Popołudnie z Karolem Szymanowskim

5 czerwca o 17.00 w auli uniwersyteckiej (kampus A, ul. Podgórna 50), będziemy mogli oddać się niecodziennej uczcie duchowej, wchłonąć impresje i kolory emanujące z twórczości Karola Szymanowskiego.

Będziemy mieli okazję poznać bliżej sylwetkę kompozytora, o niezwykle bujnej artystycznej naturze, chłonnej i asymilującej wrażenia płynące z rzeczywistości, otwartej na świat kultury i natury, a dzięki swej wybitnej inteligencji i talentowi tworzącemu ponadczasowe dzieła muzyczne.

„Popołudnie z Karolem Szymanowskim” jest projektem, którego autorem jest Jolanta Sipowicz, pracownik dydaktyczny Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej, Ewa Nodzyńska, kustosz z Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki UZ oraz Fundacja Lubuska Camerata.

W ramach tego projektu przewidziano wystawę pt. „Karol Szymanowski w kręgu kultury narodowej”, którą przygotowują pracownicy Działu Zbiorów Specjalnych – Krzysztof Benyskiewicz oraz Mirosław Grycuk.

Wystawa znajdująca się w hallu budynku głównego kampusu A zawierać będzie różnorodne wydawnictwa dotyczące biografii i twórczości kompozytora, jego związków z innymi artystami tamtych czasów, plakaty z koncertów oraz dzieła muzyczne utrwalone w formie

płyt gramofonowych i CD. Ambicją organizatorów jest ukazanie sylwetki kompozytora od strony twórczości kultury międzywojennej, a także zwrócenie uwagi na żywotność jego dzieł w czasach nam współczesnych.

Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 17.00, po czym goście zostaną zaproszeni do auli uniwersyteckiej na krótką prelekcję, która przybliży im muzykę wykonywaną na koncercie. Będzie to zarówno muzyka wokalna jak i skrzypcowa z poszczególnych okresów twórczości kompozytora: od neoromantycznego, impresjonistycznego po okres narodowościowy.

Wykonawcami tego koncertu będą: Jolanta Sipowicz – sopran i Teresa Rymaszewska-Cup – fortepian, oraz Mariusz Monczak – skrzypce i Aleksandra Fudali-Matusiewicz – fortepian.

W programie usłyszymy między innymi pieśni z cyklu „Barwne pieśni”, „Pieśni miłosne Hafiza”, „Pieśni muzyczna szalona”, „Pieśni kurpiowskie”, „Śtopiewnie” – na głos i fortepian, a także części Sonaty op. 9, „Źródło Aretuzy”, „Pieśń Roksany”, Taniec z „Harnasiów” – na skrzypce i fortepian.

Koncert uwieńczony będzie projekcją filmu na temat życia i twórczości K. Szymanowskiego.

Wszyscy, którzy nie wstydzą się wzruszeń, potrafią poddać się nastrojom, których źródłem są różne stany uczuciowe, pragnienia, marzenia, odgłosy i kolory przyrody, na pewno odnajdą w muzyce Szymanowskiego całe bogactwo doznań, wywodzących się z różnych kultur świata i osobistych doznań kompozytora. Choć zapewne muzyka ta nie jest łatwa w odbiorze, jednak pobudzając wyobraźnię słuchacza i rozpalając jego uczucia, dostarczy mu wielu pięknych przeżyć.

Jolanta Sipowicz

O lepszym świecie

RECENZJA KSIĄŻKI

Jacka Żakowskiego - Anty TINA,
Rozmowy o lepszym świecie, myśleniu i życiu

TINA (skrót od angielskiej frazy *There Is No Alternative* – „nie ma alternatywy”) to swoista ideologia, która dominuje we współczesnym świecie. Przesłanie jest krótkie: nie ma alternatywy dla kapitalizmu. Jak się wydaje, stanowi to konsekwencję lansowanej przez F. Fukuyamę pod koniec XX wieku myśli o „końcu historii” – etapu, którym ostateczną fazą rozwoju społecznego jest demokracja oparta na zasadach gospodarki rynkowej. TINA wpisana jest w kontekst globalizacji, rewolucji informacyjnej (tofflerowskiej „trzeciej fali”) i opiera się na dominacji cywilizacji technicznej (Technopol N. Postmana), ze wszystkimi tego następstwami dla środowiska naturalnego, przemysłu, ale przede wszystkim dla człowieka i jego kultury. Po tym „końcowym” etapie miało nie być już nic nowego pod słońcem.

Skoro nie ma alternatywy, to dla większości z nas znaczy, że nie trzeba się nad niczym zastanawiać, ani tym bardziej kwestionować rządzących światem reguł. A jednak zastanawiać się trzeba, co więcej, przepowiadanego rzekomego „końca historii” długo nie będzie – o czym przekonuje nas zebrany w ten tom cykl rozmów Jacka Żakowskiego z wpływowymi osobistościami współczesnego świata. Są to poszerzone wersje wywiadów, które ukazywały się w tygodniku „Polityka”. Rozmówcami Żakowskiego są ludzie o wielkiej osobowości, znani ze swoich polemicznych głosów „pod prąd” na temat globalnych problemów współczesności. Jednocześnie są to osoby reprezentujące różne narodowości, dziedziny nauki, odmienny światopogląd i podejście do omawianych zagadnień.

Większość z nas zastanawia się, gdzie powinno być miejsce człowieka we współczesnym, zglobalizowanym świecie korporacji, dyktatury rynku. Ulegamy przy tym złudzeniu, że w otaczającym nas świecie nie da się zmienić niczego.

Okazuje się jednak, że można i trzeba poszukiwać alternatywy dla tego, co nie do końca uznajemy za uzasadnione i słuszne, a co na dłuższą metę kieruje się przeciwko nam samym. Jacek Żakowski i jego rozmówcy przekonują nas, że jesteśmy wobec wszystkiego wciąż zbyt mało krytyczni. A przecież przywilej myślenia pod prąd i wbrew utartym, „jedynie słusznym” schematom to wielkie zwycięstwo demokracji, którym my w Polsce cieszymy się od 16 lat. Lektura wywiadów pozwala nam na nowo to sobie uświadomić, że zbyt rzadko z tego przywileju korzystamy.

Globalizacja, konsumpcjonizm, wojna z terroryzmem, dyktat korporacji – te zjawiska współczesnego świata rozmówcy Żakowskiego komentują i krytykują najczęściej. Wzbudzają przy tym nasz uzasadniony niepokój, bowiem udowadniają nam, że są to często puste pojęcia, które niczego w sobie

nie zawierają. Nie można oprzeć się wrażeniu, że dzieje się identycznie jak w baśni Andersena „Nowe szaty cesarza”. Czytelnik uświadamia sobie, że choć w mediach o tych zjawiskach dyskutuje się często, to tak naprawdę, gdy wniknąć głębiej – okazuje się, że niosą niebezpieczeństwo dla ludzkości, dla tego wymiaru egzystencji człowieka, w którym poszukuje się odpowiedzi na wielkie i podstawowe pytania humanistycznej cywilizacji. W rozmowach Żakowskiego obnażane są mity i myślowe schematy, którym tak często dajemy się uwodzić i nie zauważamy, że są one wymierzone przeciwko nam samym.

Napotykać na zadziwiające paradoksy, na przykład takie, że wielki filozof naszych czasów, profesor Leszek Kołakowski nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie co to jest szczęście – a wiedzą to firmy sprzedające nam swoje towary i usługi. Dopiero po uważnej lekturze tego wywiadu uczymy się rozróżniać szczęście od „szczęśliwości”, tandetnej namiastki szczęścia, która je tylko udaje, a my – w pośpiechu, aby nadążyć za współczesnym światem – tylko nią zmuszeni jesteśmy się zadowolić, bo nie mamy czasu na głębszą refleksję i popełniamy grzech „niemyślenia”...

Tworzy się coraz bardziej zuniformizowane społeczeństwo, ale jednocześnie jest to społeczeństwo indywidualistów. Próbujemy dotrzeć do stale uciekającego nam horyzontu konsumpcji, jednocześnie wpadając w jej błędne koło.

Zastanawiające jest też to, że sporo w tej książce jest ze strony rozmówców krytyki pod adresem Stanów Zjednoczonych i polityki prowadzonej przez obecnego ich prezydenta. Wojna z terroryzmem: hasło chwytliwe, nie do zakwestionowania przez ludzi dobrej woli, ale – z kim w zasadzie jest wojna, skoro wroga nie widać, nie da się go przypisać do konkretnego terytorium czy narodu. To kolejny mit, który wymaga rewizji, zauważają rozmówcy Żakowskiego, bo w imię rzekomej wojny z terroryzmem dochodzi do niczym nieusprawiedliwionych działań politycznych, ograniczania osobistych swobód i wprowadzania restrykcji, na które społeczeństwo bezkrytycznie się zgadza.

Ważna to książka dla nas samych, dla zrozumienia współczesnego świata. Przede wszystkim dlatego, że skłania nas do poszukiwań nowych rozwiązań dla świata urzędzonego rzekomo „dla naszej wygody” w taki sposób, że alternatywy dlań nie ma. „Końca historii” nie będzie tak długo, jak długo będziemy podejmowali wysiłek krytycznego myślenia. Tylko to daje nam gwarancję, że otaczający świat nie obróci się przeciwko nam samym.

Joanna Kapica-Curzytek*

Jacek Żakowski, Anty-TINA, Rozmowy o lepszym świecie, myśleniu i życiu, Wyd. Sic!, Warszawa 2005

* Autorka jest doktorem nauk humanistycznych, nauczycielem akademickim w Studium Nauki Języków Obcych, w Akademickim Radiu Index prowadzi cotygodniowy *Salon Naukowy*

Rok w Unii – nowe wyzwania

K O N F E R E N C J A N A U K O W A

9 maja, w którym narody naszego kontynentu obchodzą Dzień Europy, odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez Uniwersytet i Wojewodę Lubuskiego. Adresatami wykładów mieli być przede wszystkim przedstawiciele samorządów miast i gmin naszego regionu oraz studenci.

Konferencję otworzył JM Rektor prof. M. Kisielewicz, który powitał uczestniczących w niej Jolantę Danielak – Wicemarszałek Senatu RP, Janusza Gramzę – Wojewodę Lubuskiego, parlamentarzystów – senatora Zbyszko Piwońskiego i posła Roberta Smolenia oraz szefa euroregionu „Sprewa – Nysa – Bóbr” – Czesława Federowicza. W swym wystąpieniu prof. M. Kisielewicz dokonał bilansu dotychczasowego udziału Uniwersytetu w programach europejskich, by następnie przekazać kierowanie obradami konferencji jej moderatorowi – red. Tadeuszowi Krupie, prezesowi Radia Zachód.

Wojewoda skupił się na korzyściach, które są udziałem mieszkańców regionu od chwili wstąpienia do Unii.

Część merytoryczną otworzył wykład prof. Czesława Osękowskiego nt. „Nowych wyzwań w stosunkach polsko-niemieckich po rozszerzeniu UE”. Profesor zwrócił uwagę na asymetrię potencjału, jakim dysponują oba kraje. Ważnym elementem działań regionu, który sąsiaduje z Niemcami, jest współpraca transgraniczna. Referent zwrócił uwagę na konieczność uczenia się języków sąsiadów w strefie przygranicznej, która ułatwi kontakty między społecznościami obu krajów. Ale już teraz w kontaktach można wykorzystać znajomość języka angielskiego, którego znajomość po obu stronach granicy jest większa niż języka sąsiada.

Dr Jacek Robak, szef Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki omówił wybrane proble-

my polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej po wejściu Polski do Unii. Dwie trzecie obrotu gospodarczego w naszych kontaktach unijnych przypada na Niemcy. Stąd waga tych stosunków. Głównymi beneficjentami naszego wejścia do struktur unijnych są rolnicy i samorzady terytorialne, ale także – choć w mniejszym stopniu – oświata i szkolnictwo wyższe.



Po konferencji jej uczestnicy wysłuchali koncertu w wykonaniu filharmoników zielonogórskich.

Warto dodać, że nakładem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, przy dofinansowaniu Urzędu Wojewódzkiego i Uniwersytetu Zielonogórskiego, ukazała się publikacja pt. „Województwo lubuskie w roku przyjęcia Polski do Unii Europejskiej” pod red. Czesława Osękowskiego i Józefa Korbicza – profesorów naszej uczelni. Sygnalny nakład 100 egz. został wręczony w promocji uczestnikom naszej konferencji.

W tym samym dniu o godz. 13.00 w budynku głównym kampusu B przy al. Wojska Polskiego 69 odbyła się konferencja naukowa zatytułowana „Silna Polska w silnej Europie – swobodny przepływ osób na obszarze Unii Europejskiej”, na której referaty wygłosili pracownicy naukowcy Instytutu Politologii.

Wypada żałować, że konferencja nie wypełniła uniwersyteckiej auli. Samorządowcy zapewne świętowali pierwszą rocznicę wejścia Polski do Unii na okolicznościowych festynach, a studenci myśleli już o zbliżających się Bachanaliach.

ap





STUDENCI PO RAZ PIERWSZY BAWILI SIĘ NA WŁASNYM STADIONIE PRZY UL. WYSPIAŃSKIEGO

Na co studentom Bachanalia...

Święto Bachusa. W starożytnym Rzymie: orgiastyczne obrzędy ku czci boga wina. W nowożytnej Zielonej Górze: fantastyczne imprezy ku czci studenta UZ. Dni Kultury Studenckiej trwały od 10-12 maja.

Na godzinę

Na godzinę przed oficjalnym rozpoczęciem Bachanaliów z Campusu B wyruszył muzykujący pochód. Studenci podążali za udekorowanym TIR-em. Na jego platformie wrzała techno parada. – Wszyscy by się zmieścili na platformie tej ciężarówce – mówi o liczebności pochodu Elżbieta, studentka II roku. Szare baloniki, maski gazowe, elektroniczny bit. Przybycie korowodu na stadion przy ul. Wyspiańskiego o 14.00 rozpoczęło wielką fetę, która miała potrwać trzy dni. Dobrej zabawy życzył studentom JM Rektor prof. Michał Kisielewicz oraz wiceprezydent Zielonej Góry, Janusz Lewicki, a pobłogosławił ksiądz Paweł Prüfer. – Mimo kiepskiej pogody, pochód mi się podobał. Ludzie stworzyli fantastyczną atmosferę – mówi Agata, studentka III roku. – I szkoda, że zabrakło więcej odważnych osób, które nie bałyby się zmoknąć.

Na przekór

Rzeczywiście aura pozostawiała wiele do życzenia. Majowy deszcz chłodził imprezowy zapał studentów przez wszystkie dni Bachanaliów. Jednak na przekór pogodzie impreza trwała. Na mokrej murawie stadionu, który mieścił 3,5 tys. gości, pierwszego dnia zagrał zespół *Myslovitz*. Zmarznięte czerwone nosy, chuchanie dla rozgrzewki i ochocze przytupy – tak studenci walczyli w Bachanalia z pogodą.

Na całego

Studenci bawili się drugiego i trzeciego dnia. Codziennie od godziny 18 grały supporty, po których występowały gwiazdy. Oprócz *Myslovitz* zagraли *Lady Pank* i *In-Grid*. Janusz Panasiewicz, lider polskiego zespołu, zaśpiewał szlagiery, takie jak „Zawsze tam, gdzie ty” czy „Marchewkowe pole”. Świetnie potrafił nawiązać kontakt z publicznością. Włoszka *In-Grid* nie była gorsza. Popisała się znajomością polskiego i urzekła nie tyle głosem, co przemyślaną choreografią. Przystojni tancerze w strojach z czasów prohibicji i powabne tancerki rozgrzewały atmosferę. *In-Grid* przypadli do gustu młodzi Polacy. – Sama też jestem studentką. Studiuję filozofię i mam jeszcze dwa egzaminy – zwierzała się studenckiej „UZetce” podczas wywiadu.

Na pokaz

Studenci wybrali Miss Bachanaliów. Jury najbardziej zauro-

czyła Katarzyna Wróbel z Rzepina. Pierwszą wicemiss została Julia Trębacz, a drugą Karolina Łapacz. To na pewno powód do radości, że pięknych dziewczyn na UZ nie brakuje. A powody do śmiechu mieliśmy w klubie „Gęba”. Tam przez dwa bachanaliowe dni bawiły kabarety Zagłębia. Studentów zaintrygowała impreza pod nazwą SLOT. Ze względu na pogodę została przeniesiona z deptaku do „Mrowiska”. Każdy, kto tylko chciał, mógł tam pomalować na szkle, wyrzeźbić coś w glinie, zatańczyć.

Na schwał

Bachanalia to dla studentów upragniony czas zabawy i odpoczynku od nauki. A jednak nie zapomnieli oni o swoich wykładach. W organizowanym przez ZSP konkursie, wybrali Belfra Roku. Ocenili styl ubierania się, poziom roztargnienia, a nawet mowę ciała. Okazało się, że wśród studentów największym autorytetem cieszy się dr Jan Szajkowski. Dwie statuetki, za komunikatywność i urok osobisty, powędrowały do dra Artura Dolińskiego. Killer roku 2005 to dr hab. Ryszard Stankiewicz, prof. UZ.

Na chybcika

Nie zabrakło imprez sportowych. W biegu ulicznym o Puchar Rektora UZ, wzięło udział blisko 500 osób. Zwycięzcą gonitwy został Szymon Moszak, student filologii polskiej. Największe ciężary na UZ potrafi dźwignąć Łukasz Nietlicki, student wychowania fizycznego. To on pokonał siedmiu rywali w konkursie „Student strong”. W meczu piłki nożnej pomiędzy Campusami lepiej kwiali humaniści. Strzelili ścisłowcom dwie bramki, nie pozwalając na rewanż.

Na dobre

Na murawie ostro walczyli, a wieczorem wpadli sobie w objęcia. Koło Naukowe „Kontakt” zorganizowało zaślubiny Campusu A i B. Były ocepiny, toast i weselna kapela. – To była świetna zabawa, na imprezie tłoczyli się i studenci, i wykładowcy – mówi Małgorzata Majer, studentka pedagogiki, jedna z organizatorek.

Na domiar

Za główne bachanaliowe atrakcje studenci musieli zapłacić. Na uczelni wrzały dyskusje nad słusznością takiej decyzji organizatorów. Studenci obracali „piątaką” w dłoni i zastanawiali się, czy wydać go na Bachanalia 2005, czy nie. Lwia część zdecydowała, że warto. Reszta bawiła się na własną rękę w akademikach, przy grillu, w klubach studenckich. Na stadionie czy na trawniku przed akademikami – atmosferę bachanaliową czuć było wszędzie. Jeśli studentom nie zbrzydły Bachanalia przez tegoroczną pogodę, w przyszłym roku może być tylko lepiej.

Na pewno

Kaja Rostkowska, Jan Walczak

Bachanaliowy reportaż przygotowali dziennikarze „UZetki”, Gażety Samorządu Studenckiego, która nie po raz pierwszy gości na naszych łamach. Dziękujemy!

I M I Ę D Z Y N A R O D O W Y
FESTIWAL JAZZOWY W ZIELONEJ GÓRZE

Green Town of Jazz...

Szykowałem się pośpiesznie do wyjścia. Jeszcze było jasno, a więc jazzowa aura dopiero co nabierała spokojnego przyspieszenia. Zanim więc wyszedłem, postanowiłem „doczytać”. Nie można iść nieprzygotowanym i nieświadomym, gdy będą grali Mistrzowie.

Przewracałem z pośpiechem kolejne strony encyklopedii jazzowej pana Dionizego Piątkowskiego. Przed kilku laty podarowali mi ją moi przyjaciele. Nie pamiętam przecież czasów, kiedy wystąpił w grupie wokalne Partita. Jeszcze mnie nie było na świecie, tym bardziej w „Green Town”. Wiedziałem jednak, że nie można przejść do porządku dziennego i nie pozwolić na spontaniczne myśli i refleksje, kiedy duchowe wibracje stawały się dowodem własnego doświadczenia słuchacza i wielbiciela. To było „Winobranie”. Choć odległe mi mentalnościowo, historycznie i chronologicznie, geneza i czas zaistnienia tego projektu, nieodłącznie i od samego początku, kojarzyło mi się z „Zielonym Wzgórzem” na ziemi lubuskiej.

Przez kilka dobrych lat (dokładnie sześć) nie było mnie w ziemi Mieszka i Chrobrego. Pobyt w mieście, o którym mówi się „od zawsze”- Wieczne Miasto, w Rzymie, nauczył doceniania i tęsknoty za tym co swoje, nasze i niczym nie zastąpione. I tu drugi już przeskok chronologiczny (pomijam niezdarne wiele elementów być może koniecznych, niezbędnych i przecież z jego życia artystycznego wziętych – prze-

cież chciałbym zachować się jak przyzwoity fan). Uczynił to razem z Tomaszem Stańką; ukazuje się przed smakoszami poszukiwania dźwięku „Balladyna” (wzięli udział w tym projekcie D. Holland i E. Vesala – to mówi samo za siebie), z tak ważną jego – Tomasza Szukalskiego – obecnością. Nie wiedział chyba jeszcze, że w swoim „wybrzmiewaniu” zaczął wręcz „zmiatać ze sceny”. Wszystko, co nie było prawdziwym dźwiękiem potęgi ducha i co nie było rasowym jazzem, musiało pokornie zejść ze sceny. On grał, a granie stało się jakby realizacją jego powołania. Czy zdawał sobie sprawę, że w „The Quartet” przysporzył i dobrał sobie oraz „podarował” publiczności muzyków równych sobie? Udało mu się!

Szczęście się stało dla miłośników i mieszkańców „Green Town”! Po upływie kolejnych lat, „jazzowy charyzmatyk”, muzyk, aranżer, artysta, duchowy przywódca kolejnych formacji i projektów, twórca big bandu w Zielonej Górze, Jerzy Szymaniuk, nie pozwolił smakoszom i fanom, miłośnikom tego co minęło, zapomnieć o ważnej (niezwykle ważnej) „formacji czterech”, czyli po prostu „The Quartet”. Nie tylko sam lider, Tomasz Szukalski, rasowy saksofonista o potężnej mocy dźwięku, oraz znawca prawdy o instrumencie, ale i pozostali trzej, niezbędni, niezastąpieni niczym i nikim spośród uzdolnionych i „mądrych brzmieniowo”: Janusz Stefański, Paweł Jarzębski i Sławomir Kulpowicz. Ten ostatni z wymienionych pozwolił sobie i zgodził się na to, by być gościem w kolejnym, jedynym i niepowtarzalnym projekcie – „Blue Rain” Piotra Barona. I to też zabrzmiało za dni kilka w klubie „U Ojca”. Wspomnienie projektu baronowego, to znowu kolejny siedmiomilowy przeskok w czasie (wcale nie bez szacunku wobec tego, by było w międzyczasie). Przeźrzeń i styl na tej płycie też inne. Lecz ośmielę się stwierdzić, że nie można o niej nie wspomnieć. Powiało subiektywizmem? Może. Nie mniej jednak, dzieląc subiektywne doświadcze-



JACEK NIEDZIELA, FOT. PAWEŁ PIENIAŻEK, EWA DUMA



GARY GRAINGER, FOT. ANDRZEJ SZYMEROWSKI

nie z innymi, zdecydowanie zobiektywizowała się ta opinia, która pozwala na spokojnie wyartykułowaną konkluzję: „Blue Rain” to ważny moment i wkład dla pisanej dźwiękami naszej polskiej jazzowej tradycji. Choć wątpliwości pozostają. Bo czy można i czy godzi się wołać o deszcz, kiedy w kraju zagrożenie powodzią? Niebezpieczne przybieranie wody staje się nie tylko „jakimś niebezpieczeństwem”, ale zagrożeniem dla życia? (rok 1997). Na szczęście to nie jego wina. Wołanie o deszcz, o „niebieski deszcz” przez autora projektu „Blue Rain” Piotra Barona kieruje się w inną stronę. To nie jego wina ani też nie jego tylko i wyłącznie zasługa, że dźwięki z tej płyty, nawiązujące do „A Love Supreme”, czy „Sun Ship”, albo i do „First Meditations” J. Coltrane’a (całkiem subiektywne skojarzenia autora tekstu), można uznać za „Brzmieniowe Cudo”. Sławomir Kulpowicz na moment „został zapożyczony” dla projektu Piotra Barona. I powstała płyta, przy współudziale w dziele improwizacji, kolejnych „Geniuszy Dźwięku”: Kazimierza Jonkiszka i Jacka Niedzieli. Zatem „winowajcą” i „zasłużonym” stał się wrocławianin, Piotr Baron, muzyk niezwykły i jedyny taki. Swoim dźwiękiem onieśmiela czasem nawet największych gigantów i mocarzy jazzu (on się z tym nie zgadza, bo jest skromny i pokorny). Nie dziwi zatem, że z muzykiem takiego pokroju zgodzili się grać inni wielcy, i to nie z naszego kontynentu. Amerykański pianista John Hicks, który współpracował m.in. z takimi gigantami światowego jazzu jak: S. Rollins, F. Hubbard, J. Hendricks czy P. Sanders, to zdecydowanie brylantowa postać, która wystąpiła na zielonogórskim festiwalu. I właśnie z udziałem pianisty zza oceanu, na nowo zabrzmiała „Blue Rain” w „Green Town”. Na nowo i po raz kolejny, po kilku latach przerwy. Musiałem naczekać się sporo czasu, by do tego doszło. Na szczęście rozpoznał tę potrzebę (nie u jednego przecież), „jazzowy charyzmatyk zielonogórski”, Jerzy Szymaniuk. Stało się to rzeczywistością dnia 24. kwietnia roku 2005.

A po drodze było jeszcze wiele innych „zdarzeń niezwykłych”. Wszechobecny w tych dniach Jan Ptaszyn Wróblewski z radością i pasją (jak zawsze zresztą) ubarwiał i umiejętnie przekonywał, że to, co „Green Town” ma do zaproponowania w tych dniach, jest jedyne w swoim rodzaju. I tak Inga Lewandowska w towarzystwie kilku kolejnych świetnych muzyków naszej polskiej sceny (Jacka i Wojtka Niedzieli, Macieja Sikały, Artura Majewskiego, Józefa Zatwarnickiego, Konrada Zemlera, Marcina Jahra) wraz z zielonogórskim Big Band’em, pokazała co potrafi. Dzień później aż się słuchaczom podrywały gardła do śpiewu, a ręce do wybijania rytmu; a to za przyczyną świetnego gospel dwóch niezłych formacji: „Polirytmia i „Fifty-Fifty”.

Jednego z wieczorów noc się zaczęła zdecydowanie wcześniej niż aura o tym informuje. Otóż trzech miłych panów, Christof Griese, Bret Spainhour i nasz Ptaszyn, już od godziny 20.00 dali początek długim chwilom „Nocy Saksofonów”. Wyborne dźwięki, tak odmienne przecież u każdego, mimo iż instrument za każdym razem ten sam (przynajmniej z nazwy), ciepła atmosfera i doskonały kontakt ze słuchaczami, to kolejne niepowtarzalne wydarzenie z cyklu „Green Town” w naszym mieście.

Ci, co mieli okazję nie ominąć żadnego z zaproponowanych wieczornych jazzowych wydarzeń fe-

stiwalu, przekonali się, iż pomysł J. Szymaniuka, by zaprosić do piątkowych poczyń Grainger Featuring The Meritxell Project, to kolejny strzał w dziesiątkę. Atmosfera, koloryt i cała panorama barwnych dźwięków wokalne formacji. A sobota „na balowo” (co niektórzy „na galowo”), bo w klubie „U Ojca” Old Friends Orchestra.

Życzyć sobie należy, by wydarzenie tej rangi, nie były ostatnimi czy przedostatnimi. „Green Town Of Jazz” miało miejsce w Zielonej Górze w dniach 17-24 kwietnia 2005 r. Wydarzenie (czy może raczej ich cykl, bo każdy z koncertów można śmiało uznać za wydarzenie) stworzyli nie tylko znakomici artyści, ale i ludzie, którzy profesjonalnie „zakasowali rękawy” i nie szczędzili czasu oraz swych sił, by marzenie i plany mogły się ziścić. Tak się działo zarówno w fazie przygotowania, przebiegu, jak i zwieńczenia festiwalu. Wdzięczność i wielkie ukłony wobec wszystkich życzliwych i hojnie wspierających sponsorów, patronów oraz przyjaciół – bez ich pomocy „Green Town Of Jazz” byłby tylko marzeniem i snem, a tak stał się nietuzinkowym kulturalnym wydarzeniem na naszej lubuskiej ziemi.

*Paweł Prüfer**

* Ksiądz doktor, „służbowo” – diecezjalny duszpasterz akademicki, w „cywilu” jest nie tylko wielkim miłośnikiem jazzu, ale również zapalonym organizatorem spotkań jazzowych w parafii

Dodajmy, że podczas festiwalu Zielonogórskie Stowarzyszenie Jazzowe wręczyło tytuły Honorowego Członka Zielonogórskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Tytuły otrzymali JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Michał Kisielewicz i Jan Ptaszyn Wróblewski



KAZIMIERZ JONKISZ, FOT. PAWEŁ PIENIAŻEK

Ars Longa – Uniwersyteckie Koncerty Kameralne

to, którego kierownictwem artystycznym zajmuje się Krzysztof Mroziński.

Andrzej Kotin jest sobie sam sterem i wiatrem. Rosja-

Z Rowerem i Parasolem

Kolejne dwa, z cyklu Ars Longa, spotkania z muzyką, jakich zwyczajowo już świadkiem jestem, dziś bardzo wymiennie i dla niektórych ponownie, doświadczone zostać mogą, bo pod postacią kilku luźnych refleksji. Przy okazji czyjś wzrok, z nadzieją te słowa piszę, ciesząc.

Otóż i cóż.

Studenci, ach Ci studenci.

Musicale, ach Te musicale.

Jedno i drugie zdaje się z rozrywką, jakościowo w rzeczy samej różną, wiele ma wspólnego.

Otóż pięknego kwietniowego dnia w uniwersyteckiej auli zabrzmiała więcej niż garść pomysłów na twórcze obchodzenie się z muzyką przez studentów i ze studentami w roli głównej (ciężka dziś ta moja składnia). Koncert ten, nadmienię, zorganizowany został przez Uniwersytet Zielonogórski i Lubuskie Biuro Koncertowe przy udziale także środków Unii Europejskiej programu Phare CBC w ramach projektu Euroregionu Sprewa – Nysa – Bóbr.

Otóż Ona – Monika Pirtań i On – Piotr Kawałek byli gospodarzami tego wieczoru, podczas którego wystąpiło naprawdę wielu. Studentów. Prezentując nie tylko ten szczególny wyraz bliskości muzyce w postaci nowych wcieleń dotąd zasłyszanych pieśni, ale także żywo będąc w niej obecnymi, tworząc swoje własne „duszy granie”. I to chyba najładniejsze było.

Artystów-studentów wystąpiło wielu. Pozwolę sobie opisać, pokrótce niektóre prezentacje.

Pokój 121. Puk. Puk... Okazuje się, że prócz tego, że można Tam wejść, to jeszcze prócz intensywnie naukowej studenckiej atmosfery, można także posłuchać muzyki.

O rowerze z Rowerem na scenie, o *leszczach, co płyną z prądem*, czyli *Pieśń z ikrą, o świnkach kwiku kwiku w chlewiku*, czyli o tym jak doprowadzić do rozterki mięsożernego miłośnika zwierząt (*kwiku kwiku do świnka w talerzyku*). W warstwie muzycznej to zespół czterech muzyków: gitara elektryczna, basowa, instrumenty perkusyjne oraz głos. Brzmiało to zabawnie. Błyskotliwie. Inteligentnie.

Zdecydowanie potężna część wieczoru przypadła na prezentację zespołu *Forum*, któremu przewodniczy artystycznie Natalia Burak. Zespół pięcioosobowy, śpiewający ciekawe aranżacje przebojów muzyki pop, w językowym melanzu – polskim, greckim i angielskim. W podobnym zresztą kontekście zaprezentował się kolejny śpiewający band tego wieczoru, *Stadium Era-*



nin studiujący w Polsce filologię germańską robi wrażenie. Jeśli dodać - śpiewający, grający, piszący teksty (także w języku polskim) swoich piosenek Rosjanin i resztę zdania poprzedniego, może się okazać to wrażenie piorunujące. Rosjanie mają tę piękną tradycję gitarowych bardów: Wysocki, Okudźawa, kto wie może kiedyś Kotin.

I tak dotarliśmy do pięknie słonecznego i jakże zimnego majowego wieczoru, podczas którego w auli królowała nie tylko George Gershwin bowiem także Bogumiła Tarasiewicz – mezzosopran oraz Quodlibet Orchestra w składzie: skrzypce I Roman Burak, skrzypce II – Krzysztof Kowalik, klarnet – Rafał Ciesielski, kontrabas – Andrzej Iwanowski, instrumenty perkusyjne – Edward Piniuta oraz fortepian – Karol Schmidt sprawili wspólnie, że duch musicalu stał się żywy i niemalże namacalny. Zabrzmiały tematy musicalowe, które dziś w XXI wieku znane są, pozwolę sobie to tak ująć, z całej masy opracowań, interpretacji, inspiracji. W różnorodnym stylistycznym muzycznym ujęciu: jazz, pop, soul etc.

Ot chociażby, Herbie Hancock znakomity czarnoskóry pianista jazzowy pozwolił miłośnikom swojej muzyki zakosztować nowego oblicza muzyki Georga Gershwina nagrywając pod koniec ubiegłego wieku album, zawierający tylko nowe opracowania muzyki tego czarnoskórego kompozytora. Płyta o tyle ciekawa, że wiążąca



ze sobą artystów różnej stylistyki m.in. Kathleen Battle (sopran, artystka znana z kreacji operowych) i Steve Wonder obok siebie.

Ach, ci studenci!



Pod tym tytułem w auli uniwersyteckiej odbył się kolejny koncert z cyklu Uniwersyteckie Koncerty Kameralne „Ars Longa”. Rolę wykonawców w tym nietypowym pod wieloma względami koncercie pełnili członkowie najpopularniejszych formacji „studenckiego ruchu muzycznego” w Zielonej Górze. Jako pierwszy wystąpił zespół Pokój 121 i zaprezentował specyficzny autorski repertuar piosenki studenckiej. Co odróżnia Pokój 121 od innych studenckich grup muzycznych? Niewątpliwie rola Kuby Żmijowskiego odpowiedzialnego za Beat Box (czyli naśladowanie odgłosów instrumentów perkusyjnych, czasem sekcji rytmicznej, spadających bomb, itd. mając do dyspozycji wyłącznie mikrofon). „Zgas” to pseudonim artystyczny Kuby, który ma już na swoim koncie, m.in. występ w Katowickim „Spodku”, płytę nagrałą z zespołem „Kanał Audytywny” z gościnnym udziałem Leszka Możdżera.

Kolejnym wykonawcą to „Studio Piosenki Erato” działające pod kierunkiem Krzysztofa Mrozińskiego przy ZOK. Wykonawcy zaprezentowali szlagiery polskiej muzyki estradowej na przyzwoitym poziomie.

Andrzej Kotin, Rosjanin studiujący na UZ to trzecia postać środowego koncertu, autor i kompozytor wykonywanych przez siebie utworów. Jego twórczość to „studencka poezja śpiewana”, w której chwilami można było dostrzec inspiracje muzyką Jacka Kaczmarskiego.

Jako ostatnia wystąpiła grupa wokalna „Forum” pod kierunkiem Natalii Burak. Zespół ten zaprezentował znane światowe przeboje muzyki rozrywkowej i własną kompozycję w aranżacji na sześć głosów. Na szczególną uwagę zasługuje charyzmatyczny głos Katarzyny Janiak (sopran), pozostali śpiewacy również spisali się doskonale. Grupa „Forum” słucha się z dużą przyjemnością, za co publiczność podziękowała gromkimi brawami.

Twórczość studencka to bardzo rozległy obszar kultury młodych ludzi, trudno zatem znaleźć obiektywne kryterium, które pozwoliłoby odnieść się do wszystkich wykonawców we w miarę obiektywny, uniwersalny sposób. Chciałbym wskazać na wartości płynące z działalności zespołów studenckich: możliwość realizowania swoich pasji (muzykowanie), kształcenie gustu muzycznego (studenci często wybierają nowoczesne, alternatywne i nietypowe metody realizacji swoich pomysłów), nawiązywanie nowych znajomości, ale przede wszystkim rozwój kultury studenckiej i integracja środowiska akademickiego.

Już nie wspomniawszy słynnego *Memory* z musicalu *Cats* Andrew Lloyd Webera zaśpiewanego onegdaj przez Barbre Straisand. Przykładów można by mnożyć.

Krótką historią musicalu – wyjątki musicali amerykańskich twórców zgrabnie zestawione stworzyły ciekawe muzyczne ciało, dające obraz tego jakże przebojowego gatunku, za nic nie opierającym się duchowi czasu. Nie zabrakło muzyki Gershwina, Jerry Bocka – choć lepiej powiedzieć *Skrzyпка na dachu*, *Deszczowej piosenki* spod Parasola zaśpiewanej i zagranej w ten czas – Nacio Herb Browna (bo o nim zawsze wszyscy zapomną), *Upiora w Operze* i *Evity* wspomnianego Andrew Lloyd Webera, Cole Portera, Kurta Weila, Leonarda Bernsteina i innych. Gospodarz wieczoru Elżbieta Kusz zatroszczyła się o to, by odpowiedni bagaż interesującej informacji współgrał w wyobraźni słuchacza z brzmiającą w przestrzeni muzyką.

Ja zaś chciałam zapisać, że z przyjemnością wysłuchałam.

Anna Boczan Borodziej

Łukasz Kielnar

KONCERTY Z CYKLU ARS LONGA DOFINANSOWANE SĄ ZE ŚRODKÓW POMOCOWYCH UNII EUROPEJSKIEJ PROGRAMU PHARE CBC W RAMACH PROJEKTÓW EUROREGIONU SPREWA-NYSA-BÓBR.



Informacje Kasy Zapomogowo- -Pożyczkowej

Większe pożyczki

Zarząd PKZP podjął decyzję o podwyższeniu pożyczki ratalnej do kwoty 4.500,00 złotych od miesiąca maja 2005 r.

Okres spłaty pożyczki pozostaje bez zmian tj. do 18 rat miesięcznych.

Wypełniamy wnioski poprawnie

Bardzo często do PKZP trafiają nieprawidłowo wypełnione wnioski o udzielenie pożyczki, co niepotrzebnie przedłuża procedurę przyznawania świadczenia. Oto jak powinien być wypełniony wniosek:

Kowalski Jan Wydział Mechaniczny
adres Zielona Góra ul. Koszaka 24/2
Do PKZP w Uniwersytecie Zielonogórskim

WNIOSEK
O UDZIELENIE
POŻYCZKI

Wypełniającej: ratalnej kredytu/kapitałowej

Proszę o udzielenie mi pożyczki w kwocie zł 4500 (słownie złotych czterech tysięcy pięćset), którą zobowiązuję się spłacić w 18 miesięcznych ratach - przy najbliższej wypłacie - przez potrącenie z wynagrodzenia, zasiłku chorobowego, i zasiłku wychowawczego* wypłacanych mi przez zakład pracy, począwszy od miesiąca r. W przypadku skreślenia mnie z listy członków PKZP wyrażam zgodę na pokrycie z moich wkładów i przypadającego mi wynagrodzenia za pracę oraz zasiłku chorobowego i zasiłku wychowawczego całego zadłużenia wykazanego księgami Kasy oraz upoważniam Kasę do bezpośredniego podjęcia u każdego mojego pracodawcy kwoty równej temu zadłużeniu. Oświadczam, że mój średni miesięczny zarobek w ostatnich trzech miesiącach wyniósł zł gr

Proponuję jako poręczycieli:

1) Alicja Was zam. Zielona Góra ul. Wąska 2
2) Piotr Dyc zam. Raculka, ul. Długa 3/7 Zielona Góra, dnia 4 maja 2005 r. Kowalski Jan

W razie nieregulowania we właściwym terminie pożyczki zaciągniętej przez ww. wnioskodawcę wyrażamy zgodę, jako solidarnie współzobowiązani, na pokrycie należnej Kasie kwoty z naszych wkładów i wynagrodzeń za pracę i upoważniamy Kasę do bezpośredniego podjęcia w takim przypadku, u każdego naszego pracodawcy, kwoty równej temu zadłużeniu.

1) *[Podpis]* Stwierdzam własnoręczność podpisów poręczycieli wymienionych w p. 1) i 2)

2) *[Podpis]*

* Nieopłacony świadc.

(nazwa zakładu pracy)

Po 2-31-3 Wydziałowe Akcyjne S.A., Oddział w Poznaniu, ul. Nałkowskiej 18, tel. (61) 847 12 81

Gdzie i kiedy składać wnioski?

Zarząd PKZP informuje, że wnioski o pożyczki na dany miesiąc oraz prolongaty spłat należy składać do 10-go każdego miesiąca w:

1. Kancelarii Ogólnej Campus A ul. Podgórna 50.
2. Kancelarii Ogólnej Campus B al. Wojska Polskiego 67 pok. 404.

Inne pisma przyjmowane będą na bieżąco w punktach jw.

Jeżeli członek ubiegający się w danym miesiącu o pożyczkę spełnia warunki jej przyznania, to otrzymuje pożyczkę do 20-go danego miesiąca.

Przyznana pożyczka przekazana jest na bankowe konto osobiste członka. Dla osób nie posiadających konta wypłat dokonuje kasjer PKZP – Pani Grażyna Wójcik (Kampus A, budynek A-4 pokój 120).

Róża Dąbrowska
przewodnicząca Zarządu PKZP

Ze sportu akademickiego

Mecz pracowników z górnikami

23 kwietnia w hali sportowej szkoły podstawowej w Polkowicach odbył się mecz rewanżowy w koszykówce pomiędzy zespołami pracowników KGHM Polska Miedź. S.A. oddział Polkowice-Sieroszowice oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego. Po bardzo zaciętej i emocjonującej walce, zakończonej dopiero po dogrywce, lepsi okazali się ponownie pracownicy UZ, którzy pokonali gospodarzy – KGHM 52 do 48.

W meczu punkty zdobywali:

- dla zespołu KGHM:
 - Marcin Kobylarz 20
 - Marcin Kurowski 9
 - Radosław Stach 4
 - Jacek Berlik 0
 - Piotr Nahorski 0
 - Piotr Urbański 0
 - Marcin Danis 0
- dla zespołu Uniwersytetu:
 - Piotr Galant 15
 - Radosław Maruda 9
 - Paweł Urbański 8
 - Albert Lewandowski 7
 - Tomasz Pryputniwicz 5
 - Piotr Mróz 4
 - Jacek Sajnog 4

Organizatorzy meczu składają serdeczne podziękowania za wsparcie w organizacji meczu:

- JM Rektorowi Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. Michałowi Kisielewiczowi,
- Urzędowi Miasta Zielona Góra,
- Firmie „Carbo Media”,
- Firmie „PRESTOBUD”.

Przed meczem pracownicy Uniwersytetu mieli okazję zwiedzić miejsce pracy pracowników KGHM, czyli kopalnię. Zjazd pod ziemię odbył się z maksymalną prędkością 12m/s i zakończył się na poziomie 1000 metrów. Obejrzeć udało się zarówno wyrobiska rudy miedzi jak też pokłady wydobywcze soli.

Turniej koszykówki o puchar JM Rektora

Dnia 11 maja odbył się kolejny XI już turniej koszykówki pracowników Uniwersytetu Zielonogórskiego o puchar JM Rektora. W imprezie tradycyjnie udział wzięły reprezentacje czterech szkół:

- Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych;
- Szkoły Nauk Ścisłych i Ekonomicznych;
- Szkoły Nauk Technicznych;
- Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Po bardzo zaciętej rywalizacji (szczególnie w meczu finałowym) ponownie najlepsi, ale tym razem nieznacznie okazali się pracownicy Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Królem strzelców (chyba już – jak zwykle) został Tomasz Grzybowski, zdobywca 43 punktów.

Wyniki poszczególnych meczów przedstawiają się następująco:

I półfinał

- Studium Wychowania Fizycznego i Sportu 71
- Tomasz Grzybowski 23
- Tomasz Paluch 19
- Jacek Sajnog 8
- Piotr Galant 5

▪ Ewa Misior	5	▪ Radosław Szyber	0
▪ Ryszard Wyder	5	▪ Jarosław Wagner	0
▪ Jerzy Grzesiak	4	■ Szkoła Nauk Ścisłych i Ekonomicznych	45
▪ Leszek Kleczewski	2	▪ Tomasz Małolepszy	24
■ Szkoła Nauk Ścisłych i Ekonomicznych	43	▪ Tomasz Sułkowski	8
▪ Tomasz Sułkowski	23	▪ Maciej Niedziela	8
▪ Tomasz Małolepszy	11	▪ Jan Szajkowski	3
▪ Bartosz Wiszniewski	4	▪ Bartosz Wiszniewski	2
▪ Maciej Niedziela	3	▪ Jacek Bojarski	0
▪ Jan Szajkowski	2	▪ Konrad Neumann	0
▪ Jacek Bojarski	0	▪ Joachim Syga	0
▪ Konrad Neumann	0		
▪ Joachim Syga	0		
		Mecz finałowy	
II półfinał		■ Szkoła Nauk Technicznych	34
▪ Szkoła Nauk Technicznych	52	▪ Radosław Maruda	16
▪ Tomasz Pryputniewicz	10	▪ Albert Lewandowski	10
▪ Mariusz Michalski	9	▪ Mariusz Michalski	6
▪ Emil Michta	8	▪ Paweł Urbański	2
▪ Paweł Urbański	7	▪ Tomasz Pryputniewicz	0
▪ Albert Lewandowski	6	▪ Emil Michta	0
▪ Piotr Mróz	4	▪ Piotr Mróz	0
▪ Radosław Maruda	4	▪ Paweł Schalfka	0
▪ Paweł Schalfka	4	■ Studium Wychowania Fizycznego i Sportu	41
■ Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	16	▪ Tomasz Grzybowski	20
▪ Ireneusz Bochno	7	▪ Piotr Galant	9
▪ Jarosław Kuczer	4	▪ Tomasz Paluch	8
▪ Radosław Szyber	4	▪ Władysław Leśniak	2
▪ Jarosław Wagner	3	▪ Ryszard Wyder	2
▪ Ireneusz Wojewódzki	2	▪ Ewa Misior	0
▪ Maciej Szelewski	0	▪ Jerzy Grzesiak	0
▪ Adam Kapela	0	▪ Leszek Kleczewski	0
	0	▪ Jacek Sajnog	0
		Końcowa kolejność w turnieju	
Mecz o III miejsce		1. Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.	
■ Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	18	2. Szkoła Nauk Technicznych.	
▪ Jarosław Kuczer	10	3. Szkoła Nauk Ścisłych i Ekonomicznych.	
▪ Ireneusz Wojewódzki	4	4. Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych.	
▪ Maciej Szelewski	2		
▪ Adam Kapela	2		
▪ Ireneusz Bochno	0		

Paweł Urbański



Był człowiekiem prawym i bezkompromisowym, nieprzeciętnej inteligencji.

Swoim stosunkiem do ludzi oraz rzetelnym pełnieniem obowiązków służbowych budził uznanie i szacunek.

Profesor zw. dr hab. Jerzy K. Baksalary

odszedł 8 marca 2005

Wszystkim Państwu, którzy wspólnie z nami odczuwają pustkę i żal, którzy wspierali nas swoją życzliwością, a w chwili ostatniego pożegnania chcieli tam być i towarzyszyć Zmarłemu w ostatniej drodze

serdecznie dziękujemy
Miroslawa, Katarzyna i Oskar Baksalary

Fakty, poglądy, opinie

Ugryźć się w język

Atakowanie mediów nie przynosi politykowi korzyści, nawet jeśli miałyby sto procent racji. Dlaczego Aleksander Kwaśniewski o tym zapomniał?

Prezydentowi Kwaśniewskiemu puściły nerwy. Obiecał zeznać przed sejmową komisją śledczą, wycofał się. Płatał się w wyjaśnieniach. Pokrzykiwał na dziennikarzy. Miał prawo odmówić zeznań sejmowej komisji ds. Orłenu, jak radzili mu prawnicy. Mógł też dać się przesłuchać lub tylko złożyć oświadczenie. Głowie państwa wolno wybrać. „Każda decyzja miała wysokie koszty. Gdybym poszedł – byłyby koszty. Nie poszedłem – też są koszty” – powiedział w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”. Nie wiadomo, czy dostatecznie rozważył koszty niezwiązane z moralnymi racjami. Nagle pokazał inną twarz, człowieka niezdecydowanego, dającego się ponosić emocjom, wdającego się w pyskówki. W Kancelarii Prezydenta nikt już nie panuje nad jego wizerunkiem – twierdzą specjaliści od public relations. (...)

Maksyma „dziel i rządź” nie pasowała do jego prezydentury. Nie nadużywał prawa weta. Wywodzący się z obcego obozu i niezbyt chętny polityce rządu Jerzego Buzka podpisywał przygotowane przez ten rząd ustawy.

Dobrze ubrany, układny, komunikatywny. Nigdy radykalnie nie odciął się od PRL-u, ale potrafił mówić prostymi, zrozumiałymi zdaniami, w których czasem tylko pobrzmiwała nowomowa aparatu władzy. – Dotychczasowy wizerunek prezydenta to majstersztyk – mówi Małgorzata Zaborowska, prezes agencji United PR, która zajmuje się m.in. marketingiem politycznym. – Prezydent nie tracił popularności niezależnie od zmieniających się rządów i to przez dwie kadencje.

Bez względu na ocenę jego prezydentury – był skuteczny. – Jeśli obiektywną oceną wizerunku jest liczba głosów uzyskanych w wyborach, to każdemu takiej życzę – ujmuje rzecz krótko Piotr Niemczyk, kiedyś prezes agencji PR Partners i sekretarz Unii Wolności w latach 2001–2004.

Gerald Abramczyk, specjalista PR, który brał udział w przygotowywaniu kampanii wyborczych amerykańskich prezydentów Geralda Forda i Ronalda Reagana, dziś wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, docenia polityczną zrezygnację Kwaśniewskiego: – W trudnych dla siebie sytuacjach unikał światła jupiterów. Umiejętnie kierował uwagę publiczności na inny temat. Wyjątkiem jest właściwie tylko sprawa mebli Forte; najpierw przyznał, że wyraził zgodę na użycie swojego zdjęcia do ich reklamy, a potem stwierdził, że o tym nie wiedział. A w tej sytuacji powinien zachować milczenie. (...)

Małgorzata Wyszńska
Press, 14 kwietnia

Doktoranci! Zrzeszajcie się!

Coraz trudniej w Polsce jest być młodym naukowcem, doktorantem. Czy zrzeszanie się doktorantów i młodych naukowców jest receptą na poprawę ich sytuacji?

W 2001 roku w Polsce było ponad 31 tysięcy doktorantów, i w porównaniu z rokiem 1989 liczba ta wzrosła siedemnaściekrotnie. Powodów takiego stanu rzeczy jest kilka. Po pierwsze, wzrost popytu na kształcenie na poziomie wyższym niż magisterski – wykształcenie wyższe (tytuł magistra) staje się coraz powszechniejsze i dopiero posiadanie doktoratu stanowi znaczący wyróżnik stanu wiedzy. Po drugie, funkcjonowanie przez wiele lat (do 2001 r.) algorytmu podziału dotacji budżetowej, który premiował kształcenie doktorantów (liczba doktorantów była mnożona przez pięć), a „karał” za posiadanie asystentów (liczba asystentów razy zero), z tego powodu część najlepszych polskich uczelni wyższych zrezygnowała z angażowania asystentów na rzecz powierzania im obowiązków doktorantom. I wreszcie, po trzecie, wysokie bezrobocie powoduje, że studia doktoranckie są dla niektórych sposobem na przeczekanie trudnej sytuacji.

Doktoranci jednak nie istnieją jako społeczność. Nie ma żadnych uregulowań dotyczących ich statusu: praw i obowiązków. I choć aktualnie prowadzone są prace legislacyjne nad ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym”, która zgodnie z założeniami procesu bolońskiego powinna regulować status doktoranta, to wydaje się, iż procedura ta może potrwać jeszcze dość długo. Toteż, nie czekając na ustawę, doktoranci zakładają organizację, których celem jest wpływ na poprawę ich sytuacji. (...)

Joanna Urbańska
Sprawy Nauki, 2005

Ranking rankingów uczelni

Kiedy w rankingu „Perspektywy” i „Rzeczpospolitej” Uniwersytet Warszawski przegrał z Jagiellońskim o 0,11 pkt rektor tej uczelni, prof. Piotr Węgleński, przysłał po dyplom swojego rzecznika prasowego. Gdy w tym roku triumfował, po wyróżnieniu przyszedł osobiście. Nagrodę odebrał i ze sceny poinformował zebranych, że stojący obok niego rektor UJ, prof. Franciszek Ziejka, właśnie zzieleniał ze złości.

Wiosną bowiem na uczelniach przestają rządzić rektorzy, władzę przejmują rankingi. Co roku utytułowani profesorem przyrzekają sobie, że nie będą wypełniać kilometrowych ankiet, i co roku pokornie się na to godzą. Wiedzą, że najlepszą reklamą jest dziś informacja: „W rankingu szkoła zajęła wysokie miejsce”. Poza tym w czasie dni otwartych kandydaci pytają nie o kadre, ale właśnie o miejsce w rywalizacji. (...)

Polskie rankingi podobają się w zachodnich szkołach, ale budzą też zdziwienie. W Niemczech nie ma żadnej selekcji, na studia trzeba się po prostu zapisać. Nasza rywalizacja jest tam egzotyką. Z kolei Amerykanie podpowiadają inne kryterium – sprawdzenie, czy po pierwszym roku student

nie odszedł z uczelni z własnej woli. Jeśli tak, to znaczy, że szkoła mu nie odpowiadała. U nas nikt o to nie pyta. Ale „prywatni” chętnie liczą przenoszących się do nich młodych ludzi. Stosują argument: „Uniwersytet? Coraz więcej ich studentów idzie do nas. Pewnie mają dosyć ciasnych sal i wykładowców z łaski profesorów”.

– Uszeregowanie szkół wyższych jest konieczne. Jest ich 300, a nie trzy jak w XVI w. Wtedy ranking może nie był potrzebny – mówi dr Grzegorz Wójtowicz od lat współodpowiedzialny za rankingi. – Ważne są dobre wskazówki i skok adrenaliny związany z rywalizacją – dodają wykładowcy.

– Zaletą na pewno jest zjednoczenie środowiska. Przypomnienie, że działamy w jednym wspólnym systemie edukacyjnym – mówi prof. Koźmiński, ale zaraz zastrzega, że nie należy tworzyć wspólnej listy dla publicznych i niepublicznych uczelni. Ginie na niej jego znakomita szkoła, której zarządzanie jako jedyne w Polsce dostało od Państwowej Komisji Akredytacyjnej najwyższą ocenę wyróżniającą.

– Chodzi o to, żeby wykończyć najsłabszych – komentują mniej entuzjastycznie rektorzy prywatnych uczelni. Bo ranking może być zbawieniem, ale i kamieniem u szyi. Szczególnie że słabsi już czują niż demograficzny, czyli pustki na korytarzach uczelni. (...)

Iwona Konarska
Przegląd, 18 kwietnia

Tragiczny sukces fizyki

W ubiegłym miesiącu, w swym domu w Ithaca w stanie Nowy Jork, zmarł Hans Albrecht Bethe, wybitny fizyk. Był ostatnim przedstawicielem niezwykłego pokolenia uczonych uczestniczących w wielkiej rewolucji, której owocem są wszechobecne dziś lasery, elektroniczne układy scalone i broń jądrowa.

Bethe, jeden z intelektualnych gigantów, którzy stworzyli nową fizykę XX w., był kimś więcej niż wybitnym uczonym. Kiedy opanowanie procesu wyzwoleń energii jądrowej postawiło całe naukowe środowisko wobec głębokiego moralnego dylematu, stał się wzorem społecznie i politycznie zaangażowanego badacza, spełniającego skuteczniej niż ktokolwiek inny rolę jego rzecznika i sumienia – rolę, w której zawiedli jego dwaj sławniejsi przyjaciele Robert Oppenheimer i Edward Teller. Wszyscy trzej byli ludźmi o nieprzeciętnych umysłach i skomplikowanych osobowościach, godnymi spadkobiercami epoki Oświecenia, wierzącymi w dobro i potęgę uniwersalnego rozumu, którym przyszło żyć w czasach wielkiej próby.

Kiedy nauka niespodzianie uwikłana została w wielką politykę, sam rozum przestał być niezawodnym drogowskazem do najsłuszniejszych życiowych decyzji. Poza instrumentalnym rozumem prawdziwa ludzka mądrość ma swe korzenie w emocjach, w cechach osobowości zwanych charakterem i w wyznawanym systemie wiary – czy to duchowej, czy ideologicznej. W pewnym sensie zarówno Oppenheimer jak Teller byli postaciami tragicznymi i przyczyną ich kłęski były właśnie ułomności w sferze tych pozarozumowych atrybutów. Obaj byli nierównoważonymi neurastenikami cierpiącymi na ataki depresji, niewolnymi od sporej dawki megalomanii, podczas gdy Bethe był człowiekiem skromnym, pogodnym i bezpretensjonalnym, obdarzonym legendarnym poczuciem humoru.

W sferze ideologii dwaj pierwsi, każdy na swój odmienny sposób, zarażeni byli wirusem komunizmu. W przypadku Oppenheimera jego krótkotrwały epizod lewicowej aktywności miał swe źródło w idealizmie, w tęsknocie za społeczną sprawiedliwością i zapewne za poczuciem braterstwa, jakie daje wspólne zaangażowanie. Stalinowskie czystki z lat 30., a potem pakt Ribbentrop-Mołotow rozczarowały go do Kraju Rad, lecz jeszcze później, kiedy opowiedział się przeciwko amerykańskiemu programowi budowy bomby wodorowej, istotny wpływ na tę decyzję miała jego dość naiwna, jak miało się okazać, wiara w międzynarodową solidarność wszystkich myślących ludzi.

Teller, człowiek nie mniej od Oppenheimera ambitny, był politycznym jastrzębiem i stał się z czasem, nie całkiem za słuszenie, symbolem „szalonego uczzonego”, który zaprzedał duszę diabłu. W przekonaniu Bethego jego niestrudzona agitacja na rzecz amerykańskich zbrojeń jądrowych, nieograniczonych prób nuklearnych, a pod koniec życia Strategicznej Inicjatywy Obronnej, czyli budowy wokół Ameryki anty-balistycznej tarczy (Gwiezdných Wojen), miała swe źródło w fakcie, że rodzina jego pochodziła z Węgier i Teller jako nastolatek był świadkiem komunistycznej rewolucji Beli Kuna oraz towarzyszących jej okrucieństw. Odczuwał on głęboką, nieledwie paranoiczną nieufność wobec Rosji i nienawidził komunizmu.

Na tle Oppenheimera i Tellera Bethe był uosobieniem zdrowego rozsądku. Dzielił on z Oppenheimerem postępowe poglądy, lecz jego lewicowość nigdy nie była socjalistyczna. Jego politycznym credo była demokracja – system rządzenia, który nigdzie nie był bliższy perfekcji niż w Ameryce; utożsamiał się z nią zresztą z wiernością neofity. Zdawał sobie lepiej niż jego koledzy sprawę z ograniczeń, jakie społeczeństwo nakłada na uczonych i wybrał kompromis polegający na tym, że pomimo swej moralnej odrazy wobec broni masowej zagłady uczestniczył – po wcześniejszej odmowie – w pracach nad budową bomby wodorowej po to jedynie, by skuteczniej zaangażować się na rzecz ograniczenia zbrojeń nuklearnych. Podpisany pomiędzy Ameryką i Związkiem Radzieckim w 1963 r. „Traktat o ograniczonym zakazie prób jądrowych”, któremu Teller się przeciwstawiał, był w dużej mierze wynikiem jego starań. (...)

Krzysztof Szymborski
Polityka, 15/2005

Wysyp geniuszy

Jak to się dzieje, że w Polsce mimo nikłej tradycji informatycznej mamy tylu niebywale zdolnych młodych informatyków? Tego nie da się wytłumaczyć działaniem czystego przypadku.

Kiedy kilka lat temu polscy programiści zwyciężyli w jednym z międzynarodowych konkursów, nie wzbudziło to większej sensacji. Ot, kolejne studenckie zawody – można było pomyśleć – i akurat w Polsce znalazł się jakiś utalentowany chłopak. Gdy raz po razie systematycznie Polacy zwyciężali – sprawa nabrała rozgłosu. Lutowy sukces Tomasa Czajki w prestiżowych zawodach programistów TopCoder – dzięki któremu Uniwersytet Warszawski wyszedł na pierwsze miejsce w światowym rankingu uczelni kształcących informatyków – to już była jednak sensacja i hit dla wszystkich polskich mediów.

Przypomnijmy, co to jest ów TopCoder i dlaczego ten konkurs jest tak ważny. Otóż zawody te, współorganizowane przez najpoważniejsze firmy informatyczne, mają zasięg światowy, charakter zaś – ciągły. Uczestnicy jednocześnie raz w tygodniu zasiadają do podłączonych do Internetu komputerów, by rozwiązywać niebywale trudne zadania (warto odnotować, że Polacy przystępują do walki z konieczności nocą, bo konkurs rozpoczyna się o drugiej nad ranem naszego czasu). Na podstawie wyników tych spotkań prowadzi się dwa rankingi – indywidualny oraz uczelniany. Ogólnodostępny sieciowy turniej trwa rok i kończy się spotkaniem 24 najlepszych „w realu”, czyli na żywo.

Wyniki ostatniego takiego spotkania (marcowego) w kalifornijskim mieście Santa Clara nie trafiły już na łamy naszej prasy; a niesłusznie. Wprawdzie tych zawodów Tomek Czajka nie wygrał (był „tylko” drugi, ale w swej karierze wygrywał już TopCoda trzykrotnie!), wprawdzie czołowe miejsce i wysoką nagrodę finansową zgarnął Holender Mathijs Vogelzang z uniwersytetu w Groningen – ale wśród finałowych 24 najlepszych na świecie programistów znalazło się oprócz Tomka jeszcze trzech Polaków: Tomasz Idziaszek, Eryk Kopczyński i Marcin Michalski. Wyrzędziły nas pod tym względem jedynie Stany Zjednoczone (sześciu finalistów), zaś nasz wynik wyrównali Niemcy. Holendrzy

mieli trzech reprezentantów, Słowacy – dwóch, zaś Australijczycy, Chińczycy, Chorwaci, Kanadyjczycy i Norwegowie – po jednym.

Po zawodach finałowych w światowym rankingu TopCoder na krótko objął prowadzenie kryjący się za „nickiem” SnapDragon programista z Kanady, ale po dwóch kolejnych rundach już go wyprzedził Tomek Czajka. Piąty w momencie pisania tego tekstu jest Eryk Kopczyński. Wśród 50 najlepszych są jeszcze czterej Polacy.

Ciekawie wygląda klasyfikacja drużynowa: prowadzą Stany Zjednoczone, Polska jest druga, Kanada trzecia. Kolejne miejsca zajmują Chiny i Niemcy. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że na sukces Amerykanów pracuje aż 972 zawodników, zaś Polaków uczestniczy w TopCoderze „tylko” 139; piszę „tylko”, bowiem pod tym względem wyprzedzają nas jeszcze jedynie Indie (355) i Kanada (153). Tak więc mimo „przegrania” tegorocznego finału w Santa Clara jesteśmy potęgą informatyczną i mamy bardzo liczną grupę niezwykle uzdolnionej i świetnie wykształconej młodzieży. (...)

Bogdan Miś
Polityka, 15/2005

Po pierwsze - wykształcenie

Ze wszystkich funduszy strukturalnych Unii Europejskiej Polska ma otrzymać do końca 2006 roku 12,8 mld euro, zaś w latach 2007-2013 aż 73 mld euro. Zdaniem specjalistów, aby tworzyć nowoczesną gospodarkę opartą na wiedzy, rządzący powinni przeznaczyć minimum 10 mld na badania naukowe, rozwój technologiczny i innowacyjność. Tymczasem udział wydatków na te cele w PKB spada.

(...) Polska znajduje się również w europejskim ogonie pod względem wydatków przeznaczanych na szkolnictwo wyższe. W 2003 roku na ten cel wydaliśmy 0,87 proc. PKB. W niektórych krajach UE ten wskaźnik jest nawet blisko dwukrotnie wyższy.

- Brytyjski premier Tony Blair powiedział kiedyś, że dla jego rządu są trzy najważniejsze zadania: po pierwsze: wykształcenie, po drugie: wykształcenie i po trzecie: wykształcenie. Ten sposób myślenia jest mi bliski - oznajmił w czasie wspomnianej konferencji Cristiano Pinzauti z Polskiego Związku Pracodawców Prywatnych Informatyki i Telekomunikacji. - Tymczasem rząd polski na Narodowym Planie Rozwoju nie przewiduje pieniędzy na innowację oraz tzw. e-learning, czyli kształcenie z wykorzystaniem Internetu. W dokumencie mowa jest wyłącznie o tradycyjnym szkoleniu, tzn. sala plus wykładowcy - zwracał uwagę. (...)

Krzysztof Świątek
Tygodnik Solidarność, 19 kwietnia

Europa łowi polskich studentów

Zagraniczne uczelnie łowią polskich maturzystów. Nie czekają już, aż maturzyści je znajdą. Zaczęły same szukać kandydatów. Reklamują się na targach edukacyjnych w Polsce, w internecie zamieszczają informatory po polsku

Anna Szołucha, maturzystka z liceum im. Kopernika w Warszawie, chce studiować stosunki międzynarodowe. Waha się między Uniwersytetem Warszawskim a uniwersytetami Aberdeen lub Saint Andrew w Szkocji. Nie jest wyjątkiem. W jej szkole aż 37 maturzystów poważnie rozważa wyjazd na studia za granicę. - Liczba chętnych na studia zagraniczne rośnie. Rok temu takich osób było u nas 25. To licealiści z klas dwujęzycznych lub z międzynarodową maturą. Nic dziwnego, że tak wielu z nich planuje zagraniczne studia - mówi Albert Stoma, dyrektor Kopernika.

Dostrzegają to zagraniczne uczelnie i nie czekają już, aż polscy kandydaci je znajdą. Na niedawnych targach edukacyjnych w Toruniu pojawili się przedstawiciele University of Wolverhampton z Wielkiej Brytanii i University of Angers z Francji. Przy ich stoiskach kłębiły się tłumy. Miesiąc temu na Międzynarodowy Salon Edukacyjny „Perspektyw” w War-

szawie przyjechało aż 80 szkół wyższych z zagranicy. Były wśród nich znane z wysokiego poziomu nauk ekonomicznych mediolański Uniwersytet Bocconi czy Uniwersytet w Edynburgu.

Skąd takie zainteresowanie polskimi maturzystami? - Po wejściu do Unii Polska stała się atrakcyjnym rynkiem rekrutacji studentów. Na Zachodzie coraz częściej ich brakuje - mówi Bianka Siwińska, dyrektor Międzynarodowego Salonu Edukacyjnego. Do naszych uczelni niż demograficzny dopiero dociera. (...)

Komentuje Michał Kleiber, minister nauki i informatyzacji. Już od dłuższego czasu uczelnie na świecie walczą o zagranicznych studentów. Ten proces musiał w końcu dotrzeć do Polski. W Europie jesteśmy już znani jako zagłębie młodzieży. Mamy prawie 2 mln studentów. To więcej niż cała populacja Estonii. (...)

Renata Czeladko
Gazeta Wyborcza, 21 kwietnia

Na miarę Nagrody Nobla

Norweski fizyk i przemysłowiec Fred Kavli ufundował nagrodę w dziedzinach: astrofizyki, nanotechnologii oraz neurologii.

Będą nią wyróżniani wybitni, ale nieznani naukowcy. Fundator przewidział przyznawanie nagrody co dwa lata, ale bez możliwości jej podziału. Każdy laureat otrzyma samodzielnie milion dolarów. Laureatów będzie wyszukiwała i honorowała Norweska Akademia Nauk. Pierwszy raz „niedocenionym bohaterem” laur wręczy król Norwegii w 2008 roku.

W naszych współczesnych społeczeństwach zapanował zwyczaj wynoszenia na piedestał aktorów filmowych, sportowców, a tymczasem o ludziach nieporównanie bardziej zasłużonych wiemy nieporównanie mniej, mimo że właśnie im najwięcej zawdzięczamy w sensie cywilizacyjnym; mam tu namyśli naukowców, których dokonania mają naprawdę ogromne znaczenie, nierzadko ponadczasowe. Bardzo często wnoszą oni ogromnie znaczący, choć praktycznie anonimowy wkład w rozwój społeczeństwa; a mimo tego pozostają w cieniu, zapomniani przez całe swoje życie. Dlatego, fundując tę nagrodę, chcę uświadomić politykom wagę badań podstawowych - wyjaśnił Fred Kavli. (...)

k.k., afp
Rzeczpospolita, 6 maja

Lubuska racja stanu

(...) Integracja obu lubuskich środowisk jest możliwa. Przecież niektóre gorzowskie szkoły mogą wejść w strukturę Uniwersytetu Zielonogórskiego. Gdyby np. gorzowski AWF zechciał zintegrować się z UZ, to wówczas Uniwersytet wzbogaciłby się o biologów i chemików, dzięki którym można by uruchomić kolejne kierunki nauczania. Jako region przegapiliśmy na początku lat 90. powstanie Collegium Pollonicum w Stubicach. Nikt nie zabiegał w Zielonej Górze i w Gorzowie o współpracę z Viadriną i tu Poznań wykazał większą dojrzałość. (...)

prof. Czesław Osękowski
w debacie „Lubuska Racja Stanu”
Puls, nr 5/2005

Najwyższy czas, by mówić po chińsku?

Potęga gospodarcza Chin rośnie więc świat coraz chętniej uczy się chińskiego traktując to dobrą inwestycją. Moda ta dociera także do Polski, która jednak wciąż jeszcze nie dorobiła się słownika chińsko-polskiego

Ponad 25 mln osób na świecie uczy się chińskiego. W USA lektoraty tego języka prowadzi 640 szkół wyższych.

Naukę chińskiego coraz częściej zaczynają już przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych, bo chińskiego - tak jak każdego języka obcego - najłatwiej nauczyć się w dzieciństwie.

W Kanadzie chiński jest po angielskim i francuskim najczęściej używanym językiem. We Włoszech w ciągu ostatnich dziesięciu lat podwoiła się liczba uczelni oferujących kursy tego języka. W Wielkiej Brytanii i Szwajcarii otwiera się klasy z chińskim w szkołach podstawowych. We Francji w 150 szkołach podstawowych chińskiego uczy się 7 tys. uczniów. (...)

Konrad Godlewski

Gazeta Wyborcza, 6 maja

Lekcja polskiego za Odrą

W całych Niemczech języka polskiego uczy się w szkołach zaledwie trzy tysiące uczniów. Sytuację ma poprawić nowoczesny podręcznik.

Jego pomysłodawcy zapowiadają „prawdziwą ofensywę języka polskiego w niemieckich szkołach”. Jednocześnie jednak na niemieckich uniwersytetach zagrożona jest polonistyka.

- Czas najwyższy przerwać zakłętą krąg braku zainteresowania językiem polskim, wynikający przede wszystkim z tego, że nie ma odpowiedniego podręcznika. Bez niego nie można nawet marzyć o wprowadzeniu języka polskiego do szkół, nawet jeżeli ich kierownictwo chętnie widziałoby język polski w roli drugiego czy trzeciego języka obcego - twierdzi Matthias Kneip z Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt. Instytut jest wraz berlińskim Gimnazjum im. Gabriele von Bülow pomysłodawcą podręcznika. Powstanie on za dwa, trzy lata. Większość z 300 tysięcy euro potrzebnych na przygotowanie podręcznika pochodzić będzie z funduszy federalnych. (...)

Piotr Jendroszczyk

Rzeczpospolita, 6 maja

Kochajcie pismaków!

Marcowe wydanie Pulsu ujawniło, że prezes Uczelnianej Towarzystwa Budownictwa Społecznego, spółki, której jedynym właścicielem jest Uniwersytet, otrzymał w dwóch ostatnich latach nagrody w wysokości 50 tys. zł. W środkach przekazu zrobiło się o uczelni głośno, a dodatkowym smaczkiem była informacja, że UTBS zarządza uczelnianymi akademikami. Sugestia była więc przejrzysta - gospodarka finansowa nie jest prowadzona w interesie studentów, którzy za akademiki muszą płacić drożej. Ale Puls poszedł dalej - udowadniając, że koszty eksploatacyjne w akademikach są dwukrotnie wyższe niż u miejskich zarządców nieruchomości.

Nie chcę wnikać w istotę sprawy, wiem o niej tyle, ile przeczytałem w prasie. Tutaj chcę zabrać głos na temat fatalnej polityce informacyjnej, którą Uniwersytet prowadził w owych dniach, gdzie wiadomości o uczelni pojawiały się w czołówkach gazet i rozpoczynały serwisy informacyjne stacji radiowych i telewizyjnych. Odmowa informacji, ujawnianie tylko części prawdy jest zabiegiem niszczącym w jednej chwili nawet najlepiej wypracowany, przyzwoity wizerunek instytucji. A ten obraz najszerszej w opinii publicznej kształtują - czy tego chcemy, czy też nie - media. Uczelnia nie jest prywatną firmą, a instytucją publiczną, finansowaną przez podatników. Tu obowiązuje żelazna reguła przejrzystości. I nie jest to tylko etyczny czy pragmatyczny postulat, ale twardy wymóg prawa. (...)

Symptomatyczny był w tym względzie prawie godzinny reportaż Roberta Gromadzkiego, wyemitowany przez Radio Zachód 17 marca po godz. 20. Dziennikarz zadał sobie trud dotarcia do każdego z bohaterów wydarzenia, stanął pod drzwiami Senatu, kiedy się dowiedział, że przedmiotem jego

obrad będą „nieprawidłowości w gospodarowaniu środkami UTBS”. Wychodzącym senatorom zadawał proste pytania. „Wypowiadam się tylko na posiedzeniach Senatu”, „Sprawę zbada kontrola wewnętrzna”, „Nie mam nic do powiedzenia” i temu podobne, nic nie mówiące odpowiedzi usłyszał dziennikarz od senatorów, którzy w przeważającej masie są samodzielni (!) pracownikami nauki. Inne osoby, które mogły mu udzielić informacji, też go zbywały wiele mówiącym „Bez komentarza” i powtarzaną jak mantra formułą „Proszę przedstawić pytania na piśmie, mamy dwa tygodnie na udzielenie odpowiedzi”. Prezes UTBS był nieuchwytny. Tu nie chodziło przecież o wyjaśnienie przyczyn wypadku lotniczego, których ustalanie musi trwać, a o kilka faktów, które dobrze prowadzona księgowość może wyjaśnić w ciągu góra godziny! (...)

Nie piszę tego tekstu, by udowodnić, że uczelnia rządzi wynaturzone potwory, pozbawione zmysłu etycznego, ale m. in. dlatego, by zadać i takie pytanie: jak się czuje pracownik [Uniwersytetu], kiedy z obcych źródeł dowiaduje się, co się dzieje u niego na uczelni?

Jeśli chcecie wiedzieć - kochajcie pismaków!

Pracownik UZ
Puls, nr 5/2005

KUL kuleje

W czasach PRL dawał namiastkę wolności. W jego murach chronili się niepokorni profesorowie i studenci, a wykładowi najwięksi, w tym Karol Wojtyła. Dziś, jak wszystkie środowiska dawnej opozycji, jest podzielony i skłócony. Masowo produkuje dyplomy. (...)

KUL założył w 1918 r. ksiądz Idzi Radziszewski, teolog z charyzmą, ostatni rektor petersburskiej Akademii Duchownej, którego popiersie wyeksponowane jest dzisiaj na uczelnianym korytarzu. Absolwenci uczelni mieli być dobrze wykształconą katolicką elitą. Po to, by postawić tamę napierającemu od wschodu bolszewizmowi. Twórca uczelni nawet nie przypuszczał, jak bardzo jego dzieło okaże się przydatne po II wojnie światowej. W PRL uczelnia stała się miejscem oporu przeciwko zdominowaniu życia intelektualnego przez narzuconą ideologię marksistowską. Przez KUL przebiegały okopy Świętej Trójcy.

Teraz problemy katolickiej uczelni są zupełnie inne. Większość starej uznanej kadry odeszła. Uczelnia, zachęcona państwowymi dotacjami, otworzyła się na falę łaknących dyplomów studentów, a środowiska Radia Maryja za pomocą lustracji próbują zetrzeć z lubelskiej uczelni nobliwą patynę.

Ksiądz profesor Stanisław Wilk, od roku rektor, historyk kościoła, choć trzyma w ręku zegarek, nie lubi niczego załatwiać natychmiast. Wszak młyny Boże mieli powoli. „Umocnienie i utrwalenie”, o których lubi mówić, oznacza kontynuację kierunku obranego w 1989 r. przez ks. prof. Stanisława Wielgusa, ówczesnego rektora, obecnego biskupa Płocka. To on jako sternik katolickiej uczelni wobec groźby bankructwa i zamknięcia uniwersytetu nadał jej kurs na powszechność, otworzył dla mas. Katolicki Uniwersytet Lubelski, choć prywatny, ma dziś status uczelni publicznej. W 1993 r. uzyskał państwowe dotacje.

To oznacza, że co roku uniwersytet otrzymuje z Ministerstwa Edukacji ponad 66 mln zł, co stanowi 58 proc. budżetu uczelni. Reszta pochodzi z tradycyjnej tacy zbieranej we wszystkich kościołach raz do roku, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, z datków gromadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół KUL oraz z dochodów gospodarstwa rolnego pod Bydgoszczą. Koszty inwestycji pokrywane są w stu procentach ze środków własnych. - Nowy sposób finansowania KUL sprawił, że mogliśmy stworzyć ważne społecznie kierunki nauczania i przyjąć na studia dużo więcej studentów - tłumaczy ksiądz biskup Wielgus. Studenci zaczęli się uczelni opłacać. W 1988 r. było ich 2,5 tys. - dziś ponad 23 tys. Część zdobywa wiedzę w oddziałach zamiejscowych w Tomaszowie Lubelskim i Stalowej Woli. Część na studiach wieczorowych i zaocznych. Za naukę płacą niewielkie cze-

sne. Prywatna uczelnia po latach biedy stanęła wreszcie na nogi. Wybudowany został nowy gmach dydaktyczny i stółka. Były student komentuje te przemiany z perspektywy talerza: – Kiedyś królował kotlet mielony, schabowy był od wielkiego dzwonu. Teraz obiady są takie jak na mieście, ale trzeba za nie płacić samemu.

Biskup Wielgus wylicza: – W czasie moich trzech kadencji otworzyliśmy dziesięć nowych kierunków czy instytucji kształcenia, a co szczególnie ważne – wydział matematyczno-przyrodniczy, którego KUL nie miał nigdy i którego bardzo potrzebował.

Ksiądz rektor Wilk przyznaje jednak, że z rozwojem uczelni nie zawsze idzie w parze jakość kształcenia. Ale uspokaja, że wizyty Państwowej Komisji Akredytacyjnej potwierdziły zachowanie wymogów i standardów. – Na niektórych kierunkach są kłopoty kadrowe. Z wieloma, nie tylko tradycyjnymi – jak filozofia czy teologia, ale też psychologia, socjologia, prawo – nie mamy trudności – opowiada.

Komisja wstępnie zgłosiła uwagi do zatrudnienia etatowego na ekonomii. Na KUL nadal przy tym pracuje Antoni Jarosz, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu (o jego działalności pisaliśmy w tekście „Magnificencja brutal” POLITYKA 13). Ksiądz Wilk tłumaczy: – Bezsilny jest nie tylko rektor, także ministerstwo i prokuratura dotychczas były bezradne. (...)

Agnieszka Rybak
Polityka, 19/2005

Idol lewicy

(...) Główne tezy dysertacji doktorskiej idola lewicy, zamordowanego prezydenta Chile Salvadora Allende: Żydzi są genetycznie zaprogramowani do korupcji, złodziejstwa i lichwy. Arabowie są bezmyślnymi awanturnikami i leniuchami z tendencją do kradzieży. Włosi z południa mają tendencję do barbarzyńskich i prymitywnych zbrodni z namiętności i są emocjonalnie niedojrzali. Rasą doskonałą są natomiast Chilijczycy, którzy wzięli najlepsze cechy po Indianach i hiszpańskich kolonizatorach. Chorych psychicznie oraz alkoholików należy poddać przymusowej sterylizacji. Homoseksualiści są kryminalistami, ale można ich leczyć. Skuteczna jest metoda operacyjna - w małe nacięcia na ściankach żołądka trzeba wszczepiać fragmenty męskich jąder. To doprowadzi do zmiany orientacji pacjenta na heteroseksualną... Do ukrywanego manuskryptu dotarł Víctor Farias, profesor studiów południowoamerykańskich na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim, autor mającej się wkrótce ukazać książki „Salvador Allende - Anitsemismo y Eutanasia”, którą omówił brytyjski „Daily Telegraph”. Doktor nauk medycznych Allende obronił pracę w roku 1933, a w latach 1939 - 1941, kiedy był ministrem zdrowia Chile, usiłował swoje idee wprowadzić w życie. Tylko opór środowiska

medycznego zapobiegł uruchomieniu programu eutanazji i sterylizacji. (...)

Maciej Rybiński
Rzeczpospolita, 17 maja

Samorząd pomoże

Od nowego roku akademickiego Bydgoszcz będzie miała wreszcie Uniwersytet, o który naukowcy, samorządowcy i politycy zabiegali przez kilka lat (...)

Konstanty Dombrowicz, prezydent Bydgoszczy, zapewnia, że samorząd będzie dalej wspierać uczelnię. Do tej pory miasto przekazało AB [Akademii Bydgoskiej] dziesięć nieruchomości za blisko 25 mln zł. Wsparło rozwój sieci komputerowej, przyznało 30 mieszkań dla kadry naukowej spoza miasta.

Władze Bydgoszczy, ale i okolicznych gmin, a także biznesmeni, myślą o powołaniu Fundacji Rozwoju Uniwersytetu. Prof. Marcinkowski rozpoczął starania o środki unijne na przystosowanie obiektów uczelni dla osób niepełnosprawnych, rewitalizację zabytkowych budynków i na budowę nowego gmachu dydaktycznego uniwersytetu.

Grażyna Rakowicz
Rzeczpospolita, 18 maja

Uniwersytet Europa

Najbardziej o polskich studentów zabiegają uczelnie w Szkocji, Anglii, Niemczech i Szwecji.

„To wy zdecydujecie o naszej przyszłości”, „Dziękujemy za to, że chcecie u nas studiować”. Takie hasła witają polskich studentów na uniwersytetach w Szkocji, Anglii, Walii czy Szwecji. Na odbywającym się kilka tygodni temu w Warszawie Międzynarodowym Salonie Edukacyjnym pojawili się przedstawiciele 80 zagranicznych uczelni zabiegających o polskich studentów. I wiedzą, co robią, bo już obecnie wiele uczelni na Zachodzie oferuje więcej miejsc, niż jest chętnych. W dodatku, według badań Pentora dla „Wprost”, aż 61 proc. Polaków w wieku 15-29 lat deklaruje, że chciałoby się uczyć na Zachodzie. - To nie jest tylko otwieranie uniwersytetów na Polaków. To otwieranie głów młodych Polaków na języki, inną mentalność, inne metody nauczania, inny etos nauki i pracy. Nawet jeśli zachodnie uczelnie nie są lepsze od polskich, dają polskim studentom jakąś wartość dodaną. I ta wartość pozostanie, gdy wrócą do Polski - mówi prof. Łukasz A. Turski, fizyk często wykładający za granicą. (...)

Paweł Rusak, Tomasz Krzyżak
„Wprost”, 22 maja

wybrała esa

Przegląd prasy

12 kwietnia *Gazeta Wyborcza* donosi o wizycie na UZ przewodniczącego SLD Józefa Oleksego: Na Uniwersytecie Zielonogórskim przekonywał studentów do „3 x S”, czyli nowego programu SLD – Sojuszu Sprawiedliwości Społecznej, którego skutki mieliby odczuć w portfelach Polacy. Zapowiadał dobrodziejstwo wymiany pokoleniowej w polskiej polityce: - Przydałaby się generacja wolna od balastu win i etykiety aferalności SLD, jaką niesłusznie nam przypięto.

Zdaniem Oleksego każda rodzima partia ma jednak kłopot z wymianą pokoleniową: – Polscy politycy są zakorzenieni w przeszłości, u nas PZPR-owskiej, a na prawicy - konspiracyjnej.

Czy to oznacza, że Oleksy wkrótce ustąpi? – Jestem gotów być promotorem tej wymiany – odpowiada wymijająco.

* * *

13 kwietnia na Uniwersytecie odbyła się konferencja pt.: „Uczelnia bez barier”. Dzień później mogliśmy przeczytać w *Gazecie Wyborczej*: Brak podjazdów, wind, toalet dla niepełnosprawnych to podstawowe zarzuty pod adresem budynków Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Wszelkie zmiany to na razie pobożne życzenia, bo nie ma pieniędzy – rozkładają ręce władze uczelni. Paulina Wybieracka jest na II roku pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Porusza się o kulach. – Nie ma poręczy przy schodach, windy są wąziutkie, a i tak, żeby dostać się do sal, trze-

ba pokonać kilka schodów. Gdyby nie pomoc koleżanek i kolegów, trudno byłoby mi studiować – mówi Paulina. Wczoraj przyszła na konferencję „Uczelnia bez barier” i naukowcom opowiadała o swoich kłopotach. – Może im się częściej o tym będzie się mówić, to ktoś nas usłyszy - dodaje Paulina.

* * *

„Egzamin z papieża” – to tytuł z *Gazety Lubuskiej* z 14 kwietnia. Ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej ks. bp. Adam Dyczkowski oraz rektorzy lubuskich uczelni oddali hołd Janowi Pawłowi II. Odkonano otwarte posiedzenie Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego poświęcone pamięci i nauczaniu Ojca Świętego. Zdaniem wszystkich słowa Jana Pawła II częściej powinny padać na salach wykładowych.

* * *

Za moment miliony złotych z miejskiej kasy trafiają na konto Fundacji na Rzecz Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tymczasem nikt nie zna jej szefa – mogliśmy przeczytać w *Gazecie Wyborczej* 15 kwietnia. Kim jest Anna Kolman? – pytam Lesława Batkowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej, który zasiada w Radzie Programowej Fundacji na Rzecz Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Może to źle o mnie świadczy, ale nie wiem. Nie wiem też, gdzie ją znaleźć. Uprzedzę pytanie: „dlaczego?”. Znalazłem się w fundacji automatycznie. Trudno znać się na wszystkim, ufałem tym, którzy się znali. Pamiętam jedynie, że daliśmy pieniądze na bibliotekę. Nie ulega wątpliwości, że zarząd powinien się spotkać z radą – mówi Batkowski.

– Kolman? Nie znam – odpowiada Zygmunt Listowski, były prezydent Zielonej Góry.

Roman Doganowski, wiceprezes fundacji uniwersyteckiej: – Trochę śmiesz mi ta sytuacja, w której członkowie rady nie wiedzą, na czym siedzą. Fundacja działa i nie jest na lipę. I nie mnie rozstrzygać, dlaczego oni się tym nie interesują.

* * *

W magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z dnia 16-17 kwietnia czytamy o castingu na najpiękniejszą studentkę Uniwersytetu Zielonogórskiego. Były to pierwsze z zaplanowanych kilku eliminacji konkursu. Finał odbędzie się podczas tegorocznych Bachanaliów. Najpiękniejsza studentka, oprócz splendoru, otrzyma także liczne nagrody.

* * *

– Ratzinger jest człowiekiem wielkiego serca, oddanym całkowicie Bogu i ewangelii. Jest bardzo podobny do Jana Pawła II i pontyfikat nowego papieża Benedykta XVI może być tylko kontynuacją poprzednika – mówi „Gazecie” o. Manuel, który przyjechał do Zielonej Góry – czytamy 21 kwietnia w *Gazecie Wyborczej*. Jezuita Manuel Casanova pochodzi z Barcelony. 20 lat spędził na misji w Indiach, 10 lat w Rzymie. Służył we Francji, w Katalonii. Widział z bliska religijnych nędzarzy w Kalkucie i bogatych katolików Zachodu. W środę miał gościnny wykład na Uniwersytecie Zielonogórskim. Kilkudziesięciu studentów biło mu brawa po wystąpieniu, w którym ani słowem nie wspominał o nowym papieżu. Może dlatego, że poświęcił je w całości sobie i swoim słuchaczom, a oni zapomnieli zapytać o Watykan...

* * *

21 kwietnia *Gazeta Lubuska* zapowiada ostatnie koncerty I Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego oraz bal z orkiestrą. Główny organizator imprezy – Zielonogórskie Stowarzyszenie Jazzowe z Jerzym Szymaniukiem na czele – zaprasza do Klubu Jazzowego „U Ojca” na „Noc Saksofonów”. W koncercie, który rozpocznie się o 20.00, usłyszymy takie gwiazdy jazzu jak: Jan Ptaszyn Wróblewski – sax, Niemiec Christof Griesse – sax, Amerykanin Bret Spainhour – sax, Kuba Stankiewicz – piano, Wojtek Niedziela – piano, Jacek Niedziela – bass, Marcin Jahr – perkusja. A 22.04 o 20.00 w klubie „U Ojca” – „Grainger Featuring The Meritxell Project”, czyli rządzą Amerykanie: Greg Grainger – drums&vocals, Gary Grainger - bass&vocals, Meritxell - vocals, guitar, sax and keys.

W sobotę fani jazzu będą mogli się totalnie wyluzować: o 20.00 w klubie „U Ojca” rozpocznie się Bal Jazzowy z Old Friends Orchestrą!

A w niedzielę wielki finał: o 20.00 w klubie „U Ojca” wystąpi słynny Piotr Baron Quartet w składzie: Piotr Baron, John Hicks (USA), Dariusz Oleszkiewicz, Kazimierz Jonkisz.

* * *

Następnego dnia – 22 kwietnia – *Gazeta Lubuska* również pisała o festiwalu: – Trzeba robić jak najlepsze koncerty. To przyciągnie ludzi – mówi Jan Ptaszyn-Wróblewski, gwiazda Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego.

Półmetek imprezy pod hasłem „Green Town of Jazz” za nami. Podczas konferencji prasowej w Klubie Jazzowym „U Ojca” prezes Zielonogórskiego Stowarzyszenia Jazzowego Jerzy Szymaniuk i jego goście zastanawiali się nad przyszłością festiwalu. – Od trzech-czterech lat przybywa nam młodych słuchaczy na koncertach – mówił Szymaniuk, zapowiadając wrześnie start Akademii Jazzu. Pod tym hasłem studenci jazzu Uniwersytetu Zielonogórskiego

Pani
mgr inż. Barbarze Lubin

z powodu śmierci

MATKI

wyrazy serdecznego współczucia

składają
kierownictwo Uniwersytetu
i współpracownicy

Panu

Prof. Kazimierzowi Słomczyńskiemu

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają:
Dyrekcja, Pracownicy i Studenci
Instytutu Socjologii
Uniwersytetu Zielonogórskiego

go i ich wykładowcy będą edukować uczniów szkół podstawowych, gimnazjum, liceów... – Zielona Góra bardzo mocno przeżywa do przodu. Nasze środowisko patrzy z optymizmem na to, co się dzieje w Zielonej Górze – przyznał jeden z najbardziej znanych basistów w kraju Jacek Niedziela. Do wczorajszego koncertu „Noc saksofonów” zaproszono Christofa Griese – wykładowcę jazzu z Berlina i Amerykanina Breta Spainhoura. To oni mają prowadzić na UZ wykłady, warsztaty. A przy okazji koncertować. Bo jak tu nie zagrać z Big Bandem Uniwersytetu Zielonogórskiego i jego szefem J. Szymaniukiem? Bez nich nie byłoby Klubu Jazowego „U Ojca” (jest od roku), stowarzyszenia jazzowego (działa od kilku tygodni), festiwalu (tygodniowa impreza kończy się w niedzielę).

„Meteoryt w kamerze” to tytuł rozmowy z Andrzejem Szarym, studentem astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego zamieszczonej w weekendowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* dnia 23-24 kwietnia. Dzięki obserwacjom stacji bolidowych można wyznaczyć choćby trajektorię lotu takiego meteorytu.

W ośrodku jeździeckim Uniwersytetu Zielonogórskiego w zawodach WKKW wystartowali instruktorzy końskiej jazdy. – czytamy 26 kwietnia w *Gazecie Wyborczej*. Rumaki dosiadali m. in. trenerzy ze stajni Św. Józefa, Przyłepu, Raculki i Drzonkowa. – Presja jest wielka! Bo jak by to wyglądało? Nauczyciel spada z konia? A przecież wszystko się może zdarzyć – opowiada Karina Mazierska, instruktorka z Raculki.

Obyło się bez upadków, wszystkim trenerom udało się udowodnić swoim uczniom, że na koniu czują się jak ryby w wodzie. Każdy przeszedł wzorowo próbę ujeżdżenia, skoki na parkurze oraz leśny cross. Zawody, które sędziowali studenci, wygrała na Espero Joanna Dykrzak, instruktorka z Raculki i zawodniczka ZKS Drzonków. Srebro przypadło Barbarze Jacoszek na Sumie ze stajni Św. Józefa, a brąz Karinie Mazierskiej na Indeksie.

27 kwietnia *Gazeta Wyborcza* relacjonowała posiedzenie Rady Miasta, w której porządku obrad było przyznanie dodatkowych pieniędzy dla Uniwersytetu. W ciągu trzech lat miasto miało dać uniwersytetowi 9 mln zł. Da o cztery więcej. Wiem, że przyszliśmy po prośbie, ale inaczej musielibyśmy skreślić z planów budynek prawa – kusił radnych rektor uczelni, prof. Michał Kisielewicz

Rajcy wielokrotnie już kręcili nosem na miejskie dopłaty dla uniwersytetu. – W pierwszej kolejności powinniśmy remontować nasze szkoły – zwykł mówić wpływowy na lewicy Stanisław Domaszewicz.

Rektorzy przyszli po prośbie, bo w gruzach legł kosztorys planowanego gmachu Nauk Społecznych i Pedagogicznych oraz Prawa i Administracji. Budynek powinien stanąć na terenie byłej WSP do 2007 r. Wtedy pierwsze indeksy mieli by dostać studenci prawa. W budynku planowane są największe sale wykładowe, nawet na 700 miejsc.

Marcin Raba, student trzeciego roku grafiki w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego, otworzy wystawę swoich fotograficznych prac w zamkowej Galerii „Na piętrze”. Autor jest zielonogórzaninem. Zajmuje się malarstwem, fotografią i video. Jest to jego pierwsza wy-

stawa indywidualna. Więcej możemy przeczytać w *Gazecie Lubuskiej* z dnia 28 kwietnia.

„Rektorat jak marzenie” – czytamy 29 kwietnia w *Gazecie Wyborczej*. Oliwkowa elewacja, duże witraże i dużo zieleni przed wejściem do nowego rektoratu zaprojektowali architekci. Remont zabytkowego budynku przy ul. Licealnej rozpoczął się za parę miesięcy. Miasto i Uniwersytet Zielonogórski zamieniły się budynkami. Uczelnia oddała dwa przy pl. Słowiańskim, a w zamian otrzymała obiekt przy ul. Licealnej.

6 maja *Gazeta Wyborcza* pisała o nowym dyrektorze administracyjnym UZ: Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego zatwierdził nominację Franciszka Orlika na stanowisko dyrektora administracyjnego UZ. O posadę starało się 41 chętnych. Franciszek Orlik ma 53 lata. Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa lądowego po zielonogórskiej WSI. Pracował firmie projektowej ZPi UP „Inwestprojekt” w Zielonej Górze, na budowach eksportowych. Ostatnio był zatrudniony w PUB „COBEX” w Legnicy jako kierownik budów Duisburg-Krupp we Frankfurcie nad Menem. Posiada też licencję zarządcy nieruchomości. Orlik mieszka w Zielonej Górze, jest żonaty, ma jedno dziecko.

Będziemy leczyć z alergii na matematykę – zapowiada dr Jacek Bojarski z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Czy taka terapia okaże się skuteczna, sprawdzimy podczas zbliżających się Dni Nauki – donosi 6 maja *Gazeta Wyborcza*. Uniwersytet Zielonogórski już nie chce straszyć wzorami, niedostępnymi naukowcami i niezrozumiałymi wykładami. Dlatego, by pokazać „ludzkie” oblicze po raz drugi organizuje Dni Nauki. To impreza, na której obok festynowych atrakcji (występów artystycznych, stoisk gastronomicznych i zabaw w plenerze) zielonogórzanie poznają też najnowsze osiągnięcia naukowców. W tym roku Dni Nauki potrwać trzy dni od 5 do 7 czerwca. W pierwszy dzień, w niedzielę zaplanowano wielki rodzinny festyn połączony z wykładami, dyskusjami plenerowymi i pokazami doświadczeń naukowych. Będą one pokazywane w dużym namiocie z boksami na parkingu przed budynkiem głównym uczelni przy al. Wojska Polskiego. Jeden z takich boksów zajmie dr Jacek Bojarski z Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii. Postanowił on na wzór Białych Niedzieli organizowanych przez przychodnie lekarskie, zorganizować Poradnię Matematyczną. – Chcemy sprowokować zielonogórzanie, by zdiagnozowali się matematycznie. Przyprawdzili pociechy, które mdleją na widok równań kwadratowych, mają logarytmofobię czy myślą sinus z cosinusem. Leczyć ich będą doktorzy nauk matematycznych, również na Kasę Chorych – żartuje dr Jacek Bojarski.

Drugi dzień to czas dla szkół, które będą mogły zwiedzić pracownie i posłuchać specjalnie dla nich przygotowanych wykładów. 7 czerwca UZ będzie natomiast świętować czwartą rocznicę swego powstania.

9 maja *Gazeta Lubuska* pisze o rozpoczynających się Bachanaliach w artykule „Gwiazdy dla żaków” – Ingrid, Lady Pank, Myslovitz wystąpią na zielonogórskim stadionie przy ul. Wyspiańskiego podczas Bachanaliów, które rozpoczynają się dziś, a zakończą w sobotę. Święto żaków Uniwersytetu Zielonogórskiego organizuje Parlament Studencki, który podkreśla, że imprezy nie są zamknięte. Zaprasza na nie wszystkie zainteresowane osoby. Uroczy-

ste otwarcie Bachanaliów zaplanowano na stadionie przy ul. Wyspiańskiego, gdzie zakończy się kolorowy korowód. Tam też wystąpią gwiazdy tegorocznych Dni Studenckich. Myslovitz zaśpiewa jutro, pojutrze usłyszymy Lady Pank, a w czwartek – Ingrid. Wszystkie koncerty rozpoczną się o 18.00. W programie nie zabraknie występów w klubach i np. kawiarni „Pod Aniołami”, gdzie zaplanowano koncerty jazzowe. Na ścianie akademika przy al. Wojska Polskiego codziennie wieczorem wyświetlane będą filmy. Studenci wybiorą też Miss Bachanaliów, najlepszego studenta.

* * *

10 maja *Gazeta Wyborcza* opublikowała debatę, w której uczestniczyli naukowcy, samorządowcy i ekonomiści. Poszukiwali oni w rozmowie w zielonogórskiej Palmiarni lubuskiej tożsamości i racji stanu, regionalnego produktu flagowego. Do jednego są przekonani, wojewódzkości trzeba bronić jak barykady. Wojewódzkość i uczelnie:

Józef Grzelak: – Trzeba mieć pełną świadomość, że najważniejszą racją jest wojewódzkość i trzeba jej bronić. Niebezpieczny jest pogląd, że w ramach oszczędności, trzeba poświęcić część lub całość powiatów. Trzeba je ekonomicznie wzmocnić.

Konrad Stanglewicz, Radio Zachód: – A nie boi się pan, że Lubuskie będzie tylko pasem tranzytowym dla strumienia ludzi i towarów podążających ze Wschodu na Zachód i odwrotnie?

Józef Grzelak: – Koncentracja kapitału w metropoliach może spowolnić nasz rozwój. Ale ja patrzę bardziej optymistycznie. Najważniejsze to nie być województwem zamkniętym jak kiedyś, plecami zwróconym do granicy. Warto lansować bycie Europejczykiem. Poza tym są przesłanki wykorzystania naszych atutów, owych trzech „r”, czyli renty położenia, renty unijnej i renty edukacyjnej. Chodzi o umiejętne wykorzystanie nowoczesnej infrastruktury.

Lesław Batkowski: – Skoro metropolią megaregionu będzie Berlin, to wnioski są takie, że trzeba dążyć do jak najszybszej budowy sieci dróg, nie tylko do Berlina, ale na południowym szlaku by uzyskać szybkie połączenie z tamtym rejonem Europy.

Prof. Czesław Osękowski: – Nie ma jednego czynnika determinującego rozwój. Drogi to jeden z nich. Pewne rzeczy zależą od nas, inne są obiektywne, te na poziomie regionu, kraju. Uniwersytet Zielonogórski ma szansę. Wychodzi z tego narzuconego modelu szkolnictwa z czasów WSP i WSI. Ubolewam, że Uniwersytet przy narodzeniu nie nazwano lubuskim. Jako region przegapiliśmy Collegium Polonicum i kontakty z Viadriną.

* * *

Również 10 maja w *Gazecie Wyborczej* o tym jak nam minął pierwszy rok w Unii Europejskiej mówił prof. Czesław Osękowski, rektor-elekt Uniwersytetu Zielonogórskiego: – Po wejściu Polski do Unii Europejskiej mamy lepsze warunki do prowadzenia współpracy transgranicznej. Zniknęło wiele barier, które do tej pory utrudniały podejmowanie wspólnych inicjatyw. Możemy już korzystać z funduszy europejskich do tej pory zarezerwowanych tylko dla państwo członkowskich np. Interregu. Także nas zaczynają obowiązywać unijne standardy. Rozwija się wymiana studentów, polskie przedsiębiorstwa działają na zachodnich rynkach, więcej jest inicjatyw chroniących środowisko.

Przeszkody to...

Województwo lubuskie modelowo współpracuje w Brandenburgii, ale tylko na poziomie władz. Na poziomie społeczeństwa współpraca wciąż kuleje. Ale w sensie mentalnościowym nadal wiele nas dzieli. To przede wszystkim obawy Niemców, że otwarcie granicy będzie zagrożeniem dla ich rynku pracy. Odżyły resentymenty związane z wypędzeniem i

zmianą granic. Do tej pory nie wszystko zostało wyjaśnione, więc po rozszerzeniu Unii temat roszczeń jest już otwarcie formułowany. Pretekstem do dyskusji jest choćby budowa Centrum Przeciwno Wypędzeniom w Berlinie.

* * *

10 maja *Gazeta Wyborcza* relacjonowała pierwszy dzień Bachanaliów: Pytanie: Gdzie można spotkać studenta w Zielonej Górze? Odpowiedź: w tych dniach na pewno nie na uczelniach! Studenci będą robić wszystko, tylko nie będą się uczyć... Studenci pójdą na koncerty, pobiegną za piłką, obejrzą kultowe filmy na ścianach akademika, wybiorą najlepszego wykładowcę, będą mieć do wyboru koncerty, poetyckie slamy, zmagania między klubami studenckimi i oboma kampusami... Przegląd kapel rockowych Rock Nocą na scenie na zielonogórskiej starówce przy ratuszu był wczoraj po południu nieoficjalnym początkiem wielkiej świątecznej fiesty. Zagrali finaliści przeglądu – Debet z Żagania, żarski Kolektiw, Latino Speed Mad All z Łęknicy, Mortal Sanctuary z Międzyzochu oraz Percival Schutzenbach z Lubina. Gwiazdą wieczorem był zespół Acid Drinkers.

* * *

Rozpoczyna działalność Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. Dyrektorem ośrodka będzie wyłoniony w konkursie dr Wojciech Eckert – czytamy w *Gazecie Lubuskiej* z dnia 11 maja i w *Gazecie Wyborczej* z dnia 13 maja. Zatrudnienie w ośrodku znajdzie kilka osób. To szansa pracy dla historyka sztuki, urbanisty, architekta, konserwatora zabytków lub archeologa.

* * *

Studenci wybrali belfra roku – informuje *Gazeta Wyborcza* w dniu 11 maja. Za szyk i styl ubierania się oraz gust najwyższej oceniony został mgr Rajmund Binek. Belfrem cieszącym się największym autorytetem został dr Jan Szajkowski. Super Belfrem Roku za całokształt działalności został rektor Michał Kisielewicz.

* * *

Studenci mają władze – 11 maja 2005 r. informują dwie lokalne gazety. Od wczoraj na studentów w rozkładzie jazdy studentów jest zero nauki, a tylko rozrywka. Takie intelektualne rozpasanie oficjalnie popiera rektor, bo w końcu Bachanalia są po to, by się bawić. Gwiazdy tegorocznych Bachanali to Myslovitz, Lady Pank i In-Grid.

* * *

Poszłam tylko zobaczyć to tytuł rozmowy z Katarzyną Wróbel z Rzepina, która została I miss zielonogórskich Bachanaliów i miss foto. Wywiad z nią możemy przeczytać w magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z dnia 14-15 maja. Katarzyna Wróbel urodziła się w Słubicach. Jest studentką IV roku zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej z terapią pedagogiczną Uniwersytetu Zielonogórskiego.

* * *

Buntownicy i okularnicy to tytuł artykułu zamieszczonego 16 maja 2005 r. w dodatku *Gazety Wyborczej* – Duży Format. Uniwersytet Uliczny powstał najpierw w głowach czterech studentów prawdziwego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Stawiamy na ludzi w wieku 15-25 lat, którzy od miesięcy wegetują między blokami. Znamy ich dobrze, bo to nasi sąsiedzi. Śpią do południa, resztę dnia stoją pod kłatkami. Wykłady i ćwiczenia mają otworzyć przed

nimi życie w Europie. Za nauczanie nie biorą ani złotówki, bo traktują to jako praktykę – wolontariat.

Ułoż hasło i wygraj wycieczkę do Pragi tak piszą gazety *Lubuska* z dnia 16 maja i *Wyborcza* z dnia 17 maja. Właśnie obchodzony jest Międzynarodowy Rok Fizyki. Z tej okazji Uniwersytet Zielonogórski rozpoczyna zabawę „Z fizyką na ty”. Wystarczy ułożyć cytaty z dzieła jednego z najwybitniejszych fizyków świata, którego fragmenty będą prezentowane na łamach dwóch lokalnych gazet. Pięknie być studentem... Co roku mamy święto, zabawa na całego, pojeżdżanie studentów, radość oraz szalejąca kultura studencka i jak co roku zaskakują nas organizatorzy darmowymi koncertami. (Nie) dla studentów – o spostrzeżeniach po zielonogórskich Bachanaliach pisze *Gazeta Lubuska* 20 maja.

Szansa w boćkach to tytuł rozmowy zamieszczonej przez *Gazetę Lubuską* dnia 17 maja z dr hab. Leszkiem Jerzakiem, prof. UZ, prezesem Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Zielonej Górze. Pracuje w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego. W ramach Ligi Ochrony Przyrody prowadzi projekty ochrony płomykówki i nietoperzy oraz ochronę bociana białego.

„Jak w wieży Babel” to tytuł rozmowy przeprowadzonej przez *Gazetę Lubuską* dnia 18 maja 2005 r. z Karoliną Wysocką – studentką V roku politologii na Uniwersytecie Zielonogórskim, kierował AEGGE. Oddział AEGGE działa na tyle prężnie, że zostali zauważeni w Brukseli. I nie tylko. Zapraszają ich do różnych krajów, by podpowiadać, jak organizować studenckie imprezy, konferencje.

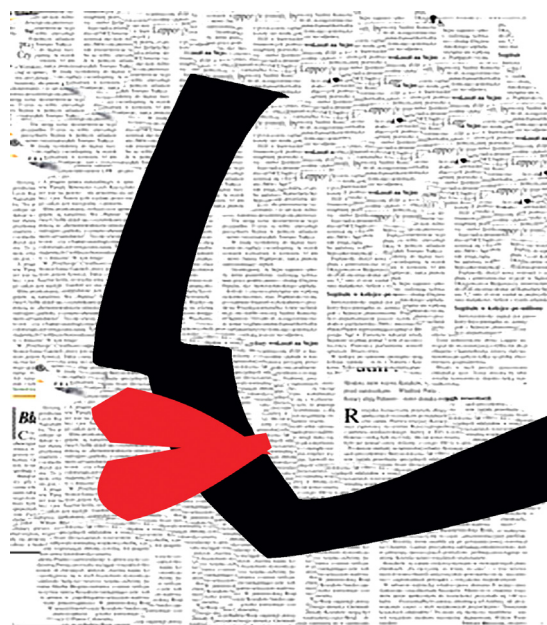
Żak jak naznaczony – to artykuł z *Gazety Lubuskiej* z 19 maja. Po raz pierwszy absolwenci studiów dostaną w tym roku oprócz dyplomu także suplement. Znajdą się w nim m.in. informacje o zaliczonych przedmiotach oraz to czy ktoś skończył studia dzienne, wieczorowe czy zaoczne. Pomysł nie podoba się studentom zaocznym, ponieważ uważają, że już na starcie będą przegrani. Bo

pracodawcy będą woleli zatrudnić tych, którzy studiowali w systemie dziennym.

Klasa Wyższa – Konkurs Uniwersytetu Zielonogórskiego i *Gazety Lubuskiej* – to tytuł z *Gazety Lubuskiej* z dnia 20 maja. Zapraszamy klasy ze szkół ponadgimnazjalnych do udziału w konkursie o honorowy tytuł „Klasy uniwersyteckiej”. Chcesz pogłębić swą wiedzę, zrozumieć rzeczy niezrozumiałe? Masz ochotę ciekawie spędzić czas? To odwiedź zielonogórską uczelnię w czasie jej Dni Nauki, 5-7 czerwca.

O dniach nauki możemy przeczytać 20 maja 2005 r. w *Gazecie Wyborczej*. Uniwersytet Zielonogórski już po raz drugi organizuje Dni Nauki podczas których obok występów artystycznych, stoisk gastronomicznych i zabaw w plenerze – zielonogórzanie poznają najnowsze osiągnięcia naukowców. Jedną z prelegentek będzie Ewa Janion z Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego.

czytała esa



Listy do redakcji

Bez integracji nie byłoby Uniwersytetu

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 4-5 z 2005 roku naszego Miesięcznika na stronach 16-18 zamieścił Pan wywiad z JM Rektorem prof. dr hab. Michałem Kisielwiczem. Poruszyli Panowie między innymi sprawę istnienia na Wydziale Inżynierii Łądowej i Środowiska dwóch instytutów – Inżynierii Środowiska oraz Biotechnologii i Ochrony Środowiska.

Oba te instytuty mają merytoryczną i formalną rację bytu. W Instytucie Inżynierii Środowiska kształcą się magistrów inżynierów i inżynierów kierunku inżynieria środowiska. Zgodnie ze standardami nauczania (Dz. Ustaw nr 116, póź. 1004, zał. 32) absolwent tego kierunku winien posiadać wiedzę dającą podstawy do roz-

wiązywania problemów technicznych, technologicznych i organizacyjnych związanych z ochroną, wykorzystaniem i przekształcaniem zasobów środowiskowych. Powinien być przygotowany do prac projektowych, wykonawczych, eksploatacyjnych, remontowo-budowlanych i produkcyjno-handlowych z zakresu inżynierii środowiska.

Absolwenci kierunku Ochrona Środowiska mają inny profil (zał. 43 Dziennika Ustaw nr 116). Są przygotowani do programowania, organizowania oraz prowadzenia kontroli działalności w zakresie ochrony i kształtowania środowiska, zarówno w ujęciu lokalnym, regionalnym, jak i krajowym. Mogą więc pełnić rolę specjalistów ochrony środowiska w administracji, przemyśle, rolnictwie itp. a także mogą pracować w szkolnictwie.

Jak z powyższego porównania wynika, kierunki ochrona środowiska i inżynierii środowiska istotnie się różnią, mniej więcej w takim samym stopniu jak kierunek budownictwo różni się od kierunku architektura.

Wprawdzie Redakcja na pierwszej stronie Miesięcznika UZ zastrzeżenie, że publikowane artykuły nie muszą być

zgodne z jej przekonaniami, ale ze względu na aktualność zagadnienia uważałem za pozytywne, aby nie mylić tych dwóch kierunków.

Z poważaniem

prof. dr hab. inż. Henryk Greinert

Od redakcji:

Szanowny Panie Profesorze!

Dziękuję za przekonujące wyjaśnienie. Mam nadzieję, że Pana wypowiedź zakończy wątpliwości zgłaszane przez pracowników innych wydziałów.

Z szacunkiem pozdrawiam

Matematyka GÓR dotyka

Szanowna Redakcjo!

W moim eseju opublikowanym w tegorocznym zeszycie marcowym naszego poczytnego pisma „Uniwersytet Zielonogórski – miesięcznik społeczności akademickiej” wkrały się dwa błędy, które mogą utrudniać rozumienie tekstu. Spostrzeżone błędy usiłowałem poprawić po adiustacji tekstu jaki otrzymałem w dniu 23 lutego. Korektę zrobiłem natychmiast jeszcze tego samego dnia i przekazałem do zespołu redakcyjnego. Z niewiadomych powodów nie zostały uwzględnione dwie moje poprawki i dlatego proszę o zamieszczenie poniższej korekty:

- 1) Na stronie 12, w lewej szpalcie, poprawna wersja zdania znajdującego się w 4 i 5 linii od dołu jest następująca: „Wiadomo, że n -arne grupy są jednocześnie n -arnymi półgrupami i n -arnymi quasi-grupami.” W wydrukowanym artykule zabrakło zatem prefiksu „pół”.
- 2) Na stronie 13, w prawej szpalcie w ósmej linii, zamiast słowa „starają” powinno być „starają się”.

Przy okazji dodam, iż proponowany przeze mnie tytuł eseju był następujący: *Piękno Algebry Ogólnej a Wspólna Góra*, który lepiej oddawał jego treść, ale był zbyt rozwlekły. W miejsce tytułu umieszczonego przez Redakcję wolałbym jego lekką modyfikację *Matematyka góry spotyka*, ale spóźniłem się z tą propozycją.

Z wyrazami szacunku

Kazimierz Głazek

Od redakcji:

Szanowny Panie Profesorze!

Cieszy się Pan w naszym środowisku opinią nie tylko znawcy matematyki, zapalonego szachisty, ale i rasowego alpinisty (himalaista?). Natomiast w redakcji jest sporo miłośników gór, ale nasz poziom wiedzy matematycznej sięga raczej depresji niżinnych. Przepraszając, błędy czym prędzej prostujemy z nadzieją na podzielenie się z Czytelnikami dalszą dozą refleksji o związkach profesjonalnych z realizowanymi pasjami.

Z poważaniem

Przepraszamy

Z prośbą o opublikowanie poniższego listu zwrócili się do nas studenci Wydziału Mechanicznego.

Jego Magnificencja,
Pan Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego
prof. zw. dr hab. Michał Kisielewicz

Szanowny Panie Rektorze, chcielibyśmy na Pana ręce złożyć przeprosiny za czyn, którego się dopuściliśmy. Pragniemy także przeprosić pracowników i studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego w związku z niefortunnym zajściem, do którego doszło z naszym udziałem.

Jest nam niezmiernie przykro, że ucierpiało dobre imię Uczelni i jej Studentów. Przez cały okres nauki przestrze-

galiśmy Regulaminu Uczelni i staraliśmy się aby nasze zachowanie było godne studenta Uniwersytetu Zielonogórskiego. Nie możemy sobie wybaczyć, że doszło nagle do zdarzenia, które to wszystko zniweczyło. Mamy tylko nadzieję, że nasze przeprosiny spotkają się z wyrozumiałością i zostaną przyjęte.

Z ubolewaniem

Łukasz Prokopczyk, Eneas Gawora

Mariusz Korczyński

(Wydział Mechaniczny, V rok ZIIP)

Publikacje wydane przez Oficynę Wydawniczą

Errata

W lutowym numerze miesięcznika, w zestawieniu publikacji wydanych przez Oficynę Wydawniczą UZ, błędnie podano informację o autorach pracy pt. *Z prądem czy pod prąd. Lubuskie instytucje kultury w nowym ładzie społecznym*.

Jest: Kargul Józef, **Słowiński Sławomir**, Gancarz Mirosław

Powinno być: Kargul Józef, **Słowińska Sylwia**, Gancarz Mirosław

Przepraszamy Autorkę za zaistniały błąd.

Oficina Wydawnicza UZ

Nowe habilitacje w Instytucie Sztuk Pięknych

Szanowni Państwo!

Zgodnie z art. 31 pkt. 1 Ustawy Prawo Prasowe uprzejmie proszę o sprostowanie błędu, który wkrał się do artykułu „Nowe habilitacje w Instytucie Sztuk Pięknych” w nr 4-5/2005. Jako prowadzący galerię BWA w Zielonej Górze oświadczam, że Pani ad. II st. Ilona Walosik nie prezentowała swoich prac, ani nie miała spotkania autorskiego pt. „Wszędzie jest” w ramach programu zielonogórskiego BWA. Błąd ten wkrał się do artykułu jak sądzę z winy Redakcji, która nieuważnie przeprowadziła researching do tekstu. Wystarczyło sięgnąć do archiwum wystaw, zamieszczonego na stronie www.bwazg.pl.

Proszę o zamieszczenie mojego sprostowania zgodnie z art. 32 pkt 2 Ustawy Prawo Prasowe.

Z poważaniem

Wojciech Kozłowski

dyrektor BWA w Zielonej Górze

Od redakcji:

Szanowny Panie Dyrektorze,

bez jakichkolwiek podstaw prawnych stwierdzam, że ma Pan w zupełności rację, i że jej Pan zupełnie nie ma! Otóż 19 lutego 2003 r. o godz. 17.00 (tu mój błąd, pomyliłem rok, przepraszam) w siedzibie BWA wystawę i spotkanie autorskie organizował Zielonogórski Ośrodek Kultury. Jest tak przyjęte, że w wykazie wystaw oznacza się datę i miejsce ekspozycji. I gdyby w Pańskiej galerii prezentowało się, dla przykładu, Towarzystwo Miłośników Ram Od Obrazów, a ekspozycję organizował Związek Przeciwników Galerii Publicznych, to też bym napisał, że pokaz odbył się w BWA. Nie szkoda Panu tak ciężkich armat i wątroby?

Natomiast żaden „researching” nie jest potrzebny, by stwierdzić, że szczeblem akademickim, jaki osiągnęła Pani Ilona Walosik jest stopień naukowy doktora habilitowanego, a nie „ad. II st.,” jak Pan raczył napisać mimo, że poprawnie zacytował Pan tytuł notki.

Z szacunkiem

Andrzej Politowicz



Lustracja – tak!

Kiedy pod koniec stycznia środki społecznego przekazu obiegła wiadomość, że red. Bronisław Wildstein opublikował w internecie zasoby Instytutu Pamięci Narodowej, rozgorzała ponownie debata o potrzebie oczyszczenia życia publicznego. Jedni akceptowali to, co zrobił Wildstein, bo w istocie lustracji od tego momentu nie dało się już powstrzymać, inni – krytykowali sposób udostępnienia nazwisk, bo obok zwykłych donosicie-

li – na liście znajdowały się osoby, które przez służby bezpieczeństwa były dopiero typowane do współpracy, funkcjonariusze tajnych służb, a nawet pokrzywdzeni. Nie będę tu przytaczał argumentów za i przeciw, które pojawiły się w powszechnej debacie, relacjonowanej szeroko przez media. Dość powiedzieć, że dopiero kiedy prezes IPN oskarżył o współpracę o. Konrada Hejmo, hierarchowie Kościoła zaczęli grzmieć o skazywaniu bez sądu w państwie prawa, o moralnym prawie do obrony, o etycznym wymiarze „listy Wildsteina”.

Kazusy Wildsteina i Hejmo to zapewne wystarczające przyczyny grzebiące karierę prof. Leona Kieresa na stanowisku prezesa IPN.

Donosicielstwo w polskiej kulturze i obyczajach stanowi występki, który spotyka się z wyjątkowym ostracyzmem środowiskowym – kapusia izoluje się towarzysko, nie podaje mu się ręki. Dlatego nie może dziwić powszechne wołanie przynajmniej o lustrację osób publicznych – w tym dziennikarzy prasy i mediów elektronicznych.

Nie zabierałbym głosu, gdyby lustracja nie dotyczyła mojej osoby. Wypowiadam się publicznie – co prawda w skromnym zakresie – ale jednak. Otóż na osławionej „liście Wildsteina” znalazło się i moje nazwisko. Dowiedziałem się o tym w sposób dość szczególny. Pani Ewa Sapeńko usłuźnie poinformowała Magnificencję, że jego nazwiska na liście na pewno nie ma (sprawdzała każdą wersję listy), za to Politowicz jest! Z takimi *newsami* nie biega się do rektora ot tak, bez celu. Nazajutrz najbliższych współpracowników i znajomych poinformowałem, że „jestem u Wildsteina”. Natychmiast przystąpiłem do składania wniosku o status pokrzywdzonego (bo tylko tak można udowodnić, że nie jest się wielbłądem).

Jestem posiadaczem niezbyt często używanego nazwiska. Dotąd sądziłem, że ono wraz z imieniem, stosowane łącznie, określają dostatecznie dobrze moją tożsamość, by wyłączyć pomyłkę, bo innej osoby tak się przedstawiającej po prostu nie znam.

Nie będę się wyżalał ile upokorzeń przyszło mi przeżyć od lutego do teraz. „Życzliwi” informowali mnie o szeptanych po kątach sensacjach, otrzymywałem telefony od nieznanym mi osób z wyzwiskami. No cóż, powie ktoś, lista była powszechnie dostępna. I co mi z tego, że nikt lepiej ode mnie nie wiedział, że jest to bezpodstawny zarzut.

Dopiero 18 maja nadeszła z IPN informacja, że „dane osobowe Pana Andrzeja Politowicza, syna Witolda i Heleny ur. 18.01.1949 r. w Trzemesznie nie są tożsame z danymi osobowymi, które znajdują się w katalogu funkcjonariuszy, współpracowników, kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa oraz innych osób, udostępnionym w Instytucie pamięci od dnia 26 listopada 2004 r.”. Dokument ten reprodukuje obok, a zainteresowanym mogą okazać.

Po raz pierwszy na tych łamach wypowiadam się *pro domo sua*. Uznałem to jednak za konieczne wobec publicznych w końcu pomówień.

Czy zmieniłem pogląd o potrzebie lustracji? Nie, uważam ją za konieczną jako ważny element zdrowia społecznego. Ale nadal jestem przeciw metodzie, jaką zastosował Wildstein. Wiem coś na ten temat, bo musiałem przeżyć niezaskuszoną infamię.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

BU III 4-5532-343/05

Warszawa, dn. 9.05.2005 r.

Pan
Andrzej Politowicz
ul. prof. Z. Szafrana 7/22
65-516 Zielona Góra

Zaświadczenie nr 495/05

Na podstawie art. 217 § 2 pkt 1 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.), w związku ze złożeniem przez Pana Andrzeja Politowicza wniosku, o którym mowa w art. 29 a ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.)

zaświadcza się, że

dane osobowe Pana Andrzeja Politowicza syna Witolda i Heleny ur. 18.01.1949 r. w Trzemesznie nie są tożsame z danymi osobowymi, które znajdują się w katalogu funkcjonariuszy, współpracowników, kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa oraz innych osób, udostępnionym w Instytucie Pamięci od dnia 26 listopada 2004 r.

Z upoważnienia
Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej-
Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Naczelnik Wydziału Udostępniania

A. Lasek

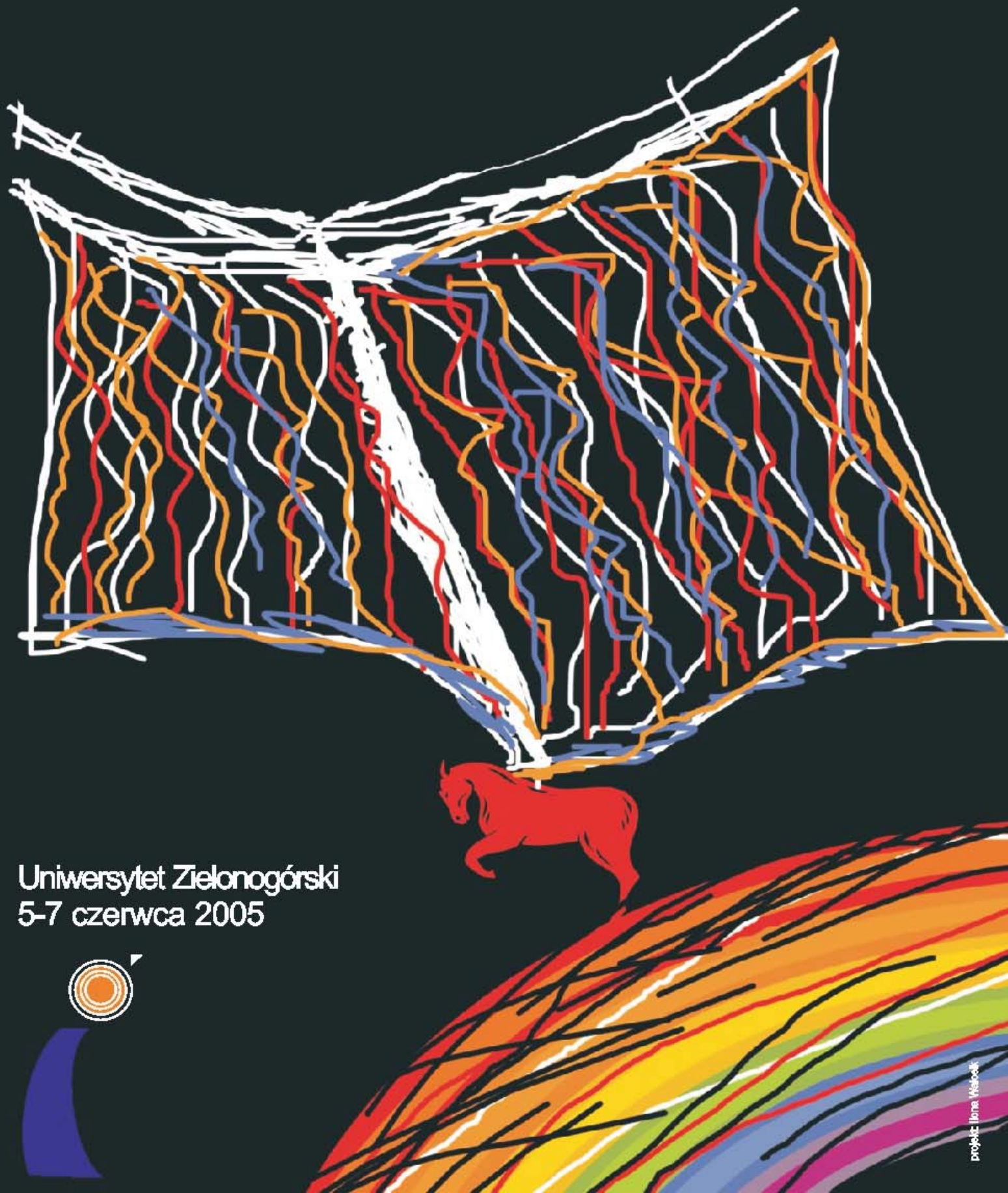
Opracowanie: K.Kalinowska



Zbigniew Lutomski, Kompensacja IX, 2000, drzeworyt, 82 x 52 cm

D N I N A U K

ZIELONA GÓRA 2005



Uniwersytet Zielonogórski
5-7 czerwca 2005

